Pełna tabela loterji na str. 7-ej

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

10 GR

Warszawa, niedziela 10 maja 1936 r.

P R

Nr. 136 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

A sankcje?

(g) Czy zbierająca się za dni parę rada Ligi Narodów zniesie sankcje gospodarcze przeciw Włochom? Sytuacja pod tym względem nie jest jeszcze jasna, sprawa zaś staje się coraz bardziej nagląca. Szeregowi przecież państw europejskich, a w tej liczbie i Polsce, sankcje nakładają bardzo ciężkie ofiary materjalne, jest więc rzeczą konieczną, aby ofiary te jaknajrychlej ustały, skoro ich kontynuowanie utraciło wszelką praktyczną rację.

Bo przypatrzmy się tylko, jak ta sprawa wygląda na naszym odcinku.

Obroty handlowe polsko - włoskie skurczyły się do jednej trzeciej (obecnie już tylko jednej czwartej) stanu poprzedniego, a obie strony straciły do tej pory mniejwięcej po 10 miljonów złotych. Strata ta, oznaczająca przedewszystkiem zwiększenie bezrobocia, jest tem dotkliwsza, że dotyka dwóch krajów, w których silny przyrost ludności nadaje problemowi zatrudnienia większą niż gdzieindziej ostrość.

Przywóz włoski do Polski nie został wprawdzie zahamowany całkowicie, gdyż ciągle jeszcze nadchodzą przesyłki, bądź to wysłane przed ustanowieniem sankcyj, bądź spod nich wyjęte. W każdym jednak razie przywóz ten, przed sankcjami wykazujący (jeśli pozostawić na boku kontraktowe dostawy tytoniu) 10-procentową tendencję wzrostu, skurczył się w grudniu do 40 proc., a w lutym do 20 proc. poprzednich obrotów.

Straty zaś Polski dotyczą przedewszystkiem węgla. Jaką rolę odgrywają Włochy wśród naszej klienteli możemy ocenić z faktu, że w całej sumie naszego wywozu węglowego ich udział w roku 1934 stanowił 15 proc., a w roku 1935 aż do września podniósł się nawet do 18 proc. A zatem, po Szwecji najważniejszy odbiorca. Ale już od października Włochy przerzuciły się na węgiel niemiecki, obcinając dostawy polskie przeszło o połowę.

W zimie wzrósł wprawdzie o 1 miljon zł. wywóz polskich płodów rolnych (spowodu zakupów owsa dla armji afrykańskiej), ale równocześnie wszelkie inne pozycje naszego eksportu zostały przez Włochów tak radykalnie zduszone, że w lutym b. r. wynosiły tylko... 2 proc. stanu z lutego 1935.

Daje to miarę napięcia i energji włoskiej akcji bojkotowej w stosunku do państw sankcyjnych. Ale najdotkliwszy uszczerbek przynosi nam ograniczenie włoskich zamówień na węgiel. Wynikłe stąd zmniejszenie wywozu, wynoszące średnio półtora miljona zł. miesięcznie, pociągnęło za sobą stałe pozbawienie pracy 2 i pół tysięcy górników. A wszakże już i bez tego mieliśmy w branży węglowej 70 tysięcy bezrobotnych...

Czy w tych warunkach, wśród tak ciężkiej sytuacji kryzysowej, ma się Polska w dalszym ciągu godzić na wzrost bezrobocia naszych górników, ponieważ Lidze Narodów, czy też niektórym jej członkom, nieprzyjemnie jest wycofywać się z nieudanej akcji?

W Londynie nie życzą sobie

przyjazdu negusa abisyńskiego

LONDYN, 9.5. Z Jerozolimy donoszą, że negus, który pierwotnie zamieszkać miał w specjalnie przygotowanych apartamentach w konsulacie abisyńskim, przeniósł się wobec szczupłości miejsca do wybudowanego niedawno luksusowego hotelu „King Dawid". Na mieszkanie negusa przeznaczono całe piętro. Przed hotelem wystawiono honorowe posterunki angielskie.

Dzienniki angielskie stwierdzają jednogłośnie, że cesarz ma wygląd człowieka bardzo zmęczonego. „Daily Express" podaje krótką rozmowę swego specjalnego korespondenta z cesarzem, który oznajmił, że stan jego zdrowia jest bardzo zły i że cierpienia jego spowodowały bomby gazowe. Cesarz pokazał przytem korespondentowi swe ręce, poparzone gazami.

Po kilkudniowym pobycie w Jerozolimie cesarz prawdopodobnie wyjedzie do Londynu, gdzie ma nadzieję uzyskać posłuchanie u króla Edwarda, a następnie zamierza udać się do Genewy, aby osobiście przedstawić w Lidze Narodów sprawę Abisynji.

„Daily Herald" twierdzi, na podstawie wiadomości od sekretarza, że Haile Selassie ma w bankach angielskich 4 do 5 miljonów funtów szterlingów. Pozatem cesarz zdeponował zagranicą sztaby złota, monety złote oraz inne kosztowności, uratowane ze skarbca w Addis Abebie. Do majątku tego należy dodać osobisty majątek cesarzowej, zdeponowany w bankach jerozolimskich i w Paryżu.

JEROZOLIMA, 9.5. Z dworca w Jerozolimie przewieziono do klasztoru abisyńskiego 100 skrzyń obitych stalą, zawierających mienie negusa. Skrzynie te znajdują się pod strażą uzbrojonych policjantów angielskich.

Cesarz abisyński wstał dziś wcześnie rano i udał się na modlitwę do kościoła Świętego Grobu. Następnie obejrzał ołtarz abisyński znajdujący się w kościele i zwiedził klasztor abisyński, położony zewnątrz murów Jerozolimy. W przyległej do klasztoru kaplicy przyjął negus w otoczeniu swych ministrów komunję świętą, podczas gdy cesarzowa oczekiwała na niego w klasztorze. Następnie wygłosił cesarz do 200 zebranych Abisyńczyków, przeważnie księży, krótkie przemówienie, w którem zachęcał do nietracenia odwagi i wyraził swą wiarę w przyszłość. Z klasztoru udał się na zwiedzanie miasta, poczem przyjął dyrektora banku Barclay'a, z którym odbył konferencję, prawdopodobnie na temat przechowania skarbów i pieniędzy, które przywiózł z sobą.

LONDYN, 9.5. Oficjalnie informują, iż Haile Selassie pozostanie obecnie w Jerozolimie. Należy przypuszczać, iż cesarz abisyński został powiadomiony, że wizyta jego w Londynie byłaby krępującą, dopóki nie zakończy się posiedzenie rady Ligi Narodów w przyszłym tygodniu.

2 czerwca zacznie się rozprawa o

Zajścia w Przytyku

43 Polaków i 13 żydów przed sądem radomskim

Jak już donosiliśmy, 2 czerwca r. b. rozpocznie się w sali sejmiku powiatowego w Radomiu wielki proces przeciwko sprawcom głośnych zajść w Przytyku.

Oskarżonych jest 43 Polaków, 13 żydów. Bronić ich będzie około 50 adwokatów. Świadków powołano przeszło 100. Rozprawa potrwa przynajmniej 6 tygodni. Wszystkim oskarżonym doręczono już akt oskarżenia.

OSKARŻENI

Oskarżeni są następujący Polacy: Józef Strzałkowski, Wacław Kacperski, Szczepan Zarychta, Józef Pytlewski, Józef Olszewski, Franciszek i Stanisław Wiazło, Józef Czubak, Jan Wójcik, Feliks Bugajczyk, Franciszek Kość, Stanisław Ślizak, Józef Kubiak, Jan i Józef Florczakowie, Michał Bieńkowski, Aleksander Pytlewski, Józef Tkaczyk, Gabryel Rojek, Władysław Budzik, Stanisław Zieliński, Jan Grudzień, Józef Stępień, Jan Domagalski, Antoni Krawczyk, Józef Wierzbicki, Józef Krzos, Stanisław Prasek, Jakób Chydziński, Stanisław Kacprzak, Władysław Strzałkowski, Stanisław Żebrak, Franciszek Bańkiewicz, Józef Kącik, Jan i Paweł Kośla, Antoni i Stanisław Frączkiewiczowie, Gustaw Iwański, Franciszek Kwietniewski, Władysław Gospodarczyk, Konstanty Kozłowski i Aleksander Prus.

Spośród ludności żydowskiej Przytyka zostali postawieni w stan oskarżenia: Jankiel Haberberg, Lejzor Feldberg, Jankiel Zajda, Rafał Honig, Moszek Ferszt, Szoel Kręgiel, Moszek Cukier, Lejbuś Łęga, Icek Banda, Icek Frydman, Luzer i Jankiel Kirszencweig, Szulim Leska i Jankiel Borensztein.

TŁO ZAJŚĆ

Samo tło zajść jest przedstawione według aktu oskarżenia następująco:

W Przytyku, mieścinie liczącej około 3.000 mieszkańców, w czem 90 proc. żydów, od kilku miesięcy trwały tarcia między ludnością polską a żydowską. Nawoływano do bojkotu żydowskiego handlu i bito nawet kupujących u żydów. W trakcie tej akcji powstało kilka nowych placówek handlowych polskich, a na targach coraz częściej pojawiały się polskie stragany.

Zatargi wzmogły się w listopadzie r. ub. po zajściach w Odrzywole, w których padło parę trupów.

Kursowały przytem pogłoski o zbrojeniu się żydów i przygotowywaniu przez nich kontrakcji.

9 marca r. b. odbywał się pierwszy jarmark wiosenny, na który zjechano z okolicznych wiosek nadzwyczaj licznie. W przewidywaniu możliwych zajść zwiększono liczebność miejscowego posterunku policji, a w pobliskim Radomiu czuwała, gotowa do wyjazdu, rezerwa policji na samochodach.

Do godz. 2-ej popołudniu panował jednak względny spokój. Od tej pory zaś rozpoczęły się, drobne spoczątku, awantury w związku z nawoływaniem do niekupowania u żydów.

Kiedy posterunkowy policji zatrzymał Józefa Strzałkowskiego (głównego oskarżonego), odciągającego od kupna pieczywa w żydowskim straganie, dookoła aresztowanego zebrał się tłum młodych wieśniaków i odbił go z rąk policjanta, poczem zaatakowano policję, która cofnęła się do lokalu posterunku, otoczonego rychło przez tłum.

W miasteczku powstał popłoch. Starsi włościanie zaczęli zaprzęgać konie i odjeżdżać z rynku, żydzi zamykali sklepy i gromadzili się na ulicach.

PIERWSZE STRZAŁY

W pewnym momencie oskarżony Feliks Bugajczyk zawołał do tłumu: „Chłopcy, do roboty!" Rzucono się w wąską ulicę Warszawską, niszcząc stragany żydowskie. Powstała panika. Uliczka została wypełniona tłumem ludzi. Żydzi zaczęli wtedy — co bezspornie stwierdzono w dochodzeniu — bić wyjeżdżających chłopów. Przed wąskim mostem na rzeczce Radomce tłum żydów bił wieśniaków laskami, młotkami, kopytami szewckiemi, kamieniami, czem kto miał.

Nadobitek w pewnej chwili padło kilka strzałów rewolwerowych, które ugodziły stylu trzech wieśniaków. Sprawcami okazali się żydzi, oskarżeni bracia Jankiel i Luzer Kirszencweig oraz Icek Frydman.

Na widok pokrwawionych wieśniaków młodzi chłopi zaczęli zawracać do miasta i bić szyby w żydowskich mieszkaniach i sklepach orczykami i kłonicami. Policja zepchnęła tłum na jezdnię, nie dopuszczając do bicia żydów i demolowania mieszkań.

Wtedy z okna pierwszego piętra jednego z domów przy ul. Warszawskiej wysunęła się czyjaś ręka uzbrojona w rewolwer i w dół, ku tłumowi, padło szereg strzałów.

Został niemi trafiony śmiertelnie 53-letni Stanisław Wieśniak, który znalazł się w tłumie przypadkowo, poszukując zaginionego syna.

ŁUSKI ZDRADZAJĄ

Posterunkowi wbiegli do owego domu. Na parterze zastali małż. Lesko, zaklinających się, że z ich mieszkania nikt nie strzelał. Jednak przy oknie na pierwszem piętrze znaleziono łuski od nabojów rewolwerowych. Później aresztowany został syn ich, Szulim, który przed sędzią śledczym, po pierwotnem wypieraniu się, przyznał się, że strzelał.

Jednocześnie padło kilka strzałów z innych okien i facjatek. Według dochodzeń, strzelali m. in. Abram i Moszek Frydmanowie. Strzałów padło wtedy około 30.

Policja nie mogła już opanować tłumu poruszonego widokiem niesionego wśród płaczu rodziny trupa zamordowanego Wieśniaka.

Rozpoczęto demolowanie mieszkań i sklepów żydowskich. Na przedmieściu Zachęta grupy młodych wieśniaków z kłonicami w rękach niszczyły mieszkania wśród okrzyków: „To za naszego brata!" Rabunku naogół niebyło.

Nawprost domu dr. Gazdowskiego, gdzie złożono trupa Wieśniaka, tłum wdarł się do mieszkania szewca, Joska Minkowskiego, którego zabito, a żonę jego ukamienowano.

Ten czyn jakby nasycił zemstę tłumu. Uspokojono się i zaczęto wyjeżdżać z miasta.

W pół godziny później przybyły posiłki policyjne. Rozpoczęto rewizje i liczne aresztowania.

Z WIĘZIENIA

Wszyscy oskarżeni odpowiadają z więzienia, przyczem należy podkreślić, że żydzi oskarżeni są o usiłowanie zabójstwa, a Polacy, oprócz dwóch, jedynie o wzięcie udziału w bójkach i rozruchach.

Z obu stron zgłoszone zostały wzajemne powództwa cywilne.

Przed wcieleniem Abisynji

do posiadłości królestwa włoskiego

LONDYN, 9. 5. Dzienniki angielskie zgodnie przewidują, że rozpoczynająca się w poniedziałek sesja rady Ligi będzie bardzo mało owocna, gdyż wszystkie ważniejsze sprawy ulegną odroczeniu, aż do czasu utworzenia nowego rządu we Francji. Przewidują, że sesja Rady będzie po 2 —3 dniach formalnych obrad odroczona na 5 tygodni i dopiero wówczas powzięte będą decyzje. W chwili obecnej największą wagę będą miały rozmowy prywatne w kuluarach Ligi, których głównym celem będzie rewizja statutu Ligi.

RZYM, 9. 5. W związku z wiadomościami na temat układu, zawartego pomiędzy marsz. Badoglio, a poselstwami zagranicznemi w Addis Abebie, ministerstwo prasy i propagandy wyjaśnia, że władze włoskie doniosły poselstwom, iż ze względów kurtuazyjnych rząd włoski nie przeszkadza im w dalszej działalności, mającej na celu ochronę obywateli, jakkolwiek funkcje dyplomatyczne tych poselstw straciły swoją istotę, ze względu na to, iż rząd, przy którym były akredytowane, przestał istnieć.

ADDIS - ABEBA, 9.5. W Addis-Abebie mówią o mianowaniu marszałka Badoglio wicekrólem Abisynji. Nominacja ta byłaby wyrazem wdzięczności za zwycięskie zakończenie kampanji. Mówią również o przyjęciu przez króla włoskiego tytułu cesarza Abisynji.

Paroksyzm nienawiści do Polaków

Litwini usuwają studentów Polaków z sal wykładowych

RYGA, 9. 5. Jak donoszą z Kowna, w ubiegłą niedzielę na uniwersytecie Witolda Wielkiego odbył się wiec studentów Litwinów, pod hasłem represji w stosunku do Polaków. Na wiecu przyjęto szereg rezolucyj o rzekomych krzywdach, wyrządzanych Litwinom na Wileńszczyźnie i odwołuje się do wszystkich studentów litewskich o współdziałanie w oczyszczeniu uniwersytetu Witolda z elementu polskiego.

W głównym gmachu uniwersytetu do auli na wydziale humanistycznym, gdzie miał się rozpocząć wykład, wszedł jeden ze studentów litewskich i wezwał studentów Polaków do opuszczenia auli. Spośród 14 studentów narodowości polskiej część usłuchała wezwania, kilku zaś pozostało na miejscach. Zostali oni jednak otoczeni przez tłum Litwinów i wyciągnięci na korytarz, gdzie naciskani i popychani doszli do schodów. Zmuszono ich do zejścia na dół, a następnie wypchnięto za drzwi wejściowe z pogróżkami, że jeśli studenci polscy odważą się wrócić do uniwersytetu, to rozprawa z nimi będzie jeszcze przykrzejsza.

RYGA, 9. 5. Z Kowna donoszą: W ostatnich dniach daje się zauważyć wzmożona akcja antypolskich żywiołów na Litwie, zmierzająca do steroryzowania ludności polskiej. T. zw. Związek Odzyskania Wilna urządził szereg wieców, na których uchwalane są antypolskie rezolucje.

Memorjał studentów Politechniki

w sprawie zawieszenia wykładów

Przedstawiciele organizacyj akademickich Politechniki Warszawskiej zwrócili się ponownie do władz rektorskch z memorjałem, w którym proszą o rewizję uchwały senatu, zawieszającej wykłady na uczelni. Memorjał podaje szereg ciekawych faktów oświetlających ostatnie zajścia:

W dniu 4 b. m. przed zajściami Prezes Bratniej Pomocy uprzedził J. M. Rektora o obecności bojówki żydowskiej na Uczelni. Na skutek tego J. M. Rektor wezwał obcych do opuszczenia Politechniki. Mimo tego bojówka terenu nie opuściła i swojem zachowaniem sprowokowała zajścia. Młodzież Polska, stając w obronie ładu na Uczelni, zmuszona była usunąć obce elementy i łączących się z niemi studentów żydów i komunistów, przyczem wobec ich oporu paru z nich pobito.

Gdyby nie usunięto wczas żydów i komunistów to o godz. 13-ej dnia 4 b. m. usiłowałyby przedostać się przy ich pomocy dalsze posiłki z zewnątrz, bandy, które zaczynały się już zbierać w okolicach Politechniki. Należy przypuszczać, że pociągnęłoby to daleko cięższe konsekwencje dla Uczelni.

Stwierdzamy z całą stanowczością, że gdyby w dniu 4 b. m. nie było najścia bojówki żydowskiej, do zajść by nie doszło.

W tym stanie rzeczy niesprawiedliwością jest aby konsekwencje za prowokacje ze strony żydów i komunistów ponosiła Polska Młodzież Akademicka.

* * *

Na S. G. H. studenci zapisują się na semestr letni. Do zapisu potrzebne są podpisy zgłoszeniowe profesorów. Wszyscy profesorowie z rektorem Mikłaszewskim na czele podpisów udzielają, gdyż nie wyszło dotychczas żadne rozporządzenie o terminie do jakiego można składać zgłoszenia. To też niemałe zdziwienie wśród studentów wywołuje stanowisko prof. Sujkowskiego, który wczoraj kategorycznie odmówił podpisywania indeksu studentów.

Organizacje akademickie, mające obowiązek czuwać nad interesami młodzieży skierowały w powyższej sprawie protest do władz uczelni.

Wyjazd min. Becka

do Genewy

P. Minister Spr. Zagr. Józef Beck wyjechał wczoraj do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów. P. ministrowi towarzyszą w podróży dyrektor gabinetu p. Michał Łubieński i sekretarz osobisty p. Stanisław Siedlecki.

120 policjantów

ukończyło szkołę

Warszawską szkołę policyjną ukończyło w ub. tygodniu 120 nowoprzyjętych do służby funkcjonarjuszów P. P.

Nowi policjanci otrzymają przydział do komend w Warszawie — i na prowincji.

Przyszły władca Francji

Blum dużo obiecuje

w imieniu rządu „frontu ludowego"

PARYŻ, 9.5. Rozmowa premjera Sarraut z Blumem, przeprowadzona w obecności Daladier'a, odbyła się na żądanie Sarraut, który lojalnie chciał zapoznać z sytuacją szefa zwycięskiej w wyborach partji i ewentualnego przyszłego premjera. Przed rozmową z Sarraut, Blum był przyjęty przez prezydenta Lebruna.

Sarraut zapoznał Bluma z sytuacją finansową i położył nacisk na wszystkie akty swego rządu, podjęte w obronie franka oraz wysiłki, mające na celu rozproszenie na rynku pieniężnym nastrojów, wywołanych niepewnością w obliczu zamierzonej zmiany rządu. W odpowiedzi na to Blum zawiadomił Sarraut i Daladier, iż ma zamiar udzielić wyjaśnień w sprawie programu partji socjalistycznej. Uczyni to na zebraniu partji socjalistycznej, zwołanem na niedzielę do Paryża. Przyszły rząd — zaznaczył Blum — dążyć powinien przedewszystkiem do wzbudzenia nanowo zaufania kraju do siebie samego, do swych źródeł dochodów, kredytu i zdolności twórczych. Naczelnem zadaniem przyszłego rządu będzie przedewszystkiem położenie nacisku na wzmożenie aktywności na polu ekonomicznem. Blum zaznaczył równocześnie, iż nie ma zamiaru naruszyć przez to rezerw kredytu narodowego i źródeł działalności kraju.

„Populaire" zamieszcza wywiad z Blumem, który omawia rozmowę, jaką odbył wspólnie z prezesem stronnictwa radykałów Daladier z premjerem Sarraut. Szef rządu podkreślił, że wahania giełdowe zostały spowodowane brakiem informacyj co do programu finansowego przyszłego gabinetu. Leon Blum wyraził swe zdziwienie i oświadczył, że program finansowo - gospodarczy Frontu Ludowego był wyłożony w sposób niezwykle jasny przed i podczas wyborów. W tych warunkach pogłoski rozpowszechnione w kołach giełdowych są fałszywe. Rząd Frontu Ludowego wytęży wszystkie swe wysiłki, aby dać pracę największej ilości bezrobotnych i stworzyć warunki dobrobytu. Kraj musi jednakże okazać przyszłemu rządowi swe zaufanie. Próby wywołania rozruchów i zamieszek będą energicznie zwalczane przez rząd.

Przechodząc do sprawy rokowań z komunistami, Leon Blum stwierdził, że pertraktacje rozwijają się pomyślnie i odbywają się w atmosferze przyjaznej.

PARYŻ, 8. 5. Można zauważyć działanie dwóch sprzecznych tendencyj, z których jedna domaga się jaknajszybszego utworzenia nowego rządu, podczas gdy druga zmierza do utrzymania gabinetu Sarraut aż do chwili zebrania się nowej izby.

Wyrazicielami tendencji pierwszej są przedewszystkiem komuniści, którzy w dalszym ciągu prowadzą ostrą kampanję przeciwko rządowi Sarraut. Wśród radykałów też zaczęto się wypowiadać za jaknajszybszem powołaniem do władzy rządu, odpowiadającego nowej większości parlamentarnej. Przyczyną tego jest przedewszystkiem sytuacja finansowa, która wymaga — zdaniem niektórych radykałów — jaknajszybszego powzięcia odpowiednich decyzyj. Także niektórzy ministrowie z obecnego gabinetu uważają podobno za konieczne jaknajszybsze powzięcie decyzyj, których wymaga chwila obecna, wskazując w przeciwieństwie do min. Regnier, że nie wystarcza stosowanie klasycznych środków obrony franka. W kuluarach izby przyjmują, że gabinet Sarraut zostanie zastąpiony przed upływem tygodnia przez nowy rząd Bluma.

Z drugiej strony jednak sam leader przyszłej większości zdaje się nie okazywać pośpiechu i pragnie przedtem przygotować teren przez przeprowadzenie rokowań z przedstawicielami innych ugrupowań, należących do frontu ludowego. Z artykułu Bluma w „Le Populaire" można wnosić, iż będą czynione ponownie próby, zmierzające do skłonienia komunistów, by wzięli udział w przyszłym rządzie.

ZAPAS ZŁOTA MALEJE

PARYŻ, 8. 5. (PAT) Ogłoszony wczoraj bilans Banku Francji za okres od 24 kwietnia do 1 maja wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z tygodniem poprzednim (w miljonach franków): zapas złota spadł o 1,168,7 do 60,768,4, obieg banknotów wzrósł o 1,581,2 do 84,138,4, ogólna suma natychmiast płatnych zobowiązań i obiegu banknotów wzrosła o 526,9 do 93.700,7. Stosunek pokrycia złotem w dalszym ciągu spadł z 66,47% do 64,85%.

Jak widać z podanych wyżej liczb, odpływ złota z Banku Francji w okresie sprawozdawczym, przekroczył 1,1 miljard franków. Równocześnie zaznaczył się wzrost sumy natychmiast płatnych zobowiązań i obiegu banknotów o przeszło ½ miljarda franków. Należy przypomnieć, że w poprzednich trzech tygodniach odpływ złota z Banku Francji wyniósł przeszło 3 miljardy franków. W okresie od 1 do 7 maja, za który to czas bilans ogłoszony będzie dopiero w dniu 21 b. m. odpływ złota trwa w dalszym ciągu, pomimo podwyższenia przez Bank Francji stopy dyskontowej. „L'Information" spodziewa się, że przyszły bilans wykaże niemniejszy odpływ złota z Banku Francji, niż to było dotychczas. Można więc szacować obecny zapas kruszcu w Banku Francji ma około 59 miljardów fr. Od sumy tej trzeba odjąć 3 miljardy fr. pożyczki, udzielonej przez Anglję i płatnej w listopadzie b. r. Tak więc w chwili obecnej zapas złota we francuskiej instytucji emisyjnej wynosi około 56 miljardów franków.

Kwestjonarjusz angielski wywołał

Przykre wrażenie w Berlinie

i zadowolenie w Paryżu

BERLIN, 8. 5. Pierwszy oddźwięk w prasie niemieckiej, wywołany opublikowanem memorandum brytyjskiem, nie jest przychylny, a rezerwa, jaką zachowują tutejsze koła polityczne wobec stawianych im pytań, jest dowodem przykrego wrażenia, nawet pewnego zakłopotania, jakie dokument ten spowodował. Nieufność, która cechuje memorandum brytyjskie, przyjęta została przez czynniki tutejsze jako „nowy dowód dyskryminacji". Wątpić należy, aby Berlin mógł akceptować życzenia, wyrażone w memorandum. Znając stanowisko Niemiec wobec wszelkich umów z Sowietami, trudno przypuszczać, by udało się stronie brytyjskiej przekonać czynniki tutejsze o użyteczności włączenia Sowietów do kompleksu przewidywanych paktów o nieagresji, w każdym razie nie należy spodziewać się szybkiej odpowiedzi rządu Rzeszy, ani też, aby przyszła odpowiedź zadowoliła autorów kwestjonarjusza.

WRAŻENIE W PARYŻU

PARYŻ. 8. 5. Agencja Havasa donosi: Kwestjonarjusz brytyjski spotkał się w Paryżu z przyjęciem raczej przychylnem.

Z zadowoleniem stwierdzono, że większa część pytań, które nasuwały się kołom francuskim, pod wpływem planu pokojowego Hitlera, znalazła się w kwestjonarjuszu. Oczywiście, życzonoby sobie zapewne, aby pytania te były postawione z większą ścisłością, zupełne bowiem wyjaśnienie poglądów i zamiarów Rzeszy mogłoby być korzystne dla przyszłych układów i organizacji pokoju.

Życzonoby sobie zapewne również, aby rząd Rzeszy wezwany był do dokładniejszego wyjaśnienia, dlaczego w projektowanym przez siebie systemie dyplomatycznym robi różnicę między Europą zachodnią a wschodnią, przyjmując dla pierwszej pakty wielostronne, podczas gdy dla drugiej zaleca tylko układy dwustronne.

Rada regencyjna

w Egipcie

KAIR, 8. 5. Na mocy postanowienia parlamentu, do rady regencyjnej wejdą: książe Mohamed Ali, syn byłego kedywa Aziz Ezzet Pasza i Cherif Savri Pasza, b. poseł egipski w Londynie. — Wszyscy trzej regenci złożyli przysięgę przed parlamentem.

Jutro prawdopodobnie ustąpi gabinet Ali Mahera Paszy. Prawdopodobnie misję tworzenia nowego rządu otrzyma przywódca wafdystów Nahas Pasza.

KAIR, 9.5. Gabinet egipski podał się do dymisji.

BEZ CUDZOZIEMCÓW

KAIR, 8. 5. Dekret rządowy zabrania przyjmowania na służbę publiczną cudzoziemców. W razach wyjątkowych możliwe będzie odstępowanie od tej zasady, z tem jednak zastrzeżeniem, że czas trwania umowy nie będzie mógł przekraczać lat 5-ciu.

Napad na właściciela kina

w Otwocku

W dniu wczorajszym, przy zbiegu ulic Sosnowej i Sienkiewicza w Otwocku, został napadnięty i pobity właściciel kina „Oaza" Władysław Nuswald. N. odniósł szereg ran tłuczonych głowy i po udzieleniu pomocy przez miejscowego lekarza został przewieziony do domu na kurację.

Wśród napastników poszkodowany poznał znanego awanturnika Jana Borkiewicza, którego poszukuje policja.

Tranzyt przez Pomorze

a zamrożone należności

P. A. T. donosi:

Rokowania polsko - niemieckie w sprawie zamrożonych należności z tytułu tranzytu pomiędzy Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec nie zostały jeszcze zakończone. Ponieważ jednak zbliża się termin 15 maja, od którego ma wejść w życie nowy (letni) rozkład jazdy, przeto ustalono prowizorycznie ruch pociągów w tym tranzycie w rozmiarach zbliżonych do ruchu, jaki przewidziany jest przy definitywnem załatwieniu spraw.

W związku z tem od 15 maja będzie kursowała na linji Gr. Boschpol - Strzebielino - Tczew - Marienburg jedna para pociągów pospiesznych, a na linji Chojnice - Tczew - Marienburg 4 pary pociągów. Pozatem przewiduje się kursowanie trzech sezonowych pociągów pospiesznych od 25 maja na okres 3 miesięcy.

Zgon O. Spenglera

BERLIN, 8. 5. W Monachjum zmarł, przeżywszy lat 56, znany filozof i socjolog niemiecki Oswald Spengler, autor głośnego dzieła „Untergang des Abendlandes".

Jeszcze pogodnie

W dniu wczorajszym popołudniu trwała na ziemiach Polski pogoda słoneczna, jednak o zachmurzeniu naogół dużem, a miejscami w Poznańskiem przepadywał deszcz. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 13 st. w Pucku, 14 na Helu, 15 w Gdyni, 17 w Suwałkach, 18 w Katowicach, 19 w Wilnie, 20 w Łodzi, 21 w Poznaniu, 22 w Toruniu, 23 w Warszawie.

Dziś naogół jeszcze dość pogodnie i ciepło ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów w zachodniej połowie kraju. Słabe, chwilami umiarkowane, wiatry południowo - wschodnie i południowe.

Pismo polskie

w Australji

W Australji mieszka około 3-tysięczna rzesza Polaków, rozproszonych grupami po całym kraju. Dotychczas nie posiadali oni pisma polskiego. Obecnie w mieście Brisbane powstać ma miesięcznik polski, poświęcony życiu Polaków w Australji i wieściom z ojczyzny.

Min. Swiętosławski

w Szwecji

SZTOKHOLM, 8. 5. Minister oświaty Engberg wydał na cześć min. Świętosławskiego obiad, w którym uczestniczyli rektorzy i profesorowie wyższych uczelni szwedzkich. W czasie obiadu min. Engberg wygłosił toast, wznosząc zdrowie Pana Prezydenta R. P. Orkiestra odegrała w tym momencie polski hymn narodowy.

Mowę swą zakończył min. Engberg wezwaniem obecnych przedstawicieli elity szwedzkiego świata kulturalnego do wzniesienia czterokrotnego okrzyku na cześć Polski.

Odpowiadając na przemówienie min. Engberga, min. Świętosławski wzniósł toast na cześć króla Gustawa 5-ego.

SZTOKHOLM, 9. 5. Min. Świętosławski wyjechał do Upsali. Po drodze zwiedził miasto Sigtuna i zamek Skokloster. Rektor uniwersytetu w Upsali wydał na cześć ministra obiad.

Po 2 i 4 zł.

honorarja dla lekarzy

Wojewoda warszawski zatwierdził przepisy o honorarjach lekarskich w obrębie miejscowości podstołecznych i miast województwa warszawskiego.

W zależności od miejscowości najmniejsze honorarjum za poradę w gabinecie lekarza wynosi 2 i 4 złote. Honorarjum za wystawienie zaświadczenia lekarskiego dla władz administracyjnych i sądowych wynosi conajmniej zł. 3.

Od Administracji

W celu usuniecia ewentualnych niedokładności w sposobie doręczania naszych pism, prosimy P. T. Prenumeratorów o zgłaszanie reklamacyj:

osobiście w kantorze naszego Wydawnictwa, ul. Zgoda 1 lub **telefonicznie** 691-66 i 230-00. **Pisemne reklamacje** prosimy kierować do Centrali Al. Jerozolimskie 121.

Na Zamku

Pan Prezydent R. P. przyjął w dn. 8 b. m. delegację Instytutu Bałtyckiego w składzie: wojewoda Kirtiklis, prezes Kożuchowski, sen. Chrzanowski, prezes Łącki, kurator Polak i dyr. Borowik. Delegacja przedstawiła panu Prezydentowi kulturalno-oświatowe potrzeby Pomorza.

Pan Prezydent R. P. przyjął na audjencji posła Hylę.

Przyjęcia w M.S.Z.

Minister spraw zagranicznych p. J. Beck przyjął w dniu 7 b. m. ambasadora francuskiego w Warszawie p. L. Noel'a, ambasadora włoskiego p. G. Bastianini oraz posła węgierskiego p. A. de Hory.

Echa afery Wabia-Wabińskiego

Zastępca uwięzionego jubilera

przywłaszczał sobie kosztowności

Na wokandzie Sądu Okręgowego figurowała wczoraj ciekawa sprawa niejakiego Kweksilbera, oskarżonego przez znanego jubilera warszawskiego, Wabia - Wabińskiego, o przywłaszczenie kosztowności na kwotę ponad 26.000 zł.

Jak wiadomo, Wabiński przebywał w areszcie podczas śledztwa pod zarzutem sprzeniewierzenia kosztowności, powierzonych mu do komisowej sprzedaży przez klientów. Jego zastępcą w sklepie był wówczas Józef Kweksilber. Po wypuszczeniu Wabińskiego z aresztu, stwierdził on z przerażeniem brak w swym magazynie szeregu cennych kosztowności i metali. Prywatne śledztwo ustaliło, że nieuczciwy zastępca, pod pozorem spisu inwentarza i oceny kosztowności, wynosił je systematycznie ze sklepu.

Na skutek skargi poszkodowanego jubilera, rozpoczęto dochodzenie prokuratorskie, w wyniku którego Kweksilber stanął przed sądem. Do rozprawy jednak nie doszło, albowiem prokurator postawił z urzędu wniosek o umorzenie sprawy na mocy amnestji, do czego skwapliwie dołączył się oskarżony. Sąd zgodny wniosek stron uwzględnił.

Dodać należy, że magazyn Wabińskiego mieścił się w hotelu „Europejskim", w punkcie widocznie pechowym, albowiem poprzedni jego właściciel, znany jubiler Tarkowski, również miał dochodzenie karne o przywłaszczenie komisowej biżuterji, które jednak wykazało całkowitą jego niewinność.

Wstrząsająca zbrodnia

w Pabjanicach

Wczoraj rano Pabjanicami wstrząsnęła wiadomość o okropnej zbrodni przy ul. Moniuszki 3. Ofiarą zbrodni padły trzy kobiety: matka i dwie córki. Do rodziny Moritzów przybył w godzinach rannych jakiś młody mężczyzna i, bez słowa, wydobywszy rewolwer, zastrzelił Moritzową i jej dwie córki: 25-letnią Elę i 14-letnią uczennicę Gertrudę.

Po dokonaniu zbrodni zabójca schronił się w domu przy ul. Solnej i tam osaczony przez policję podpalił dom i zginął w płomieniach. Zabójcą i samobójcą okazał się 25-letni Rosentreter, zamieszkały w domach fabrycznych „Krusche i Ender". Rosentreter był chory na płuca i jakiś czas przebywał w szpitalu. Kochał się on w starszej córce Moritzów, lecz jej rodzice przeciwni byli temu małżeństwu. To było przyczyną strasznej tragedji.

Zawody balonów

o puhar płk. Wańkowicza

TORUŃ, 9. 5. W dn. 17 maja odbędą się w Toruniu 8-me krajowe zawody balonów wolnych o puhar przechodni płk. Wańkowicza. Zawody te, w których spodziewany jest udział 12 balonów, budzą wielkie zainteresowanie, gdyż wszystkie niemal cywilne kluby balonowe zgłosiły swoje uczestnictwo. Startujące w zawodach balony są wszystkie produkcji krajowej i posiadają pojemność od 750 — 1.600 m. sześc.

Jednym z punktów regulaminu zawodów jest obowiązek lądowania w granicach Polski. Zwycięskim w zawodach będzie ten balon, który przeleci największą przestrzeń w obrębie kraju.

Tydzień morski

między 23 czerwca i 2 lipca

W Ministerstwie Komunikacji odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Ligi Popierania Turystyki, Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Starostwa Morskiego i Komisarjatu Rządu w Gdyni, na której omówiono szczegóły tegorocznego „Tygodnia morskiego", który będzie zakończony trzydniowem „świętem morza". Program imprez „Tygodnia", który odbędzie się od dnia 23-go czerwca do 2 lipca, będzie niezmiernie urozmaicony. Przewidziany jest szereg widowisk regjonalnych, wyjazdów na morze, pokazowe połowy ryb etc.

W okresie „Tygodnia" przyznane będą zniżki kolejowe dla uczestników zjazdu w wysokości 66 proc. Prócz tego, z inicjatywy dla uczestników zjazdu w wysokości 66 proc. Prócz tego, z inicjatywy Ligi popierania turystyki, wyruszy z całej Polski nad morze 20 pociągów popularnych. Zakwaterowanie wycieczek będzie w tym roku miało miejsce nietylko w Gdyni, ale również na półwyspie Helskim tak, że niektóre pociągi będą miały bezpośrednie połączenie ze statkami „Żeglugi Polskiej", a karty uczestnictwa będą uprawniały do przejazdu pociągami i statkami aż na Hel.

Nowy dramat

Zegadłowicza

KRAKÓW, 9. 5. (PAT.). Za dwa tygodnie ukaże się nowy dramat Emila Zegadłowicza p. t. „Dziecinny pokój". Książka drukuje się w Rumunji.

Księgarnia Współczesna w połowie czerwca wyda 3 nakład „Zmór" w ilości 5000 egz. „Zmory" w najbliższym czasie ukażą się po czesku, w tłumaczeniu Jarosława Zawady. Na jesieni ma się ukazać tłumaczenie „Zmór" na język niemiecki i węgierski.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 9 maja

Waluty: Belgi sprzedaż 90.63, kupno 90.20; dolary St. Zj. sp. 5.32, k. 5.29; dolary kan. sp. 5.29, k. 5.25; floreny hol. sp. 359.92, k. 358.20; franki fr. sp. 35.08, k. 34.92; franki szw. sp. 172.34, k. 171.50; funty ang. sp. 26.56, k. 26.40; guldeny gd. sprz. 100.20, k. 99.80; korony czech. sprz. 19.40, k. 19.00; korony duń. sp. 118.54, k. 117.70; korony norw. sp. 133.43, k. 132.45; korony szw. sprz. 136.93, k. 136.00; liry wł. sprz. 36.00, k. 34.00; marki fin. sp. 11.69, kupno 11.45; marki niem. sp. 141.00, kupno 138.00; pesety hisz. sp. 63.00, kupno 62.00; szylingi austr. sp. 99.00, k. 98.00; srebrna marka niem. sp. 159.00 k. 154.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.50 (500 dol.), 63.50 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwestycyjna I em. 64.50 — 64.00, II em. 64.75 — 64.25 — 64.75; 4 proc. poż. premjowa inwestyc. serja I em. 69.00, II em. 70.00: 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.50; 5 proc. konwersyjna 53.00; 6 proc. poż. dolarowa 82.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. i oblig. Komun. B. G. K. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Komun. B. G. K. po 83.25; 8 proc. L. Z. B. R. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rol. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. i oblig. Komun. B. G. K. 81.00; 8 proc. L. Z. Tow. Kred. Przem. Pol. funt. 90.75 — 93.50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja 5-ta 43.25 — 42.25; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja K 43.50; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja L 38.50.

5 proc. L. Z. Warszawy 54.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52.50 — 52.00 (drobne) 53.00 — 52.75; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 53.75 — 53.25.

Akcje: B. Polski 110.00; War. Tow. Fabr. Cukru 29.75 — 31.00 — 30.25; Węgiel 16.50 — 16.75 — 16.50; Lilpop 12.25 — 12.00; Modrzejów 6.75 Ostrowiec 35.00 — 36.00; Starachowice 35.00 — 37.00 — 36.75; Haberbusch 48.50 — 49.25.

Dla pożyczek państwowych tendencja nieco mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcyj mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 98.00 — 99.00; 7 proc. poż. śląska 74.00 — 76.50; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 76.50 — 75.00; 3 proc. poż. prem. budowlana 25.50; 4 proc. poż. prem. inwestycyjna 51.50.

Znaczenie rzemiosła ciągle wzrasta
gdyż najskuteczniej opiera się ono kryzysowi

Największą przyszłość rozwojową mają w Polsce drobne, najdrobniejsze warsztaty pracy. One bowiem są temi placówkami gospodarczemi, które najodporniej się zachowują wobec najtrudniejszych warunków. Im cięższy kryzys, tem większe szanse rozwoju rzemiosła: twierdzenie to wyglądałoby na paradoks, a jednak potwierdzają je cyfry.

WZROST LICZBY ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

Jest rzeczą znaną, że liczba wykupywanych corocznie świadectw przemysłowych stale rośnie, co się nieraz przytacza jako dowód postępującej poprawy gospodarczej. Wzrost ten jednak jest głównie wynikiem rosnącej ilości małych warsztatów rzemieślniczych, wykupujących świadectwa VIII kategorji. Do roku 1931 były one, jak wiadomo, wolne od obowiązku wykupywania patentu, o ile zatrudniały tylko członków rodziny lub nie więcej niż jednego robotnika obcego, od roku zaś 1932 podlegają podatkowi przemysłowemu, choćby nawet właściciel nie miał nikogo do pomocy. Jest to obciążenie bardzo dotkliwe, które wszelako jedną przynajmniej przyniosło korzyść: cyfry statystyki podatkowej wykazują coraz wyraźniej, jak wielka rola przypadła w naszym rozwoju gospodarczym drobnemu rzemiosłu.

Trzy odmienne okresy można rozróżnić w ubiegłem dziesięcioleciu pod względem stosunków istniejących w rzemiośle z jednej strony a w większych placówkach przemysłowych z drugiej.

W OKRESIE KONJUNKTURY RZEMIOSŁO UPADŁO

W trzyleciu 1926—1929 ilość największych zakładów przemysłowych, wykupujących patenty I—IV kategorji, zwiększyła się o 60 proc. Trzy razy mniej silny, bo tylko 20-procentowy, był wzrost liczby zakładów mniejszych (V—VII kategorji). Natomiast w kategorji VIII-mej, obejmującej wówczas zakłady zatrudniające 2—4 robotników, a więc większe warsztaty rzemieślnicze, ilość zakładów stale malała, tak że w roku 1929 było ich o 20 proc. mniej niż 3 lata przedtem — mimo dobrej konjunktury, a może właśnie wskutek niej. Z jednej bowiem strony robotnik znajdował w wielkim przemyśle lepszą niż w rzemiośle płacę, z drugiej zaś cała państwowa polityka gospodarcza popierała większy przemysł, przed którego konkurencją mniejszy musiał się cofać.

SKUTKI KRYZYSU

Nadeszło czterolecie kryzysu, który aż do roku 1933 ciągle się pogłębiał. W pierwszej linji dotknął on najmniejsze warsztaty (VIII kategorji), które w jednym tylko roku 1931 skurczyły się aż do 25 proc., spadając do ilości 100 tysięcy wobec 131 tys. w roku 1926. Wówczas podciągnięto pod obowiązek podatkowy całe bez wyjątku rzemiosło i w roku 1932 świadectw VIII kategorji było już 177 tysięcy — ale tylko dzięki temu, że musiało je wykupić około 100 tysięcy (jeśli nie więcej nawet) warsztatów, przedtem od nich zwolnionych. W roku 1933 w całym przemyśle w dalszym ciągu malała ilość zakładów, natomiast VIII kategorja wykazała już wzrost blisko o 1 proc. Robotnicy bowiem pozbawieni pracy w przemyśle szukali zajęcia, o ile tylko mogli, w rzemiośle.

STAN OBECNY

Wreszcie — okres trzeci. W roku 1934 w całym przemyśle zaznaczyła się poprawa, ale rok 1935 przyniósł przeważnie ponowne cofnięcie się. Natomiast ilość zakładów rzemieślniczych zwiększyła się w roku 1934 o 4 proc., a w roku 1935 przeszło o 5 proc., dochodząc do 195 tysięcy; do cyfry tej zaś należy jeszcze doliczyć około 30 tysięcy warsztatów, zwolnionych od podatku na indywidualne prośby. Warto też stwierdzić, że rok ubiegły przyniósł w zakładach I—VI kategorji ponowny spadek ilości świadectw o 4 proc., ale w kategorji VII-mej ilość ich zwiększyła się blisko o 7 proc. Jak więc widzimy, równolegle z rozwojem rzemiosła zaznacza się także w przemyśle wzrost znaczenia najdrobniejszych zakładów — podczas gdy większe jeszcze się ciągle likwidują.

Te objawy lat ostatnich stwierdzają wyraźnie bardzo ważną prawdę ekonomiczną dzisiejszej doby: Najważniejsze są warsztaty najmniejsze, gdyż one najłatwiej przystosowują się do obecnych warunków. To też największa opieka i pomoc ze strony państwa im przedewszystkiem się należy.

M. Grz.

Spór o aplikantów
rozstrzygnie Sąd Najwyższy

Od dłuższego czasu trwa w palestrze spór na tle interpelacji przepisów rozporządzenia z roku 1932 o ustroju adwokatury dotyczących prawa przyjmowania przez adwokatów aplikantów. Ustawa ta uzależniła prawo przyjmowania aplikantów od posiadania 5-letniej praktyki adwokackiej. Jednakże samorząd palestry wprowadził dodatkowe ograniczenia uzależniając przyznanie prawa patronów od zakresu praktyki adwokackiej itp. Na tle tym dochodzi do ciągłych sporów i wnoszenia skarg do Sądu Najwyższego i Rady Adwokackiej. Ministerstwo Sprawiedliwości skierowało do Sądu Najwyższego zapytanie w tej sprawie. Wzmocniony komplet Sądu Najwyższego wyda zasadnicze orzeczenie o prawie adwokatów do przyjmowania aplikantów.

45 — 50 gr. za litr
Nowa cena benzyny

Pogłoski o rychłem obniżeniu ceny benzyny zaczynają potwierdzać się. Obniżka ta zapowiadana jest na 30 procent, wobec czego ceny benzyny w sprzedaży detalicznej wynosiłyby od czterdziestu do pięćdziesięciu groszy za litr.

Wydatna ta obniżka znajdzie pokrycie częściowo w obniżeniu ceny benzyny w rafinerjach, a częściowo zaś w zmniejszeniu podatku konsumcyjnego. Przeprowadzane obecnie na ten temat rozmowy są już na ukończeniu, tak że oficjalne obwieszczenie nowych cen nastąpi prawdopodobnie w drugiej połowie czerwca.

Obniżenie ceny benzyny będzie miało bardzo poważne znaczenie dla zagadnienia motoryzacyjnego, nie od dziś bowiem wiadomo, że koszty eksploatacji samochodu w Polsce są niewspółmiernie wysokie do kosztów tych w krajach zachodniej Europy.

Akty sabotażu
w Wielkopolsce

„Dziennik Poznański" donosi:

„W nocy z dnia 3 na 4 bm. nieznani sprawcy poprzecinali linje telefoniczno - telegraficzne międzymiastowe i abonamentowe między miejscowościami Roszkowo-Przysieka w lesie przy szosie Skoki-Wągrowiec. Ścięto dwie sosny grubości 23—30 cm., długości około 18 m., które przełożono wpoprzek szosy. Jedną sosnę ścięto ostrem narzędziem i drutami telefonicznemi przywiązano do drzew szosowych jeden metr ponad jezdnią.

Tej samej nocy ścięto dwie sosny w lesie pomiędzy miejscowościami Sława i Łopuchowo, przy szosie Skoki—Poznań, gdzie również przerwano linję komunikacji telefonicznej i telegraficznej na linji Skoki—Poznań. Również odcinano druty telefoniczne i przewrócono sosnę wpoprzek szosy. Widocznie sprawcy zostali spłoszeni i nie zdążyli przywiązać sosny do drzew szosowych odciętemi i przygotowanemi do tego drutami telefonicznemi. Wskutek tej przeszkody została przerwana komunikacja samochodowa i autobusowa do godz. 10 rano. Sprawcy, którzy posługiwali się samochodem osobowym, są dotąd nieznani.

Śledztwo prowadzi komisarjat P. P. w Wągrówcu".

Jakie ma plany
Półmiljoner łódzki?

Jak już donosiliśmy, w pierwszym dniu losowania 3 proc. pożyczki inwestycyjnej główna wygrana padła na obligację, której posiadaczem okazał się p. Zygmunt Kozłowski, urzędnik na stacji Łódź-Kaliska. Jak donosi prasa łódzka, zatrudniony jest on tam od trzech lat, zarabiając miesięcznie 180 zł., z czego otrzymywał w ostatnich miesiącach zaledwie 130 zł., gdyż reszta pensji była obciążona rozmaitemi świadczeniami tak, że obecny półmiljoner był stale w wielkich kłopotach materjalnych.

P. Kozłowski wyjechał z żoną do Warszawy, odebrał pieniądze, poczem wrócił do Łodzi i ulokował je w banku, oświadczając, że narazie niema żadnych dalszych planów i będzie nadal pracował, jak dotąd.

Wszyscy pracownicy ekspedycji towarowej na tej stacji mieli obligacje serji 2222, z której pochodzi szczęśliwy numer 32. P. Kozłowski nie mógł nawet płacić co miesiąc 10 zł., to też postarał się, aby mu resztę należności rozłożono na drobne raty, których dotąd jeszcze nie zdołał zapłacić.

Jest to już drugi Łodzianin, który wygrał premję pożyczki inwestycyjnej. Pierwszym był — jak już swego czasu donosiliśmy — p. Nuta Kantorowicz, właściciel małej wytwórni mydła.

Skrócenie drogi pociągów niemieckich
przez ziemie polskie

Rokowania polsko - niemieckie w sprawie tranzytu niemieckiego przez Pomorze doprowadziły, jak urzędowo doniesiono, do ustalenia najkrótszych linij tranzytowych dla pociągów niemieckich. Już od dnia 15 bm. zarówno osobowe jak i towarowe pociągi niemieckie przebiegać będą po skróconych linjach.

Porozumienie to daje Niemcom możność przywrócenia komunikacji tranzytowej w pełnej ilości, bez ponoszenia większych kosztów za przebieg pociągów przez terytorjum polskie. Przy transportach towarowych, jak np. przewozie węgla śląskiego do Prus Wschodnich, skrócenie drogi pociągów niemieckich będzie bardzo wydatne. Przebiegając szlak kolejowy Firschau — Malbork pociągi te kursować będą tylko 123 km. po terytorjum polskiem zamiast, jak to było dotychczas, 350 km.

Znaczne skrócenie drogi przez Polskę, da Niemcom również kierowanie pociągów tranzytowych przez szlak Boschpol — Malbork.

Koła kolejowe akcentują, iż skrócenie przebiegu pociągów tranzytowych przez Polskę, da Niemcom wielkie oszczędności i redukcję wydatków na pokrycie kosztów tranzytu. Jest prawdopodobne, iż w granicach ustalonych ostatnio na sumę 3 miljonów złotych miesięcznie opłat tranzytowych dla kolei polskich, Niemcy będą mogli kierować przez terytorjum polskie niewiele mniejsze ilość pociągów, aniżeli dawniej, kiedy opłaty tranzytowe wynosiły około 7 miljonów złotych miesięcznie.

Uregulowanie kwestji tranzytu na przyszłość nie wyczerpało zagadnienia tranzytowego. Dalsze rozmowy polsko - niemieckie prowadzone są w sprawie regulacji zaległości za tranzyt w dawnych miesiącach. Różnice zdań w tej mierze są ciągle jeszcze poważne zarówno co do samej sumy należności polskich, jak i sposobu ich uregulowania.

Włoski mandat nad Palestyną
Sensacyjne pogłoski w Londynie

Jak podaje londyński tygodnik „The Universe" z dn. 1 maja r. b. w artykule „A strange Rumour" (Dziwne pogłoski), rozeszły się sensacyjne wieści, że Mussolini podczas mającej się odbyć międzynarodowej konferencji nad podziałem surowców i mandatów, ma wystąpić z niezwykłym wnioskiem oddania mandatu nad Palestyną Włochom, motywując tem, że nad tym krajem, gdzie znajdują się drogie całemu chrześcijaństwu pamiątki, winien sprawować pieczę katolicki Rzym, w którym znajduje się również siedziba Ojca Chrześcijaństwa papieża.

W związku z tą pogłoską agencja Reutera czyni pewne uwagi, zaznaczając, że oczywiście byłoby dla sprawy Kościoła pożądane, aby opiekę nad Ziemią świętą sprawowało państwo nawskroś katolickie. Ale jednak sfery watykańskie, według twierdzenia wspomnianej agencji, napewno nie biorą udziału w propagandzie tego projektu, gdyż Watykan zdaje sobie sprawę, do jakiego stopnia bezstronnem i pełnem szacunku jest stanowisko, jakie Wielka Brytanja zajmuje wobec katolicyzmu w swych kolonjach i krajach mandatowych, a m. in. w Palestynie i w Indjach.

Podniosła uroczystość na lotnisku
13 nowych samolotów
otrzymało lotnictwo polskie

Wczoraj na lotnisku mokotowskiem odbyła się uroczystość przekazania lotnictwu polskiemu 13 samolotów, ufundowanych ze składek publicznych. 8 zielonych szkolnych samolotów typu RWD 8, trzy czerwone wytworne treningowe limuzyny RWD 13.

Uroczystość przekazania samolotów lotnictwu odbędzie się bardzo okazale: całe lotnisko udekorowano chorągiewkami o barwach państwowych, oraz chorągiewkami LOPP-u (biało - żółte). Przy budynku portu lotniczego ustawiły się 3 kompanje piechoty z orkiestrą i hufiec harcerzy.

O godz. 9.45 przybył na lotnisko generalny inspektor sił Zbrojnych gen. Rydz - Śmigły w towarzystwie mininistra gen. Kasprzyckiego, inspektorzy armij, oraz ministrowie — Górecki, Kaliński, Raczkiewicz, Ulrych oraz przedstawiciele LOPP z gen. Berbeckim na czele. Po przejściu gen. Rydza - Śmigłego przed frontem oddziałów wojskowych i harcerskich nadjechał p. premjer Kościałkowski a o godz. 10 — P. Prezydent R. P.

Po przemówieniu gen. Berbeckiego, zabrał głos generał Rydz-Śmigły, który, zwracając się do podoficerów, z których datków powstało 8 samolotów, powiedział, m. in.

— Szliście nie po linji najmniejszego oporu musząc wyrzec się wielu udogodnień w swem życiu domowem, aby dokonać tego dzieła. Ale wierzcie mi, że najważniejsza jest ta bitwa, którą się wygrywa największym nie najmniejszym wysiłkiem!

Po zakończeniu przemówień P. Prezydent R. P. przeszedł przed ustawionemi na lotnisku samolotami, poczem zawarczały motory i cała eskadra wzbiła się nad domy Warszawy.

10 samolotów dostanie cywilna szkoła pilotów w Bielsku, jeden służyć będzie harcerstwu, jeden dostanie Aeroklub warszawski i jeden — śląski.

Na zakup samolotów złożyły się fundusze LOPP'u ze składek wśród podoficerów (8 RWD8 i 1 RWD-13), jeden ufundowała PAST'a dla harcerzy (RWD-8), 2 ufundował okręg śląski (RWD-8 i RWD-13) oraz jeden (RWD-13) powstał ze składek stołecznego LOPP.

Zaznaczyć należy, że cywilna szkoła lotnicza w Bielsku, narodziła się dzięki ofiarności naszych podoficerów. Z tych naogół skromnych stosunkowo pensyj zbudowano 30 szybowców i ufundowano dwa stypendja lotnicze na Politechnice.

Z groszowych składek zebrała się w ciągu roku 1935 suma 400.000 zł.! A w ciągu dwu lat (od roku 1934, kiedy na wieść o odwołaniu Challenge'u LOPP rzucił hasło „Uczmy się latać") podoficerowie ofiarowali na lotnictwo 600.000 zł., choć wszyscy są członkami LOPP i płacą regularnie swoje składki członkowskie.

Otwarcie pierwszej polskiej cywilnej szkoły lotniczej w Bielsku nastąpi w dniu 31 maja. Szkoła corocznie dostarczać będzie lotnictwu 60 pilotów sportowych.

Prof. Miklaszewski
rektorem S. G. G. W.

Wczoraj odbyło się posiedzenie elektorów na Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, na którem dokonano wyboru nowego rektora. Zgodnie z naszemi przewidywaniami wybór padł na znanego przyjaciela młodzieży prof. Jana Miklaszewskiego.

Wiadomość o wyborze nowego rektora wywołała wśród młodzieży wielkie zadowolenie. Na poczekaniu zorganizowano szpaler, a gdy prof. Miklaszewski wychodził z sali posiedzeń liczni studenci przywitali go brawami i okrzykami.

Nowy rektor
Uniwersytetu

LWÓW, 9. 5. (PAT.). Dzisiaj odbyło się zebranie profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, na którem dokonano wyboru rektora. Wybrany został profesor botaniki na Wydz. Matemat. Przyrodniczym dr. Stanisław Kulczyński.

Przegląd prasy

LINJE MAGINOTA W POLSCE

IKC w groteskowy sposób opisuje położenie Krakowa:

„Mamy ulepszoną linję Maginota: bo do tej fortecy nie dostanie się nikt, a z niej także trudno wydostać się nazewnątrz. Broń Boże, nie będziemy zdradzać żadnych tajemnic wojskowych, nie powiemy ani jednego szczegółu niebezpiecznego. Nie wymienimy ani jednej cyfry. Bo linja Maginota „made in Poland" ma jeszcze jedną wyższość nad pierwowzorem francuskim: nie obciąża budżetu nawet symboliczną złotówką, nie kosztuje dosłownie nic, jest poprostu... darowana.

Cóż to za wyczyn, bijący wszelkie rekordy? — zapyta niejeden Czytelnik. — Jak to możliwe, że dzieło tak wielkie i doniosłe wykonano po cichu, bez żadnego hałasu?

Otóż „polska linja Maginota" znajduje się w obszarze Małopolski zachodniej, a jej centrem jest... Kraków.

Kraków? Tak. Dawna stolica państwa, obecnie siedziba wielu władz i urzędów, otoczona jest wałami ochronnemi, cernowana ze wszystkich stron — i niesposób do niej się dostać. Wszystkie drogi i szosy wiodące do Krakowa, znajdują się w stanie rozpaczliwego rozkładu. Zniszczone, rozkopane; co krok zdradliwe wyboje, które w razie niepogody zamieniają się na prawdziwe fosy forteczne, wypełnione błotem i wodą. Fura chłopska jeszcze od biedy przebrnie. Ale żaden samochód, choćby najbardziej dostosowany do „polskich dróg", nie dojdzie do mety bez połamanych resorów. Zdaje się, że nawet najnowsze czołgi musiałyby przezwyciężać olbrzymie trudności, by dostać się na ten teren".

Makabryczny pomysł odzwierciadlenia bezdroży w Polsce przez nazwanie wertepów „linją Maginota"! Niestety, takich linij mamy wiele ale przykład Abisynji uczy, że bezdroża przestały być przeszkodą dla pochodu nowoczesnych armij...

„SZARY CZŁOWIEK"

Tygodnik „Jutro Pracy" podnosi, że

„Umiłowanie przeciętności jest cechą dzisiejszych czasów. Największą karjerę w publicystyce społecznej osiągnął kult t. zw. „szarego człowieka". Dziś nikt nie chce się wyróżniać. Przeciwnie, każdy chce być szarym człowiekiem. „W imieniu szarego człowieka", „frontem do szarego człowieka", równanie na „szarego człowieka" — oto terminologja mówców i działaczy społecznych, to język czasopism społeczno ekonomicznych, perjodyków, związków zawodowych, publicystyki politycznej".

I słusznie sanacyjny tygodnik dowodzi, że szary bierny człowiek nie powinien dalej „robić karjery".

„Sytuacja gospodarcza Polski", a wraz z nią klasy pracującej, wymaga działania, wymaga czynu. Przyszłość nasza zależy, czy nadal będziemy się upajać abstrakcyjnemi rozumowaniami, czy też na drodze realnego czynu zdążać do przyszłości.

Na drodze do lepszej przyszłości na drodze do realnego czynu, leży walka z naszym kwietyzmem, walka z biernym typem obywatela. Wolny i niepodległy naród reprezentować może tylko twórczy i heroiczny typ obywatela, a nie kwietysty — malkontenta, czekającego na cuda lub ochłapy ze stołu innych narodów".

Z za kulis żydowskiego monopolu w rzeźni

Niesłychane praktyki

ujawnia organ spółdzielni rolniczych

Organ Związku Żydowskich Spółdzielni w Polsce „Ruch Spółdzielczy" zarzucił spółdzielniom rolniczym i gospodarczym antysemityzm, w związku z poparciem ustawy, ograniczającej ubój rytualny. Z tego powodu „Czasopismo Spółdzielni Rolniczych" w ten sposób odpowiada żydom:

„...pod osłoną „Ruchu", całej żydowskiej prasy politycznej i gospodarczej, oraz całego społeczeństwa żydowskiego z najwyższymi jego duchownymi i politycznymi przedstawicielami na czele, przy akompanjamencie skarg na krzywdy i antysemityzm, oraz w rozgwarze „walki o prawa konstytucyjne" i o poszanowanie „najświętszych uczuć religijnych" na targowisku warszawskiem odbywają się stare praktyki.

Handlarze, chcąc utrzymać dotychczasowy monopol dostaw bydła i mięsa do Warszawy, starają się przedewszystkiem zdyskredytować Kasę Targową, jako tę instytucję, za której pośrednictwem rolnik może sprzedać żywiec rzeźnikowi po cenach rynku warszawskiego. W tym celu dowiezione przez siebie bydło sprzedają pozornie (t. j. samym sobie) po cenach wygórowanych. Kasa nie mogąc uzyskać takich cen za towar przesłany jej w komis, naraża się rolnikom i traci klientów.

Inna metoda polega na tem, że handlarze uchylają się od kupna towaru komisowego Kasy, lub oferują ceny daleko poniżej cen rynkowych.

Społeczeństwo żydowskie rzuciło na szalę obrony takich metod handlu i takich interesów autorytet religji, rasy, konstytucji, całej swojej prasy, czołowych przedstawicieli duchowieństwa, polityki i t. d. Nie słyszeliśmy jednak z tej strony, jak długo nasza historja i pamięć sięga, ani słowa w obronie gospodarki społecznej i producenta przed temi metodami handlu. A przecież dawno wiadomo, że w handlu rolniczym, zwłaszcza w handlu zwierzętami, od wieków panuje cyniczny wyzysk rolnika. Dość powołać się na opinję Komisji Ankietowej z roku 1928 (tom VIII), jeśli już pominiemy świadectwo samych ofiar tych metod handlu".

Organ spółdzielców polskich poucza żydów w ten sposób:

„Nie może traktować Polski jak kolonji, którą się eksploatuje. Musi stać się potrzebnym i pożytecznym. W przeciwnym razie będzie usunięty poza nawias gospodarki, jak zbędny robotnik z fabryki, lub urzędnik z banku. Nie jest winą „antysemitów", że masy żydowskiego kupiectwa zajęły w ciągu wieków pozycje nie nadające się do obrony, że w olbrzymiej swej części są zbędne i nieużyteczne. A przecież mogły stać się elementem twórczym, bo tyle mamy do odrobienia! W Niemczech ilość kupców jest dwukrotnie większa niż u nas, (około 12 proc. ludności — przy ca. 6 proc. u nas).

Mimo podwójnej ilości, kupiectwo niemieckie jest elementem potrzebnym i twórczym, a w dodatku w przeliczeniu na głowę, dokonywuje nieporównanie większych obrotów i znajduje się w nieporównanie lepszych warunkach materjalnych, niż nasz przeciętny nędzarz z handlu wiejskiego i małomiasteczkowego. Spowodu fałszywego pojmowania handlu i fałszywego stosunku do gospodarki społecznej cierpi nietylko kraj, jako całość, ale również samo kupiectwo żydowskie, które w swej masie popadło w nędzę wraz z rolnikiem, czyli zamiera wraz z organizmem, na którym od wieków usiłowało pasożytować, zamiast czuć się współgospodarzem i zrastać się z nim w jedną organiczną całość".

Zajścia z żydami w Kielcach

Relacje prasy żydowskiej

Donosiliśmy już o napadzie kilkunastu żydów na ucznia - Polaka w Kielcach. Na marginesie tego napadu, pisze żydowski „Nowy Dziennik", wychodzący w Krakowie:

„Od ostatniej niedzieli ludność żydowska w Kielcach znajduje się pod wrażeniem terorystycznej działalności tutejszej endeckiej chuliganerji. Co właściwie ostatnio zaszło? W sobotę wieczór dnia 2 b. m. wynikła na ul. Piotrkowskiej bójka, sprowokowana przez kilku polskich uczniów pomiędzy niejakim Szlamą Birencwajgiem i Stanisławem Łagockim, w której ten ostatni został ugodzony nożem.

Endecy wykorzystali to i rozsiewali po mieście prowokacyjną pogłoskę, jakoby napadnięty został uczeń Łagocki przez kilkunastu (!!) żydów i że zakończył życie w szpitalu.

Od tej chwili niema dnia, ażeby nie notowano kilku napadów na przechodniów żydowskich w różnych dzielnicach miasta, a ostatnio nawet w samem centrum miasta. Napady te odbywają się przeważnie po godzinie 8 wieczór. W ostatnich trzech dniach m. in. ciężko pobito: 1) Kiwę Joskowicza, którego ugodzono w kilku miejscach nożem, 2) W. Zylberynga ugodzono nożem, 3) Szlamę Zelcera dotkliwie pobito, 4) H. Sokołowskiego również ciężko pobito, 5) Szmula Frydmana pobito, przyczem zrabowano mu 4 zł. t. j. całą posiadaną gotówkę. Lekko pobici zostali Josek Kohn z kibucu Borochowa. Z. Lewin, A. Garfinkel i inn. Mordkę Chitlera chuliganie wrzucili do stawu o głębokości 6 metrów w parku miejskim, gdzie byłby niechybnie utonął, gdyby nie dał okupu.

W związku z temi zajściami Żydzi nie pokazują się na bocznych ulicach po godzinie 9 wiecz.

Wobec tego stanu rzeczy udała się onegdaj delegacja żydowska, złożona z pp. D. Rozenberga, A. Piotrkowskiego prezesa gminy i B. Sokołowskiego sekretarza gminy do starosty powiatowego i do komendanta powiatowego P. P. z prośbą o powiększenie ilości posterunkowych w różnych dzielnicach miasta, celem zapobieżenia napadom antyżydowskim.

P. starosta jak i p. komendant wydali natychmiast odpowiednie zarządzenia, zaś posterunkowi pełnią sumiennie służbę bezpieczeństwa tak, że niewątpliwie sytuacja ulegnie rychłej poprawie.

Władze w ciągu ostatnich kilku dni przyaresztowały kilku chuliganów.

Jest godnem uwagi, że p. komendant policji na miasto Kielce osobiście przyaresztował na ulicy Pierackiego kilku chuliganów, u których podczas rewizji znalazł gruby sznur gumowy.

W dniu 13 b. m. odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Kielcach proces endeków kieleckich z studentem Politechniki Warszawskiej Dadą na czele, którzy w swoim czasie wrzucali do żydowskich sklepów i jatek cuchnące bomby".

Echa stołeczne

Bojkotu adwokatów-żydów

w Łodzi

Jak już donosiliśmy, grupa łódzkich adwokatów z pp. Roszkowskim, Klikarem, Kotowskim Ciemniewskim i Barą na czele wydała odezwę do adwokatów - chrześcijan w Łodzi. Odezwa ta wzywa do ograniczenia stosunków zawodowych i towarzyskich z adwokatami - żydami, oraz do wszczęścia akcji w kierunku zatamowania dopływu żydów do adwokatury i na wydziały prawne uniwersytetów. Uchwały w tym duchu zapadły na specjalnie zwołanem zebraniu w lokalu delegatury rady adwokackiej w Łodzi.

Adwokaci - żydzi w Łodzi założyli protest przeciwko wspomnianej odezwie. Do protestu tego przyłączył się również adwokat warszawski p. Leon Berenson, który wystosował w tej sprawie list do dziekana Warszawskiej Rady Adwokackiej. Uchwały adwokatów łódzkich nazywa p. Berenson „teroryzowaniem kolegów, pragnących korzystać z przysługujących im praw".

Dalej list adw. Berensona głosi, że takie postępowanie (adwokatów w Łodzi) godzi w cześć palestry. W zakończeniu zaś czytamy:

„...czy jest dopuszczalne, by objęcie patronatu nad aplikantem wyznania mojżeszowego było traktowane w środowisku adwokackiem, jako czyn niehonorowy i czy wolno jakiejś grupie adwokackiej teroryzować swoich kolegów i grozić im publicznie zerwaniem stosunków towarzyskich za korzystanie z uprawnień, wynikających z prawa o ustroju adkokatury".

Jak donosi żydowski „Nasz Przegląd":

„Sprawą tego pisma zajęła się Rada Adwokacka, poczem powzięta została uchwała identyczna z tą, która podana już została do wiadomości publicznej. Uchwała ta powołuje się na zapadłą już niedawno uchwałę Naczelnej Rady Adwokackiej, a mianowicie, że adwokaci obowiązani są do unikania we wzajemnych stosunkach wszelkich wystąpień o charakterze manifestacyjno-agitacyjnym na tle antagonizmów zawodowych, koleżeńskich, narodowościowych i wyznaniowych, a w razie wystąpień tego rodzaju adwokaci pociągani będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej za uchybienie powadze stanu adwokackiego"".

Niszczenie polskości

na Śląsku Opolskim

KATOWICE, 9. 5. W ostatnich miesiącach władze niemieckie zmieniły nazwy 24 wsi polskich na niemieckie. Nazwy tych wiosek od tysiąca lat były polskie.

Władze niemieckie zapowiadają, iż w najbliższym czasie zmienią wszystkie polskie nazwy wsi na Śląsku Opolskim.

Zapowiedział to niedawno starszy prezydent Śląska Opolskiego pos. Wagner, który oświadczył, że w ciągu paru lat władze niemieckie zlikwidują wszelkie objawy polskości na Śląsku Opolskim.

Obciętą nogę kobiecą

wyłowiono z Wilji

WILNO, 9. 5. Na brzegu Wilji wydobyto w pobliżu portu rzecznego worek, zawierający dziwny przedmiot. Po rozwiązaniu worka okazało się, że jest to noga ludzka, odcięta wraz z udem.

O odkryciu zawiadomiono policję. W instytucie medycyny sądowej stwierdzono, że jest to noga kobieca, odcięta nożem lub siekierą. Wobec tego, że narazie nie znaleziono części zwłok zamordowanej Dymitrowiczowej, przy ul. Słowiańskiej 2, powstało podejrzenie, że noga, znaleziona w worku, należy do kobiety zamordowanej przez Kozłowskiego, rzekomego studenta U. S. B., którego aresztowano.

Ku czci

św. Stanisława biskupa

W dniu 8 bm. w archikatedrze św. Jana w Warszawie z racji 900-ej rocznicy urodzin św. Stanisława biskupa odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu oraz kazaniem.

Poważny wzrost oszczędności

w P.K.O. w I-ym kwartale r. b.

Według ostatnich danych ogłoszonych w „Wiadomościach Statystycznych"" w pierwszym kwartale r. b. suma wkładów oszczędnościowych w P.K.O. wzrosła o prawie 10 milj. zł. do łącznej sumy 689 miljonów zł.

Liczba książeczek oszczędnościowych P.K.O. w tym samym czasie wykazuje wzrost o 124.000 nowych książeczek do ogólnej liczby 2.016.000 książeczek.

W Dziale Ubezpieczeń na Życie P.K.O. liczba polis wzrosła do 120.463 a suma ubezpieczeń o dalsze prawie 3 miljony złotych do ogólnej kwoty 181 miljonów złotych.

Z radja

Audycje Chopinowskie

Zakończono w środę cykl Chopinowski, który w tym roku uległ zasadniczej reorganizacji wskutek wprowadzenia chronologicznego porządku w doborze wykonywanych utworów oraz dodania komentarza słownego przed każdą audycją. Czy reforma ta okazała się właściwem rozwiązaniem sprawy?

Naogół tak, choć jeszcze nie w tym stopniu, jakby należało. O ile mi wiadomo, podobną opinję żywi także kierownictwo wydziału muzycznego Polskiego Radja, które w nowym sezonie zamierza wprowadzić do systemu tegorocznego pewne poprawki i zmiany. Szczegóły ich nie zostały jeszcze ogłoszone, zdaje się jednak, że nie zaszkodziłoby, gdyby ostateczną decyzję poprzedzono ankietą w świecie muzycznym, a przedewszystkiem wśród krytyków, na temat całości świeżo zakończonego cyklu.

*

Do jego plusów należy policzyć, że nam umożliwił poznanie *c a ł e g o* Chopina, a więc i tych jego dzieł, które wykonywane są rzadko albo prawie nigdy — i to w ciągu wszystkiego 25 audycyj czyli niespełna 20 godzin, a więc w czasie nie dłuższym (a może nawet raczej nieco krótszym) niż w latach poprzednich. Plusem drugim było nadanie całemu cyklowi Chopinowskiemu *s y n t e t y c z n e g o* *c h a r a k t e r u*. Plusem zaś trzecim — połączenie muzyki z objaśniającem ją słowem.

Oczywista, syntezę można przeprowadzać wedle rozmaitych wytycznych. Wybrana w tym roku metoda złączenia muzyki z biografją jest jedną z wielu dróg i należy się spodziewać, że radjofonja nasza sięgnie w latach następnych także do innych, jak np. ugrupowanie dzieł Chopina wedle rodzajów kompozycji (mazurki, walce, polonezy, nokturny itd.). Narazie jednak byłoby może najlepiej jeszcze raz powtórzyć cały cykl wedle zasad dotychczasowych — ale z poprawkami.

Komentarze słowne, choć spoczywające w rękach tak wytrawnych jak prof. Jachimeckiego i częstokroć znakomite, sprawiały w sumie wrażenie pewnej nierówności, jak gdyby niezdecydowania, co na plan pierwszy wysunąć: szczegóły biograficzne, komentarze do poszczególnych utworów, czy wreszcie uwagi syntetyczne. W rezultacie stosowane były wszystkie trzy kryterja, ale — jedno kosztem drugiego. I tak np. bardzo niewątpliwie ciekawe były szczegóły o Chopinie jako wirtuozie, głosy o nim współczesnych muzyków i t. p., ale równocześnie brakło komentarzy do wykonywanych utworów. Nasuwa się więc pytanie, czyby nie lepiej tego rodzaju objaśnienia (które jednak są niezbędne, jeśli cykl ma stanowić pełną całość) pomieścić w zupełnie odrębnych audycjach słownych.

Zasługiwałaby także na rozważenie ewentualność przedłużenia czasu trwania koncertów Chopinowskich choćby do pełnej godziny, a za to nadawania ich tylko 2—3 razy w miesiącu lub też szybszego skończenia całego cyklu. Już bowiem i w tym roku trzeba było nieraz wykraczać poza tradycyjne granice półgodzinne, które dawniej mogły być wystarczające dla samej muzyki, ale obecnie, gdy się do niej dołącza słowo mówione, są bardzo często za ciasne. Syntetyczna zasada w koncertach Chopinowskich wymagałaby nieraz takiej reformy, aby dać łącznie szereg utworów, istotnie z sobą związanych -- w jej braku zaś otrzymywaliśmy rozkładaną na raty siekaninkę.

*

Jeśli audycje Chopinowskie mają pogłębiać u nas nietylko *k u l t* ale i *z n a j o m o ś ć* Chopina, trzebaby również pomyśleć o wydaniu komentarzy drukiem. W tym roku, gdy jeszcze nie dość jasno skrystalizowała się ich forma, nie było to oczywiście możliwe, ale czyby prof. Jachimecki, jeśli ma komentować także cykl przyszłoroczny, nie mógł w ciągu najbliższych miesięcy, zrewidowawszy i uzupełniwszy teksty, przygotować je do wydania drukiem na jesieni? Wśród olbrzymiej klienteli, jaką przedstawiają radjosłuchacze, suma tysiąca odbiorców oznaczałaby bardzo już ostrą kalkulację, gdyż z pewnością jest w całej Polsce z parę tysięcy osób, dla których audycje Chopinowskie stanowią pewnego rodzaju wyższą uczelnię muzyki i które niewątpliwie nabyłyby broszurę czy dzieło, ewentualnie korzystając z ratalnych spłat (jeśliby np. wydawnictwo podzielono na zeszyty). Polskie Radjo zaś, obejmując rolę nakładcy, bez żadnego ryzyka finansowego ze swej strony przysłużyłoby się walnie nietylko słuchaczom ale i całej naszej kulturze muzycznej, która potrzebuje rozbudowy fundamentów pod względem popularyzacji muzyki w masach.

Analogiczne wydawnictwa możnaby kontynuować następnie, gdy się przejdzie na inne systemy przy układzie cyklu Chopinowskiego i gdy do głosu dojdą także inni muzykolodzy, a w rezultacie powstałaby popularna bibljoteczka. Bądź co bądź bowiem, jeśli się już raz weszło na drogę dawania Chopina w sposób syntetyczny, to trzeba z tej zasady wyciągnąć wszystkie konsekwencje, aby osiągnąć należyty efekt w sensie umuzykalniania słuchaczy — i powiedziawszy „a" nie cofać się przed dalszemi literami alfabetu. Publiczność radjowa zaś — jeszcze raz to podkreślić należy, przypominając wspaniałe doświadczenie, jakie uzyskano przy wydawnictwie albumu pamiątkowego — stanowi klientelę tak poważną liczebnie, jak żadne inne u nas środowisko.

* * *

Publikacja taka rozwiązałaby zresztą jeden defekt, który już kilkakrotnie na tem miejscu poruszałem i jeszcze raz poruszyć muszę. Chodzi o równoczesność komentarza, jeśli odnosi się do jakiegoś utworu, z wykonaniem tego utworu, a więc o zerwanie z metodą zsypywania objaśnień odnoszących się do całego koncertu w jeden garnek, który słuchacz musi skonsumować na samym wstępie audycji i z którego niewiele mu zostaje w pamięci. W Polskiem Radjo zgodzono się, jak się zdaje, z zasadniczą słusznością tego postulatu, skoro nietylko szereg koncertów Chopinowskich ale od pewnego czasu także wszystkie z komentarzami połączone koncerty symfoniczne (nawet ostatnio z Filharmonji, gdy wznowiono z niej transmisje) nadaje się w ten sposób, że komentarz rozdzielony jest na części, odczytywane zosobna przed każdym utworem. (Nawiasem zauważyć muszę, że w każdym razie komentarz, jeśli go się uznaje za potrzebny, winien dawać słuchaczom coś konkretnego, a nie takie tylko ogólne frazesy, jak to było onegdaj przed piątkowym koncertem filharmonicznym, wówczas bowiem cała rzecz traci wszelką wartość i sens).

Przykładem zaś niech będzie ostatni koncert Chopinowski, gdy objaśnienia prof. Jachimeckiego, tym razem specjalnie ujęte pod kątem rzeczowym, odczytano w czambuł na samym początku. Można było być nietylko melomanem ale nawet i Chopinistą, a jednak niewiele się z tego skorzystało, gdyż przy takim systemie, gdy komentarz do jednego utworu zaciera sobą drugi, nie dość nawet zaopatrzenia się w nuty — trzebaby poprostu stenografować każde słowo speakera, aby je potem jeszcze raz odczytać, gdy przyjdzie właściwa pora.

Omawiana zaś publikacja usunęłaby defekt, mając i tę dobrą stronę, że słuchacz mógłby do niej spowrotem sięgać, ilekroć dany utwór będzie ponownie grywany — choć już radjo przeszłoby na inną metodę w koncertach Chopinowskich i komentarzy szczegółowych, gdy już raz zostały wydane, nie powtarzało.

*

Wysuwano wprawdzie, przeciwko sformułowanemu przezemnie stanowisku, ten zarzut, że koncerty Chopinowskie mają charakter *r e p r e z e n t a c y j n y* wobec zagranicy. Otóż to jeszcze jedna sprawa, którą należałoby poddać rewizji, wprzód dobrze ją przemyślawszy i przedyskutowawszy.

Bo czyż naprawdę *k a ż d y* z naszych koncertów Chopinowskich przeznaczony jest przedewszystkiem dla zagranicy? Czy tylu mamy doskonałych Chopinistów, z których audytorjum zagraniczne może brać przykład, jak grać kompozycje Chopina? Osobiście mam przekonanie zgoła odmienne, które bodaj że nie jest odosobnione, skoro stopień zainteresowania rozgłośni zagranicznych w transmitowaniu koncertów Chopinowskich wykazuje ogromne wahania, zależne nie od czego innego, jak właśnie od osób wykonawców.

Jeżeli jednak tylko *n i e k t ó r e* z koncertów tego cyklu mają rzeczywiście charakter reprezentacyjny, to trzeba wysunąć na plan pierwszy zasadę, że inne, a i cały cykl wogóle, mają przedewszystkiem zadania *d y d a k t y c z n e* w stosunku do publiczności nie obcej ale polskiej. No i — wyciągnąć z tej zasady wszystkie konsekwencje. Raczej bowiem zgoła osobne audycje reprezentacyjne, niż podporządkowanie interesów polskiego słuchacza względom na zagranicę.

Jak dydaktyka, to konsekwentna i celowa — inaczej cała korzyść, jaką „in potentia" zawiera racjonalne zreformowanie cyklu Chopinowskiego, spali na panewce.

*

A wreszcie, jeszcze jedno. Zdecydowanym minusem obecnego systemu (który zjawiał się przy większości koncertów Chopinowskich) było to, że gdy dawniej artyści wybierali sobie repertuar najbardziej ich nastawieniu psychicznemu do Chopina odpowiadający, to obecnie musieli grać wszystkie utwory, jakie układ chronologiczny na dany wieczór przeznaczał. I w rezultacie mieliśmy nieraz wykonania nieodpowiednie, ponieważ niejeden artysta musiał grać utwory, którychby z własnej inicjatywy nigdy do repertuaru swego nie wstawił, zdając sobie sprawę, że — nie odczuwa ich należycie. Nie każdy bowiem jest Chopinowskim uniwersalistą i przeważnie tak bywa, że tylko niektóre utwory może każdy wirtuoz zagrać w sposób znośny, inne zaś (zwłaszcza np. mazurki lub polonezy) wychodzą wręcz fatalnie, jeśli wykonawca nie jest odpowiednio dobrany.

Coprawda, problem ten nasuwa w praktycznem rozwiązaniu spore trudności. Jaka na nie rada? Chyba ta, aby jaknajstaranniej dobierać do siebie z jednej strony program a z drugiej wykonawców, albo też — dawać na jeden wieczór w razie potrzeby dwóch artystów, rozdzielając między nich numery programu w taki sposób, aby wykonanie stało na właściwym poziomie.

Marjan Grzegorczyk.

Pogawędka niedzielna

Na jeża

Po każdej wycieczce na miasto, kieszenie współczesnego człowieka napełniają się dziwaczną, szeleszczącą zawartością. Czy chcesz, czy nie chcesz — biedny przechodniu — wtykają ci w rękę kartki reklamowe w ilościach wprost zastraszających. Wróciwszy do domu, wytrząsa się to wszystko do kosza, albo poprostu pali. Przed spaleniem mimowoli rzuca się okiem na karteluszki i coś niecoś ze słowa drukowanego zostaje w świadomości. A więc, że na takiej to i takiej ulicy można zjeść obiad z trzech dań za 60 groszy, nie struwszy się przytem dokumentnie... że tam i tam sprzedają za 2 zł. 40 gr. koszule, które nie rozlatują się nawet w praniu, a cóż dopiero na grzbiecie... że w podwórzu tego i tego domu strzygą za 30 gr., golą za 20, nie rozchlastując policzków do kości, itd. itd.

Specjalnego rodzaju kartkami reklamują się wróżbici. Kartkę taką zdobią zwykle znaki astrologiczne, niesamowite rysunki, a najczęściej portrety. Osoby portretowane przypominają z twarzy starożytnych Chaldejczyków, a z ubioru hinduskich maharadżów. W istocie są to poczciwe Żydki, nalewkowskie.

Ludzie doświadczeni powiadają, że im większy szaleje kryzys, tem wróżbici więcej zarabiają. Osobiście nigdy nie zasięgałem rady jasnowidzów. Przeszłość swą znam zupełnie dobrze, co do przyszłości nie żywię żadnych złudzeń... Nie wchodząc w bezpośredni kontakt z odgadywaczami myśli i przepowiadaczami przyszłości, wiem tylko tyle, że jedni wróżą z kart, inni z ręki, jeszcze inni za pośrednictwem medjum. Usposobienie zaś poznają z charakteru pisma, z kształtu rąk, ze sposobu chodzenia, a nawet ze zbijania obcasów.

Nie słyszałem jednak do tej pory, żeby zwrócono większą uwagę na fryzurę, która przecież może bardzo dużo powiedzieć o człowieku. Jegomość, ciągnący w lewo znad prawego ucha rzadką „pożyczkę" przez całą łysinę, różni się psychicznie od człowieka, często spoglądającego w lustro i poprawiającego wdzięcznemi ruchami idealnie prosty przedziałek, dzielący głowę na równiutkie pół kule. Zupełnie innym od nich obu jest również człowiek czeszący się na jeża.

To nie paradoks. Podczas rewolucji angielskiej istniała partja okrągłogłowców. Byli to fanatycy, ludzie ponurzy, może nawet tępi, lecz zdecydowani. Golili czupryny do skóry i stąd ich nazwa. Kto przeglądał ilustracje, przedstawiające obrazy z życia Rosji Sowieckiej, tego musiała uderzyć znaczna ilość wygolonych okrągłogłowców wśród dzisiejszych działaczy komunistycznych... Nieporządnie rozwiane, lwie czupryny wichrzyły się w czasach „Młodej Polski" we wszystkich kawiarniach. Tego rodzaju stogi siana na głowach, świadczą bowiem o usposobieniu artystycznem i niespokojnem. Niestety, również zwykli kabotyni zaopatrują swe głowy w takie nastroszone fryzury. Exemplum — Trockij. Ten wygadany, rozmachany Trockij, który na pytanie, co będzie robił na stanowisku komisarza spraw zagranicznych Rosji, odpowiedział:

— Ogłoszę kilka manifestów i zamknę sklepik.

Na usprawiedliwienie Lwa o lwiej czuprynie trzeba dodać, że rozmowa miała miejsce na początku bolszewizmu, kiedy sam Lenin przewidywał lada moment rozszerzenie się rewolucji na całą Europę.

Zapatrzony w siebie i pełen podziwu dla własnej osoby, rzekł kiedyś tenże Trockij, zobaczywszy na zebraniu niskiego, niepozornego Mołotowa:

— Co robi między nami ta miernota?

Na to Mołotow wstał z krzesła i powiedział:

— Nie wszystkim był dany wasz genjusz, towarzyszu Trockij... Ale silniejszym jest zawsze ten, kto zwycięża.

Dziś — zapewne nie bez goryczy — rozpamiętuje emigrant Trockij słowa swego przeciwnika.

Bardzo gęsta czarna czupryna wznosi się nad niskiem czołem dyktatora Rosji — Stalina. O charakterze jego wszakże nie mówią porządnie zaczesane włosy, lecz tajemnicze oczy. Małe, czarne, błyskające żółtemi tygrysiemi blaskami i zlekka przymrużone. Pewna malarka, Angielka z pochodzenia, długo się męczyła nad ich sportretowaniem. Nie mogąc uchwycić wyrazu, oświadczyła wszechpotężnemu dyktatorowi, a zarazem swemu modelowi:

— Nie potrafię oddać wyrazu pańskich oczu, bo z nich wyziera ku mnie cała tajemnica Azji.

Podobno Stalina bardzo ujęły słowa Angielki.

Ale dajmy spokój koafiurom naszych wschodnich sąsiadów, a weźmy się za nasze polskie czupryny.

Najczęściej spotykaną wśród nas fryzurą jest ta, która wszyscy cyrulicy chrzczą nazwą „na jeża". Bardzo porządna fryzura. Nie krótka, nie długa — tylko wraz. Podobnie, jak ta piosenka o kotku. Umiarkowana, zrównoważona, niewybujała...

Ludzie, którzy się czeszą na jeża, uwielbiają złoty środek. Nie za dużo, bo to szkodzi zdrowiu — nie za mało, bo to źle świadczy o temperamencie...

Mam wrażenie, że w polityce wewnętrznej i zewnętrznej uczesaliśmy się na jeża i uśmiechamy się słowiańską, prostoduszną twarzą w prawo i w lewo, wielce z siebie zadowoleni. Czy przyszłość będzie równie zadowolona, to się okaże. Narazie złoty środek święci triumfy.

Dnia trzeciego maja — jak doniosła prasa — kilkutysięczna grupa studentów manifestowała na cześć armji. Uformował się pochód; wznosząc okrzyki na cześć wojska i entuzjastycznie witając spotykanych oficerów. Ci, ze swej strony, salutowali manifestantów, dziękując za owacje. Wszystko szło jak z płatka. Niestety, na Krakowskiem Przedmieściu siknęły na zapaleńców hydranty i rozpędziły ich na cztery wiatry. Okazało się, że patrjotyzmu było zbyt dużo. Trzeba w miarę, według recept złotego środka: nie dużo, nie mało, tylko wraz — czyli na jeża.

Znany publicysta, Jan Emil Skiwski, snuje w „Tygodniku Ilustrowanym" refleksje o uroczystościach odsłonięcia pomnika Kilińskiego. Artykuł nosi tytuł: „Dlaczego szewcy nie krzyczeli?" i zawiera między innemi takie zdania: „Milczeli. Słucham radja systematycznie, nietylko radja polskiego, również rosyjskiego i niemieckiego. I przywykłem już do akompanjamentu tłumu podczas przemówień wodzów. Ten tłum jest żywy, ryczy, wyje, wciąż daje znać o swojej obecności".

Nastrój opanowany, w miarę uroczysty i sztywny, czyli zachowanie się „na jeża" naszych rzemieślników, tłumaczy autor „felerem polskiej psychiki, która wstydzi się manifestować otwarcie, która swoje reakcje sznuruje, tłumi, spycha na dno". Dalej zaś twierdzi, że „są to zaległości, zalgania (mimowiedne), urazy przedwojenne, zaborcze".

Bardzo cenię publicystykę Skiwskiego, ale tym razem muszę się z nim posprzeczać. Nie można zwalać braku entuzjazmu na jakieś przedwojenne urazy. Przyczyny leżą zupełnie gdzie indziej i dużo głębiej. W państwach totalnych formy manifestacyj kryją w sobie żywotną treść, bo ludzi zespala tam wspólny cel i wspólne dążenia. Rzemieślnicy oddając hołd PSZESZŁOŚCI, wiedzą, że idą do lepszej PRZYSZŁOŚCI. Na każdym kroku odczuwają, że ktoś się nimi interesuje, że państwu zależy na ich pracy i rozwoju, że — słowem — spełniając swą rolę społeczną, pracują dla jutra i wyższych, nie egoistycznych celów.

U nas musi być wszystko „na jeża", bo poprostu nikt nie rozpalił ogniska entuzjazmu, przy którem najdrobniejszy członek społeczeństwa mógłby się ogrzać, mógłby zrozumieć, że jest drobniutką cząstką całości, spełniającej wielkie cele.

W dziejach narodu jedno pokolenie stanowi zaledwie ogniwo — „arkę przymierza między dawnemi,a przyszłemi laty". Kiedy narodowi wciąż się mówi o przeszłości, każe mu się czcić to, co było, nie wskazując równocześnie, do czego ma dążyć i co budować — to nie można żądać od niego wybuchów zapału.

Manifestujące tłumy odrywają się od życia osobistego na kilku godzin i przeżywają moment podniosły. Później uroczystość się kończy, orkiestra przestaje grać i tłum odrazu rozpada się na jednostki, wracające do swych kłopotów. Żaden z uczestników nie odczuwa, że ktoś się nim zajmuje na codzień, że wchodzi w jego troski. Państwo personifikuje mu się najczęściej w postaci komornika, lecz nie opiekuna.

W tych warunkach trudno manifestować nie „na jeża".

Jan Waśniewski

10 maj
Narodowe święto Rumunji

W dniu dzisiejszym obchodzą Rumuni święto Odrodzenia. Obchodzą pamiątkę 10 maja roku 1866, w którym po raz pierwszy zajaśniała jutrzenka nowego zbiorowego życia całego narodu, pamiątkę triumfu i zwycięstwa nad odwiecznym wrogiem ciemiężycielem, w wojnie z Turkami w r. 1877; pamiątkę odzyskania niepodległości państwowej i wskrzeszenia królewstwa w r. 1881; wreszcie radosną pamiątkę zjednoczenia wszystkich ziem rumuńskich pod jedno berło, pod jedną królewską koronę Ferdynanda I w dniu 10 maja 1919.

W dniu 10 maja oddają Rumuni cześć i hołd wszystkim synom bohaterów, którzy bronią i krwią wykuli nowe granice zjednoczonej Ojczyzny.

A jeżeli kiedy to w tym właśnie dniu uświadamiają sobie Rumuni swe powołanie dziejowe, do którego zmierzają usilnie z poważaniem należnem nowym powojennym sojusznikom i sąsiadom, przy wytrwałem dążeniu do ogólnego wszechświatowego pokoju, pod przewodnictwem wodza, któremu dziś powierzyli swe losy, króla Karola II-go.

Praktyki wakacyjne
dla studentów

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustanowiło dla szkół wyższych kontyngenty praktyk wakacyjnych, uzyskanych w wyniku państwowej akcji dostarczania praktyk dla studentów w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. W dniach najbliższych szkoły otrzymają wykazy praktyk i rozpoczną przydzielanie ich studentom.

W r. b. ilość praktyk wakacyjnych dla studentów zostanie powiększona, gdyż miejsca dla studentów, zgłoszone przez przemysł i handel prywatny, zostaną również oddane do dyspozycji władz akademickich.

Utrzymany zostanie jedynie typ praktyki indywidualnej — obozy praktykantów nie będą organizowane.

Z muzyki

Koncert symfoniczny

Na przełomie XIX i XX wieku dzieła Ryszarda Straussa wywołały w całej Europie sensację i rozpoczęły jakby nową epokę w dziejach orkiestry symfonicznej. Brawurowa wirtuozerja muzyki straussowskiej i efektowna technika orkiestrowa olśniły współczesnych, zapewniając twórczość Straussa hegemonję na długie lata oraz rozległe wpływy na całe ówczesne pokolenie kompozytorów. Z biegiem czasu jednak osłabła znacznie sugestywna potęga programowych poematów symfonicznych R. Straussa, „wyparował" alkohol, zawarty w jego muzyce, wyblakł „tupet" jego orkiestry. Dziś pozostała z dorobku straussowskiego hałaśliwa próżnia muzyczna, odarta całkowicie z uroku aktualności, zabarwiona tylko gdzieniegdzie jakąś głębszą frazą, jakimś krótkim wzlotem. Rozpętany i rozpasany Strauss dla dzisiejszej generacji jest obcy, stary i daleki.

Sposobność przekonania się o tem nastręczył piątkowy koncert symfoniczny w Filharmonji, którego kapelmistrzem był Clemens Krauss, słynny dyrygent niemiecki. Pomimo tak kompetentnej ręki i niewątpliwie najwłaściwszej interpretacji, poemat symfoniczny R. Straussa „Życie bohatera", wypadł brutalnie, ciężko i agresywnie. Jest to muzyka męcząca, wskutek swego przeładowania, i mająca sens tylko wtedy, kiedy się jej słucha z programem literackim w ręku. W przeciwnym razie ma się ochotę krzyknąć: „Dość" i nie narażać bezowocnie swych bębenków słuchowych na pęknięcie.

Wielkiej miary artystka i świetna śpiewaczka Viorica Ursuleac wykonała pięknie cztery pieśni R. Straussa („Święto wiosny", „Mój wzrok", „Na wolności" i „Cecylja") z towarzyszeniem orkiestry. Głos V. Ursuleac jest pełny, soczysty, znakomicie postawiony i ujmujący swą świeżością i swobodą. Interpretacja wokalna — na najwyższym poziomie.

Program koncertu zawierał ponadto I Symfonję Beethovena i czwarty koncert brandenburski J. S. Bacha z partją fortepianu obligato, wykonaną przez równocześnie dyrygującego K. Kraussa.

Michał Kondracki

Na ekranach

„CALIENTO, MIASTO MIŁOŚCI" W KINIE „ATLANTIC"

Mamy teraz w filmie dwie teatralne mody: operetka i rewja. W rewji pewną swoistą doskonałość reprezentują „Panowie w cylindrach", a obok tego są przeciętne, wcale nieźle robione, komedjo - rewjo - operetki, jak np. „Caliente, miasto miłości".

Z filmu, w którym główną rolę gra Dolores del Rio, można było wydobyć znacznie więcej, ponad efektowną wystawę i popisy taneczne. Ograniczono się do zmajstrowania kasowego widowiska. Skoro „Top Hat" tak dobrze poszło, wykorzystuje się passę.

Z. B.

„EKSCENTRYCZNA DAMA" W KINIE „RIALTO"

Do niewielu kin chodzę z taką przyjemnością, jak do „Rialto", gdzie na dobrym ekranie, przy dobrej aparaturze, oglądamy prawie zawsze dobre filmy. Gdyby po zakończeniu sezonu urządzić konkurs repertuaru wśród kin warszawskich, „Rialto" zająłby niewątpliwie jedno z pierwszych miejsc.

Dlatego też obecny program uważam za „wzięcie oddechu" przed bardziej efektowną premjerą. „Ekscentryczna dama" jest historyjką o pewnym postrzelonym młodzieńcu, pewnym panu rozsądnym i poważnym, i o kobiecie, która między nimi wybiera. Kobieta (Evelyn Venable) wybrała młodzieńca lekkomyślnego, bo zgodnie z publicznością sądzi, że sympatyczniejsi są ludzie ze szczyptą ekscentryczności, niż arcypedanci i ideały rozsądku. Powiastka ta w stylu troszkę „ a la Locke", opowiedziana jest zręcznie, względnie konsekwentnie i z miłym humorem. Poza tem film przypomina nam sympatycznego, a ostatnio rzadko widywanego Reginalda Denny.

Z. B.

„PIEŚŃ MIŁOŚCI" W KINIE „EUROPA"

„Pieśń miłości", reklamowana jako najlepszy film z Kiepurą, jest chyba najgorszym, jaki nakręcił ten świetny tenor i nieświetny filmowiec. Trudno o większy prymityw, większą naiwność, bardziej martwy szablon.

Film z Kiepurą.. Tytuł można zgadnąć odrazu: albo „Dla ciebie śpiewam", albo „Pieśń nocy", albo „Tobie śpiewam tę pieśń", albo „Pieśń miłości" itd. Treść odgadniemy równie łatwo. Miejsce akcji? Oczywiście Neapol i Sorrento. Skoro zaś Neapol, to Kiepura musi być rybakiem, a „ona" musi odkryć jego cudowny głos i otworzyć mu drogę do karjery. Pod koniec filmu pocałują się i odśpiewają wielką arję w szalejącym z entuzjamu teatrze.

Wszystko odbywa się według tej recepty, powtarzanej aż do znudzenia. Gdy jednak w innych filmach tego typu przynajmniej starają się urozmaicić akcję, tutaj szablon zamienia film w nieprawdopodobną piłę. Włoskie tło nie pomaga, lecz szkodzi, bo Neapol i Sorrento pokazano w nieprawdopodobnie pocztówkowych dekoracjach.

Nie ratuje nawet sytuacji śpiew, którego jest zadużo i który przyczepiany jest ni w pięć, ni w dziewięć, do każdej sceny. Film staje się poprostu rozkrzyczany i męczący. Silenie się reżyserji na humor sprawia groteskowe wrażenie, a całość wygląda tak, jakby z pietyzmem przenoszono na ekran wady, właściwe widowisku operowemu. Oczywiście nie obeszło się bez grubego śmiesznego tenora o słynnem nazwisku, którego zwycięża śpiewak, nieznany, młody i szczupły.

W bzdurnej całości można wyróżnić dodatnio tylko scenę w kościele (ładne efekty głosowe w chórze) i aktora o charakterystycznej masce twarzy w roli dyrygenta. Nad program — aktualności.

Z. B.

Walne Zgromadzenie
Syndykatu Dziennikarzy

Walne Zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich odbędzie się w niedzielę, dnia 17 maja b. r. w lokalu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych w Sejmie, w pierwszym terminie o godz. 10-ej min. 30 rano, w drugim terminie o g. 11-ej rano.

Porządek obrad zawiera sprawozdania z działalności ustępującego zarządu i wybory władz Syndykatu na nową kadencję.

Z plastyki

„Warszawa w obrazach"

Obecna wystawa w Zachęcie jest do pewnego stopnia również, jak i „sport w sztuce" (w IPS-ie) wystawą na temat. Piszę: „do pewnego stopnia", gdyż prawda, oraz istota różnego rodzaju sportów wymaga od artysty zgłębienia często nowych dla niego dziedzin umiejętności, czego znowuż nie potrzebuje temat, mieszczący się w dziale, objętym ogólną nazwą malarstwa pejzażowego. Bowiem widoki miasta, jego dzielnic, ulic i gmachów możemy nazwać pejzażem miejskim. Ta nazwa tembardziej okazuje się odpowiednią, dla dawnych wizerunków miasta, nie posiadającego jeszcze rozlicznych udogodnień, ofiarowanych przez technikę życiu miejskiemu (np. tramwaji, elektryczności i t. p.). Dla miasta o szerszym oddechu, niż dziś, o większych przestrzeniach między domostwami, o większem zadrzewieniu. Dla miasta, które na swych krańcach ówczesnych, stopniowo przechodziło w wieś, zatracając wyraźną granicę między obrazem wsi, a widokiem miasta.

„Warszawa w obrazach"... Taki tytuł obowiązuje. Mówi on bowiem wyraźnie, iż składająca się z najdoborowszych nawet dzieł, podobna wystawa, jeśli pominie, dajmy nato, Krakowskie Przedmieście — będzie wystawą złą. Tu nie chodzi wyłącznie o dobre dzieła sztuki, ale również o taką ich ilość i dobór, by razem wzięte, oddawały nam wiernie i jaknajbardziej wszechstronnie obraz dawnej Warszawy, a w dziale współczesnym — stosunek współczesnych artystów do tego tematu. Można oczywiście mieć rozmaite metody i koncepcje, przy urządzaniu podobnej wystawy, najgorzej, gdy się niema żadnej. Dział retrospektywny, właśnie w tym wypadku najciekawszy, bo najmniej znany szerokiej publiczności i przypominający jej nieraz zakątki i gmachy dziś już nieistniejące, lub przebudowane, jest b. ubogi. Wsparty kilku wątpliwej wartości pozycjami, zawiera ogółem 61 prac graficznych i malarskich, wobec bez mała 200 dzieł artystów współczesnych.

Trudno nam jest również zorjentować się, czem się kierowano, w doborze dzieł do działu retrospektywnego. Oglądając tu sztychy Canaletto, akwarele Vogla i nie widząc jednocześnie wielu znanych widoków dawnej Warszawy, np. akwatint Dietricha, sądzimy przez chwilę, iż to może niższy poziom artystyczny przyczynił się do pominięcia tych rycin. Nic podobnego. Marna, a figurująca tu, akwarelka St. Wolskiego, p. t.: „Sanna w Alejach Ujazdowskich" nie jest ani dokumentem, ani pozytywną wartością artystyczną. W dziale retrospektywnym umieszczono także Chełmońskiego, wnioskując, iż Chełmoński, jako nieboszczyk, bliższy jest Canaletto, niż Wyczółkowskiego, choć z tym ostatnim przecież kolegował, razem pracując na chwałę sztuki polskiej.

Tak przygotowany dział retrospektywny, na wystawie „Warszawa w obrazach", jest właściwie luźnie zebranym pokazem niektórych prac Canaletto, Vogla, M. Zaleskiego, niepozbawionych wdzięku akwarel K. Albertiego, plus kilka obrazów o charakterze rodzajowym. Urządzona na ten sam temat, w 1911-tym roku, wystawa pod nazwą: „Stara Warszawa" zgromadziła przeszło 500 malowideł i sztychów. Zorganizowano ją inaczej: wedle planu miasta; każdy ważniejszy zabytek architektury, każda z ulic, posiadających swą kartę w historji miasta, były reprezentowane szeregiem dokumentów artystycznych, w postaci rysunków, akwarel, rycin i obrazów olejnych. W tym stanie rzeczy dawała zwiedzającym ją naprawdę, możliwie wierny i pełny, wizerunek przeszłości stolicy.

Obecna wystawa w Zachęcie nie spełnia tego zadania, w dziale retrospektywnym, w dziale współczesnym natomiast nie spełniają go, poczęści, sami malarze. Niejeden artysta dał na wystawę jakiś skrawek parku, lub ogrodu, jakiś zakątek zbyt fragmentaryczny i pozbawiany konkretnego charakteru tej, a nie innej miejscowości, by można było, z takiego wyobrażenia plastycznego, Warszawę odczytać. Trzeba przyznać także, iż ujęcie odtwarzanej rzeczywistości miasta, u dawnych piewców stolicy, miało w sobie więcej cech wiarogodnego dokumentu. Artyści z doby klasycyzmu, odtwarzali architekturę dokładnie i szczegółowo. Była to rzeczowość, nie pozbawiona pewnej suchości, a raczej chłodu, właściwego owej epoce. Koniec XVIII-go wieku (czasy jeszcze dawniejsze) czasy ryciny wyraźnym znamieniem dekoracyjności, nie pozbawiając ich jednocześnie walorów prawdy dokumentarnej. Impresjonizm, wnosząc nowe wartości malarskie, sprzyjał raczej wizerunkowi przyrody, a nie widokom miasta, zagubił konkretną rzeczywistość architektonicznej bryły w barwnych plamach, oraz efektach malowniczości.

Porównane jeszcze pod innym względem, dawne widoki Warszawy z dzisiejszemi, pozwolą nam stwierdzić, iż artysta z końca XVIII-go i początku XIX-go stulecia, chętniej odtwarzał ogólną panoramę miasta, lub przynajmniej jakąś większą połać, o szerszym i głębszym zasięgu perspektywicznym. Natomiast współcześni zwracają się raczej ku fragmentom, często już nawet nie ulic, a domów, ku zakątkom nastrojowym, malowniczym i zacisznym. Możnaby także nadmienić o pewnej demokratyzacji tematu; malarz przed 150 laty nigdyby się „nie zniżył" do malowania podwórka staromiejskiej kamienicy. Nad takiem podwórkiem widnieje już tylko skrawek nieba, lub czasem nie widać go wcale; toteż dawny widok Warszawy, z jego rozległą przestrzennością, z dużą płaszczyzną nieba nad terenem, ściślej się brata z prawdziwym pejzażem.

W dziale współczesnym, najwartościowsza, najbardziej ciekawa i miarodajna, jako dokument plastyczny Warszawy, jest grafika, jakby przed innemi technikami stworzona do tego rodzaju relacyj artystycznych.

W. Podoski.

MAJ

10

NIEDZIELA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3—50	19—16
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
23—13	6—6
Dł. dnia	Przybyło
15 26	7—44

Dziś św. Antoniego
Jutro św. Franciszka

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś po raz 100-tny „Rose Marie". W poniedziałek i wtorek teatr nieczynny, w środę i w czwartek „Symfonja miłości".

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Spadkobierca", z Ćwiklińską, Węgrzynem i Zelwerowiczem w rolach głównych.

Dzisiaj o g. 3.30 „Spadkobierca".

TEATR POLSKI: dziś „Ostatnia nowość" Bourdetta w reżyserji Jerzego Leszczyńskiego z Gorczyńską.

Dzisiaj o godz. 3.30 „Stare wino".

TEATR NOWY: dziś po raz 48-my „Tessa".

„Warsztat Teatralny": dzisiaj g. 11.45 przed poł. pokaz premjerowy „żartu scenicznego" G. B. Shaw'a: „Mąż Przeznaczenia".

TEATR LETNI: dziś po raz ostatni komedja „Pierwszy występ Jen-

TEATR LETNI: Dziś „Nieusprawiedliwiona godzina" Bekefiego w głównych rolach z Lindorfówną i Różyckim.

Dzisiaj o godz. 3.30 „Pierwszy występ Jenny".

TEATR MAŁY: Dziś i jutro „Adwokat i róże" Szaniawskiego w reżyserji Zelwerowicza z Brydzińskim.

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: Dziś o 5 i 7-ej „Majster i czeladnik" przy ul. Młynarskiej 2.

TEATR ATENEUM: Tylko do niedzieli włącznie „Zamach" z Jaraczem i Perzanowską. Dziś o 5 pp. występ zesp. tanecznego Hryniewieckiej.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Dziś „Pierścień Wielkiej Damy" C. Norwida o godz. 16-ej i 20.30.

TEATR KAMERALNY: Dziś o 4-ej i 8-ej „Matura".

TEATR MALICKIEJ; „Trafika" po raz 129-ty. Wkrótce premjera „Profesja p. Waren" B. Shaw'a.

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14): Dziś po raz drugi komedja muzyczna p. t. „Kot w worku" (8.00

TEATR „WIELKA REWJA": Spowodu remontu, teatr czasowo nieczynny.

„URWIS": teatr marjonetek dla dzieci (Boduena 4). Dziś o godz. 4-ej popoł. baśń K. Makuszyńskiego „Szewc Kopytko i Kaczor Kwek".

CUKIERNIA SOBOLA (Marszałkowska, róg Wilczej), o godz. 8-ej i 10-ej występy artystów.

W ostatni dzień zbiórki P. M. S.

W niedzielę dnia 10 maja zakończy się okres zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja. Zbiórka ta ma w rezultacie przynieść P. M. S. odpowiednie fundusze na zakładanie nowych szkół polskich na dalekich Kresach wschodnich, na utrzymanie już istniejących, na prowadzenie burs i bibljotek.

Jak widać z dotychczasowych wyników, ofiarność na Polską Macierz Szkolną jest powszechna. Każdy daje co może, nastrój panuje wszędzie podniosły i serdeczny. Z tej powszechności, z tej gotowości wszystkich, całego społeczeństwa do składania grosza ofiarnego na szkolnictwo polskie na Kresach, nie wynika jednak, aby zdołano już zgromadzić i zebrać wielkie, wystarczające nadto sumy. Potrzeby są wielkie. To też Polska Macierz Szkolna apeluje do tych wszystkich, którzy jeszcze nie zdążyli dopomóc dziatwie polskiej na Kresach w jej pochodzie ku dobru i światłu przez złożenie bodaj najskromniejszej ofiary — aby skorzystali z tych ostatnich dni zbiórki.

Zrobię to, co mi mąż kazał
Zamordowałam syna
Tragiczna zbrodnia w hotelu

Rzadko notowana w kronikach miejskich tragedja rozegrała się wczoraj w hotelu „Central" (Al. Jerozolimska 47). Szczegóły niesłychanej zbrodni są następujące.

Około godz. 16-ej do XI-go komisarjatu zgłosiła się kobieta, która powiedziała: **„Zamordowałam syna. Proszę mnie aresztować".**

Po tych słowach przodownik dyżurny wysłał na miejsce policjanta, który w obecności służby hotelowej ujawnił straszną zbrodnię, jaka rozegrała się w pokoju Nr. 45, zajmowanym od ub. czwartku przez 39-letnią Franciszkę Bodke i syna jej, 12-letniego Henryka.

W łóżku znaleziono martwego chłopca. Stwierdzono, iż Bodke uśpiła syna luminalem, następnie zadusiła go ręcznikiem, poczem zadała dziecku swojemu 4 rany brzytwą na szyi i rękach.

Matka zbrodniarka dopiero po kilku godzinach zdecydowała się zawiadomić policję. Po przesłuchaniu w komisarjacie przez sędziego śledczego Myszkorowskiego, przewieziono ją do urzędu śledczego.

Franciszka Bodke jest żoną b. sierżanta zawodowego, w pułku radjotelegraficznym na Powązkach. W początkach r. b. Bodke na własne żądanie ustąpił z zajmowanego stanowiska, otrzymując odprawę pieniężną. Małżonkowie zamieszkali wówczas przy ul. Żelaznej 64 m. 17, u Bronisława Pszczółkowskiego, gdzie wprowadzili się dnia 1 kwietnia, płacąc zgóry czynsz za 3 miesiące. Bodke po kilku dniach wyjechał do Jabłonny Legjonowej, w celu polepszenia zdrowia po dłuższej chorobie na gruźlicę. Nakrótko przed wyjazdem wynikła między małżonkami sprzeczka. Na zapytania żony: **„Co mam zrobić z dzieckiem?", mąż odpowiedział: „Zrób co chcesz. Zabij go".** Mały Bodke, uczeń IV-go oddziału szkoły powszechnej, był niedorozwinięty. Zdarzało się, iż ojciec czasami bił syna, w obronie którego stawała matka, która bardzo kochała dziecko.

Onegdaj, około godz. 15-ej, Bodke zabrawszy walizkę, wyszła z mieszkania wraz z synem. Na zapytanie żony Pszczółkowskiego, dokąd idzie i kiedy wróci, Bodke odpowiedziała: **„Idę bez celu. A właściwie zrobię to, co mi mąż kazał".** Bodke udała się wraz z synem do wspomnianego hotelu, gdzie dokonała zbrodni.

Zwłoki ofiary straszliwego mordu przewieziono do prosektorjum. Według opinji władz oraz lekarza, Bodke dokonała strasznej zbrodni pod wpływem silnego zdenerwowania, graniczącego niemal z obłędem. Matka, kochając syna, często zastanawiała się nad jego przyszłością, a nie chcąc widocznie patrzeć na jego cierpienia, postanowiła zgładzić go ze świata.

Wstrzymanie ruchu taksówek 12 b. m.

W związku z przypadającą 12 b. m. pierwszą rocznicą śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego, w dniu tym zarządzona została przez Naczelny komitet uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego chwila ciszy od g. 13 do g. 13 m. 03.

Celem oddania hołdu. Związek właścicieli dorożek samochodowych nawołuje wszystkich właścicieli dorożek samochodowych i szoferów, aby 12 b. m. o g. 13 do 13 m. 03 wstrzymali ruch taksówek, jak również, aby w dniu tym swe dorożki samochodowe udekorowali chorągiewkami żałobnemi.

Analogiczną odezwę wystosował Związek związków właścicieli dorożek samochodowych do wszystkich swych 15 oddziałów w całej Polsce.

Demonstracje studentów-żydów

Onegdaj przed gmachem Gminy Żydowskiej w Warszawie przy ul. Grzybowskiej zebrała się większa grupa studentów — żydów, którzy żądali w sposób kategoryczny, aby gmina wpłaciła część czesnego za niezamożnych studentów w wyższych uczelniach warszawskich.

Z ZACHĘTY

We czwartek dn. 14 maja o godz. 17-ej w Małym Salonie Zachęty (Królewska Nr. 17) nastąpi otwarcie wystawy prac malarskich p. t. „Puszcza Białowieska i Podlasie". Włodzimierza Siwierskiego.

Wystawa składa się z pejzażu puszczańskiego, folkloru oraz scen myśliwskich.

„PIERŚCIEŃ WIELKIEJ DAMY"

Treść „Pierścienia" da się porównać z fantastycznym filmem „Peter Ibbetson": o wielkiej miłości, która przetrwa śmierć... Wynosi się z przedstawienia niespotykane, oryginalne myśli. Odchodzi się w głębokiem, wzniosłem wzruszeniu, co tak rzadko zdarza się dzisiejszemu, zmęczonemu życiem, człowiekowi. Zaznaczyć należy, że jest to jedyna dla szkół sposobność poznania Norwida w najprzystępniejszej formie. Koniec przedstawienia o godz. 11.

130-TE PRZEDSTAWIENIE „TRAFIKI"

Teatr Malickiej daje dziś 2 przedstawienia: o 4-ej pp. po cenach do połowy zniżonych „Cień" Niccodemi'ego po raz 312-ty, a o 8-ej w. po raz 130-ty arcywesołą komedję węgierską „Trafika pani generałowej" Bus - Feketego, która grana od grudnia ub. roku stale zapełnia widownię do ostatniego miejsca. Główne role otwarzają Malicka (Gert), Ordyńska (Generałowa), Cieszkowska (Lola), Kamińska (Mizzi), reż. Benda (Hrabia), Biesiadecki (Zięć), Łaciński (Ojciec), Zb. Malicki (Hindenburg), Brokowski (Ekselencja), Bystrzyński, Małgorzewski, Maniecki. Wkrótce premjera sztuki Bernada Shaw"a „Profesja pani Warren" na jubileusz znakomitego autora, reżyseruje Z. Sawan.

Zmarli

Ś. p. Zofja Augusta z Rodkiewiczów Makarczykowa, wdowa, w Warszawie; ś. p. Zofja z Bonnar - Mesterów Wańkowiczowa, l. 75, w Warszawie; ś. p. Leon Marcinkowski, prof. gimn., w Warszawie; ś. p. Janina z Piętaków Paczoska, w Warszawie.

Manifestacje studenckie w Warszawie

Wczoraj na ulicach Warszawy doszło znów do szeregu demonstracyj studenckich. Polacy manifestowali na ul. Nowy Świat i Krak. Przedmieście. Jednak wobec pojawienia się policji, skierowali się oni do Uniwersytetu, gdzie zorganizowali mały wiec protestacyjny przeciwko kandydaturze prof. Antoniewicza na rektora.

Wywrotowcy i żydzi usiłowali wywołać bójki przed gmachem S.G.G.W., jednak, gdy zostali przez Polaków rozproszeni, skierowali się na pl. Zbawiciela i Al. Ujazdowskie. Podczas pochodu wywrotowcy napadli kilku studentów polskich.

Władze rozproszyły pochód, przyczem aresztowano 5 studentów: Kohotjłę, Lewande, Lubańskiego, Wazarowicza i Gorkę, oraz szofera Ryszarda Dąbrowskiego.

Podczas ostatnich zajść aresztowano, jak wiadomo, szereg studentów. Obecnie wszyscy oni, tj. Jan Barański, Władysław Pietrzykowski, Jakób Gurlicz, H. Izaak, Rugman i Rabyłeszek, zostali decyzją sędziego śledczego zwolnieni z aresztu

Waga do listów na Poczcie Głównej

Urząd Pocztowy Warszawa I wprowadził w b. tygodniu ciekawą inowację wzorem zagranicy, która ma na celu ułatwienie orjentacji interesantów przy nadaniu listów i paczek.

W gmachu Poczty Głównej na pl. Napoleona zainstalowano w hallu publiczną wagę, na której każdy interesant może bezpłatnie sprawdzać wagę listu, lub paczki przed jej nadaniem w okienku. Obok wagi umieszczono dokładną taryfę opłat uzależnionych od wagi przesyłek. W ten sposób interesanci mogą sami frankować we właściwy sposób przesyłki przed złożeniem ich w okienkach.

Z miasta

OKRĘGOWE BIURO MELDUNKOWE

Wydziału Ewidencji Ludności zostało przeniesione z ul. Św. Wincentego 47 do domu przy ul. Radzymińskiej Nr. 95 róg Tykocińskiej.

LWY MORSKIE

w tych dniach przybędą do Warszawskiego Zoo i będą umieszczone w świeżo wybudowanym basenie. Ciekawe te zwierzęta, które wzbudziły wielkie zainteresowanie podczas Krajowej Wystawy w Poznaniu, będą oglądane w Warszawie po raz pierwszy.

OPŁATY WŁAŚCICIELI DOMÓW NA FUNDUSZ PRACY

31 b. m. upływa termin wpłacania opłat na rzecz Funduszu Pracy za I kwartał r. b. od komornego. Opłaty te ponoszą właściciele domów w wysokości pół procentu od faktycznego uzyskanego czynszu komornianego. Nie podlega natomiast opodatkowaniu komorne uzyskane z mieszkań 1 i 2-izbowych.

W PONIEDZIAŁEK DN. 11 B. M.

o godz. 19 w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej, Hoża 69 odbędzie się posiedzenie Polskiego T-wa Fizycznego Oddziału Warszawskiego, na którem wygłosi referat p. dr. J. Bobrówna p. t. „Stan obecny sejsmologji w Belgji, Francji i Niemczech"" (referat z podróży).

RADJO

Niedziela, dnia 10 maja

9.00 Sygnał czasu. 9.03 „Gazetka roln.". 9.15 „1000 taktów muzyki" — w wyk. Zesp. Rachonia. 9.40 Dzien. por. 9.50 Progr. na dzisiaj. **10.00** NA M. Karwowskiej. Przy fortep. Wł. Szpilman.

16.45 Progr. na jutro. 16.55 Teatr Wyobraźni: słuchowisko „Irydjon" — Z. Krasińskiego, w oprac. prof. J. Ujejskiego. Osoby: Irydjon — Marjan Wyrzykowski, Masinissa — STEFAN JARACZ, Kornelia — Karolina Lubieńska, Wiktor — Jerzy Rygier oraz chór podziemnych głosów. 17.45 „Co czytać"? — nowości lit. omówi St. Adamczewski. 18.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" — transm. z hotelu „Bristol" w Warszawie z udziałem LEONA WYRWICZA. W przerwie transm. z „Bistolu" Pogad. aktual na. 20.00 Fragment konc. z Teatru w Cieszynie (przez Katowice). Wyk.: Chóry Związków Ewang. w Cieszynie oraz ork. 4 Pułku Strz. Podh. W programie: Ks. Eug. Gruberski: Kościuszko — rapsod rycerski. 20.45 Wyj. z pism Piłsudskiego. 20.50 Dzien. wiecz. **21.00 „NA WESOŁEJ LWOWSKIEJ FALI" P. T. „WIĘZIEŃ NR. 1" W/G RAKOSZY'EGO, W OPR. K. WAJDY, Z ILUSTRACJĄ MUZYCZNĄ ZB. LIPCZYŃSKIEGO (ze Lwowa).** 21.30 „Podróżujmy": „Urlop na wodzie" — felj. — wygł. M. Zydler. 21.45 Wiad. sport. 22.00 Transm. międzymiastowego meczu ciężkoatletycznego Warszawa — Królewiec. 22.15 Muzyka tan. w wyk. Ork. A. Furmańskiego i M. Fogg (piosenki). 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka tan. (pł.). BOŻEŃSTWO Z OKAZJI 18-EJ ROCZNICY BITWY POD KANIOWEM Z KOŚCIOŁA ŚW. ANTONIEGO W WARSZAWIE. KAZANIE OKOLICZNOŚCIOWE WYGŁ. KS. KANONIK ST. ŻELAZOWSKI. Podczas Nabożeństwa utwory religijne wykonają: orkiestra 30 Pułku Strzelców Kaniowskich oraz Chór Prac. Zbrojowni Nr. 2 pod kier. K. Jezierskiego. 10.55 Duety operowe śpiewają wybitni artyści (pł.). 11.25 „Pod banderą statku „Batory" — aud. muzyczna w oprac. St. Roy'a (z Poznania). 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Przegl. teatr. 12.15 Poranek muz. w wyk. Ork. Symf. Filh. Krak. pod dyr. Zb. Dymmka oraz solista: Al. Brachocki (fortepian) (z Krakowa). An. Vivaldi: Concerto grosso — wyk. ork. I. Paderewski: Koncert fortepianowy a-moll: — wyk. z tow. ork. A. Brachocki, J. Gablenz: Legenda Turbacza, preludjum symf., P. Dukas: Uczeń czarnoksiężnika — wyk. ork. W przerwie około godz. 13.00: „Zaneta" — fragment z pow. H. Naglerowej p. t. „Krauzowie i inni". 14.00 Konc. rekl. 14.20 Muzyka lekka (pł.). 14.30 „Święto motocyklistów Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego" Otwarcie i początek międzynarodowych wyścigów „Dirt - Track" (z Hajduk przez Katowice). 15.00 „Godzina rolnika". 16.00 „Hejże do mazura!" — tańce w wyk. ork. mandolinistów szkoły powsz. im. H. Sienkiewicza w Grodzisku Maz. 16.15 Melodje z operetek i filmów dźwiękowych, w wyk.

Poniedziałek, dnia 11 maja 193 6r.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Progr. na dzisiaj. 8.00 Aud dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. połudn. 12.15 „O uprawie tytoniu w Polsce" — pog. — wygł. Z. Mierzejewski. 12.25 Muzyka symfoniczna. (pł.) R. Strauss: Śmierć i wyzwolenie — poemat symfoniczny, I. Strawiński: Symfonja psalmów. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Muzyka salon. w wyk. Małej Ork. P. R. 16.00 Transm. z przybycia do Gdyni S/M „Batory" (z Gdyni) 16.30 Wybitne instrumentalistki (pł.) 17.00 „W kancelarji adwokackiej" — skecz Sz. Pigwy (z Poznania) 17.15 „Minuta poezji": „Taniec smętka", fragment z „Wiatru od morza" St. Żeromskiego — recytuje J. Kreczmar. 17.20 Duety w wyk. Izy Roli i B. Bragińskiej. Akompanjuje prof. Ludwik Urstein. 17.50 „W mule tkwi muszla" — pogad. — wygł. dr. Axel Stjerna (z Wilna). 18.00 Recital fort. J. Straussa: R. Schumann: Aufschwung op. 12 Nr. 2, Warum op. 12. Nr. 3 i Grillen op. 12. Nr. 14. W. Gluck-Johannes Brahms: Gawot. Fr. Chopin: Ballada A-dur op. 47 i Nokturn G-dur op. 37, Fr. Liszt: Rigoletto — parafraza. 18.30 „Maciuś" — opow. z cyklu" „Najmilsi" — E. Zarembiny wygł. dla dzieci ml. H. Ładosz. 18.40 „Życie kult. i art. stolicy" 18.45 Program na jutro. 18.55 Pogadanka aktualna. 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sportowe. 19.40 Dzien. wiecz. 19,50 Reportaż z Wystawy: „Marszałek Piłsudski a Wilno" z Wilna) 19.55 Przemówienie Dyr. Programowego P. R. P. Góreckiego (z Wilna). 20.00 Apel wojskowy. Transm. z Pl. Łukiskiego w Wilnie. 20.45 Reportaż z Kościoła św. Teresy w Wilnie. Bicie dzwonów (z Wilna). 21.15 „Śmierć Bohatera" Wykonawcy: Ork. Symfoniczna P. R. pod dyr. Grz. Fitelberga oraz chór „Harfa" pod dyr. prof. W. Lachmana. M. Karłowicz: Epilog z „Oświęcimów" Z. Noskowski: Śmierć bohatera. L. Różycki: Bolesław Śmiały. St. Rudnicki: Coś się śni. F. Nowowiejski: Do Ojczyzny. St. Moniuszko: Elegja M. Karłowicz: Odwieczne pieśni. 22.30 „Przemówienie J. Piłsudskiego nad trumną J. Słowackiego". Fragment z „Króla Ducha" J. Słowackiego. „Anhelli" — poemat symf. L. Różyckiego. 23.10 Ostatnie wiad. dzien. radj. 23.20 Reportaż w jęz. franc. 23.25 Werble.

KINA

ACRON: „Za krzywdę brata", „Flip i Flap".
ADRIA: „Kapitan Blood".
AS: „Księżniczka Ohara" i „Spełnione sny".
AMOR: „Wesoła rozwódka", „Imperatorowa".
ATLANTIC: „Caliente — Miasto Miłości".
APOLLO: „Straszny Dwór"
ANTINEA: „Weronika". „Pociąg Widmo".
BAŁTYK: „Róża".
BIS: „Człowiek jest grzeszny" i „Żona w złotej klatce".
COLOSSEUM (duże): „Tajemnica Czarnego Pokoju" rewja.
COLOSSEUM (małe): „Kocham wszystkie kobiety".
CAPITOL: „Z Tobą na koniec świata".
CASINO: „Dzisiejsze czasy".
CORSO: „42 ulica", rewja.
CZARY: „Ostatnie dni Pompei"
ELITE: „Chińskie morza" i „Niedyskretny klub".
ERA: „Potwór" i „Zew Dzikich".
EUROPA: „Pieśń Miłości".
FAMA: „Za grzechy".
FILHARMONJA: „Nie zapomnij o mnie".
FLORIDA: „Ostatni sygnał", i „Wszystko dla zwycięzcy".
FORUM: „Pod niebem Argentyny" i „Folies Bergere".
HELIOS: „Manewry Miłosne" i „Bengali"
HOLLYWOOD: „Czarne róże".
ITALIA: „Karjera" i dodatki".
KOMETA: „Król Brodwayu" i rewja.
KINO VARIETÉ (gmach Cyrku): „Cyrk Barnuma" i rewja.
LOS: „Dziewczę z obłoków".
MAJESTIC: „Człowiek, który wiedział.
MARS: „Ostatnia Serenada".
METRO: „Oczy czarne" i „Powrót Frankensteina"
MASKA: „Legjon Nieustraszonych" i „Miłość dla początkujących".
MEWA: „Don Juan" i „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku"
MIEJSKI: „Katarzynka", „Konkurs piękności".
MUCHA: „Walczę o życie" i „Zabawka".
MINERWA: „Nowi ludzie" i „Betty na występach".
NOWA TOMBOLA: „Dziewczę z Budapesztu" i „Ostatni Posterunek".
OKO PRASKIE: „Zew krwi".
PAN: „Niewidzialny Promień".
POPULARNY: „Niedokończona symfonja" i rewja.
PETIT TRIANON: „Wesoła rozwódka" i „Frasquita".
PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Pat i Patachon".
PRAGA: „Mężczyźni wolą mężatki" i rewja.
RAJ: „8 godz. Dra Morgana" i „Po co pracować".
RENA: „Tarzan Nieustraszony" i „Wacuś".
RIALTO: „Ekscentryczna dama"
ROMA (Nowogrodzka 49): „8 Panów z Oxfordu".
ROXY: „Oskarżam Cię matko"
SOKÓŁ: „Mazur".
STYLOWY: „Bounty".
ŚWIATOWID: „Pokusa".
ŚWIAT: „Czterech i pół muszkieterów" i „Bunt zwierząt".
SFINKS: „W cieniu gilotyny" i rewja.
TON: „Nasze słoneczko".
UCIECHA: „Czarny anioł".
UNJA: „Pat i Patachon jako bezdomni" i „Nasz chleb powszedni".

AB C sportowe

JĘDRZEJOWSKA W FINALE MISTRZOSTW AUSTRJI

Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Austrji Jędrzejowska po wycofaniu się Amerykanki Jakobs zakwalifikowała się do finału. Przeciwniczka jej będzie czołowa rakieta Francji Mathieu.

Jędrzejowska przed zakwalifikowaniem się do finału mistrzostw Austrji wyeliminowała w piątek Zoepneck 6:2, 6:0 i Bauer 6:1, 6:1.

W grze podwójnej pań para Jędrzejowska - Deutsch wygrała z parą węgierską Sass - Sarkany 6:4, 3:6, 6:2.

W grze mieszanej para Jędrzejowska - Taroni wygrała z parą Kraus - Planner 6:4, 6:1.

POLSKA — WĘGRY W TENISIE 1:1

Reprezentacja tenisowa Polski, rozgrywa obecnie mecz międzypaństwowy w Budapeszcie z Węgrami. Po pierwszym dniu meczu stan jest na remis 1:1. Hebda przegrał z Szigetim 7:9, 1:6, 6:1, 4:6, Tłoczyński zaś pokonał Gabory'ego 6:4, 6:2, 6:4. W sobotę w grze podwójnej spotkają się pary: Hebda — Wittman i Ferenczi — Dallos. Poza tem odbędzie się gra pokazowa Tarłowski — Hecht.

JĘDRZEJOWSKA NIE SPOTKA SIĘ Z JACOBS

Miłośnicy tenisa oczekiwali z niecierpliwością powtórnego spotkania Jędrzejowska — Jacobs na mistrzostwach Austrji w Wiedniu. Mistrzyni Polski ma jednak pecha i nie może powtórnie udowodnić swej wyższości nad drugą rakietą świata, gdyż Amerykanka wycofała się z turnieju spowodu choroby.

W KILKU WIERSZACH

— Związek Rezerwistów okręgu stołecznego organizuje w niedzielę bieg drużynowy o puhar, na trasie 4 km. Start o g. 11 z boiska przy ul. Zieleniecklej.

— Treningi dla lekkoatletów warszawskich organizuje WOZLA w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17 do 19-ej na stadjonie W. P.

— Juniorzy - lekkoatleci stolicy rozegrają zawody o mistrzostwo Warszawy w niedzielę o g. 10 na boisku AZS.

Losowanie 3 proc.

Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

Pierwsza liczba oznacza Nr. serji, druga — Nr. obligacji.

Po zł. 500 na Nr-y: 39—38, 89—24, 153—19, 207—1, 210—9, 214—33, 246—45, 304—15, 329—38, 336—15, 362—45, 452—19, 467—35, 483—9, 518—7, 697—19, 759—38, 790—7, 851—45, 10016—19, 10057—25, 10071—24, 10073—33, 10091—24, 1112—38, 1153—25, 1196—1, 1246—33, 1300—19, 1411—33, 1580—33, 1686—24, 1692—15, 1730—19, 1785—25, 1836—19, 1835—1, 1892—24, 1895—15, 1947—1, 1987—19, 20074—68, 20074—45, 2119—1, 21[illegible]4—25, 2139—7, 2190—1, 2201—19, 2256—33, 2298—15, 2308—24, 2339—7, 2464—5, 2696—19, 2739—7, 2747—19, 2888—33, 2982—19, 3021—9, 3056—7, 3116—9, 3269—33, 3308—9, 3322—33, 3333—33, 3413—19, 3459—24, 3499—9, 3500—19, 3614—9, 3627—19, 3653—9, 3694—9, 3698—7, 3782—7, 3840—9, 3915—45, 3925—19, 3956—15, 3964—15, 4101—1, 4125—19, 4130—38, 4131—1, 4242—33, 4331—38, 4335—15, 4347—9, 4420—38, 4437—28, 4458—19, 4466—19, 4502—7, 4563—45, 4635—38, 4761—19, 4776—38, 4841—25, 4849—9, 4853—29, 4928—33, 5082—33, 5132—1, 5177—38, 5286—7, 5357—33, 5440—38, 5511—45, 5590—38, 5620—45, 5629—19, 5653—49, 5780—38, 5884—7, 5967—9, 5986—, 6021—19, 6035—19, 6211—7, 6306—33, 6355—25, 6556—9, 6580—25, 6695—1, 6716—7, 6735—19, 6756—7, 6916—15, 6967—19, 6995—38, 6997—15, 7032—33, 7183—1, 7227—19, 7325—19, 7338—15, 7409—15, 7431—7, 7436—19, 7726—33, 7815—38, 8075—19, 8079—19, 8085—33, 8126—25, 8173—33, 8178—33, 8324—33, 8392—15, 8401—15, 8466—33, 8516—19, 8517—25, 8533—19, 8680—19, 8691—38, 8822—45, 8853—7, 8961—1, 9164—24, 9180—45, 9231—38, 9328—38, 9357—9, 9427—7, 9484—9, 9546—24, 9599—25, 9767—15, 9779—24, 9834—1, 9837—25, 9869—25, 9938—19, 10059—19, 10086—24, 10161—9, 10303—24, 10340—7, 10349—19, 10609—25, 10660—15, 10716—1, 10799—1, 10949—38, 10986—45, 11022—9, 11119—38, 11126—19, 11381—19, 11484—9, 11660—19, 11660—24, 11751—33, 11766—45, 11823—19, 11831—45, 11880—7, 11944—25, 12009—1, 12124—15, 12157—19, 12269—15, 12459—19, 12583—38, 12665—33, 12706—, 12707—19, 12713—24, 12800—25, 12842—15, 12858—24, 12888—45, 12938—24, 12955—38, 13174—7, 13217—19, 13221—25, 13263—38, 13431—9, 13613—45, 13626—7, 13671—24, 13706—1, 13761—38, 13783—19, 13839—, 13910—19, 13957—15, 13959—24, 13962—9, 14142—19, 14159—38, 14215—24, 14239—1, 14240—25, 14298—25, 14300—45, 14504—24, 14514—24, 14519—15, 14520—1, 14524—1, 14547—15, 14567—25, 14683—45, 15078—38, 15097—24, 15151—33, 15158—45, 15250—7, 15382—45, 15438—19, 15477—38, 15546—9, 15592—9, 15602—1, 15719—24, 15833—24, 15907—1, 16082—45, 16033—19, 16083—1, 16084—25, 16101—45, 16254—15, 16258—25, 16265—38, 16267—33, 16355—9, 16364—19, 16380—25, 16452—33, 16534—1, 16546—, 16586—38, 16595—7, 16602—33, 16729—33, 16738—45, 16748—25, 16804—25, 16817—25, 16835—33, 16862—9, 16876—15, 16962—, 17074—19, 17160—19, 17200—45, 17304—25, 17321—9, 17330—25, 17400—38, 17491—9, 17541—25, 17544—9, 17526—19, 17550—25, 17698—33, 17715—38, 17682—45, 17807—19, 17932—15, 17960—7, 17962—25, 17977—19, 18001—7, 18048—24, 18199—45, 18203—15, 18224—38, 18224—45, 18225—7, 18514—24, 18567—1, 18574—9, 18615—45, 18646—19, 18731—1, 18744—19, 18908—24, 18913—15, 19020—38, 19023—9, 19033—7, 19076—15, 19111—7, 19179—24, 19242—24, 19254—19, 19209—9, 19322—33, 19365—15, 19457—1, 19464—9, 19591—1, 19625—15, 19724—24, 19808—7, 19839—24, 19905—7, 19922—19, 20112—45, 20144—38, 20202—24, 20302—7, 20308—19, 20440—9, 20547—19, 20610—25, 20617—19, 20747—1, 20836—19, 20878—7, 20886—15, 20958—33, 21062—15, 21161—1, 21242—45, 21277—7, 21306—19, 21365—1, 21435—24, 21493—15, 21521—38, 21545—1, 21641—19, 21731—45, 21751—7, 21772—45, 21784—1, 21852—7, 22151—19, 22174—19, 22237—24, 22314—33, 22329—1, 22406—33, 22545—25, 22595—9, 22695—45, 22715—45, 22722—1, 22735—15, 22749—9, 22757—15, 22868—19, 22962—15.

Relikwie św. Stanisława

odwieziono wczoraj do Krakowa

TARNÓW, 8. 5. W dniu dzisiejszym zakończone zostały w Szczepanowie uroczystości, związane z 900-ną rocznicą urodzin św. Stanisława Szczepanowskiego.

Relikwie św. Stanisława Szczepanowskiego nie zostały 7. b. m. odwiezione do Krakowa, lecz pozostały w Szczepanowie. W dniu dzisiejszym, jako w dniu odpustowym Szczepanowa, sumę celebrował ks. biskup ordynarjusz Lisowski, który po nieszporach odwiózł relikwie do Krakowa.

W czasie uroczystości krakowskich wypowie ks. biskup kazanie w katedrze wawelskiej.

Pożar w Częstochowie

Spłonęła fabryka

CZĘSTOCHOWA, 8. 5. Dziś w nocy powstał groźny pożar w fabryce wózków dziecięcych przy ul. Focha 7. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Częstochowy, Rakowa i Gnaszyna. Dzięki energicznej akcji ratowniczej ogień został zlokalizowany nad ranem.

Doszczętnie spłonęła fabryka oraz skład węgla. Straty wynoszą około 80 tysięcy zł.

Żywa pochodnia

Straszne samobójstwo we Lwowie

LWÓW, 8, 5. Dziś, w godzinach przedpołudniowych, przy ulicy Pijarów, spowodu niepłacenia czynszu przez rok miała nastąpić eksmisja bezrobotnego od dwóch lat, zredukowanego urzędnika Magistratu Lwowskiego, Józefa Marusiewicza.

W chwili przyjścia komornika w asyście policji, Marusiewicz popadł w silny rozstrój nerwowy i po opuszczeniu mieszkania przez żonę i 6-letniego synka wypił flaszeczkę formaliny, a następnie, oblawszy ubranie benzyną podpalił się. Mimo natychmiastowej pomocy żony, sąsiadów, oraz policji, Marusiewicz po przewiezieniu do szpitala zmarł w okropnych męczarniach.

„Świat"

Ostatni numer tyg. „Świat" przynosi feljeton L. Chrzanowskiego pod tyt. „Dyplomaci z walizkami". Kolumna prasy z całego świata zawiera ciekawe głosy prasy palestyńskiej, omawiającej ostatnie walki w Palestynie. Artykuł Z. Norblin - Chrzanowskiej „Le roman de la rose". Korespondencja z Francji o triumfie „Harnasi" Szymanowskiego w operze paryskiej, dwie powieści J. Surynowej-Wyczółkowskiej i W. Bunikiewicza, świat teatru, filmu, muzyki, nowela Jim Pokera, oraz liczne ilustracje z bieżącej chwili uzupełniają numer.

Pełna tabela loterji

3-ci dzień ciągnienia 4-tej klasy 35-ej Loterji Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. nr. 7593.

5.000 zł. nr. 33163 55475 78474 121728.

2.000 zł. nr. 29116 56932 98894 102110 100314 101929 112708 122272 130277 158346 166656 168259 170049 176906.

1.000 zł. nr. 6940 24108 37529 43276 49577 53198 55411 58396 69575 65421 71014 88886 96314 97012 100142 105298 109371 133159 136498 143693 148970 151794 152252 153731 160171 164662 166981 170883 170217 176367 184497 185431 190077.

Wygrane po 200 zł.

5491 292 325 35 430 574 89729 953 1062 93 225 26 317 51 414 603 43 756 957 2090 151 284 91 315 56 73 434 56 664 768 859 994 3087 324 57 58 820 947 57 4023 108 29 65 223 67 724 77

5043 59 352 459 73 581 642 49 6015 64 81 124 50 231 60 587 618 778 895 981921 7038 69 99 252 87 639 73 719 27 882 909 8176 85 392 459 562 750 63 65 986 10174 252 89 314 15 30 416 502 34 78 780 813 942 10052 249 84 387 405 600 810 52 11036 41 109 27 237 382 87 482 500 687 729 63 65 948 12076 118 229 35 341 407 19 564 98 667 866 945 73 13008 64 108 227 64 462 595 831 78 14005 85 101 15 76 92 248 399 440 47 94 506 792 15025 109 203 388 609 741 86 936 42 93 16198 360 638 60 17006 88 135 226 40 54 451 84 528 94 603 96 734 74 923 73 18308 574 696 828 64 19052 59 280 550 621 707 80 801 38.

20035 214 458 94 652 80 785 98 865 902 36 21057 176 92 217 77 307 76 470 580 80 77 169 20 41 48 54 723 810 27 59 949 61 22038 68 97 274 90 471 580 714 840 50 57 23059 220 92 96 397 464 517 627 936 24053 146 49 205 403 53 671 739 57 65 81 833 959 25111 523 86 664 722 861 928 26073 284 552 28 626 65 723 48 27154 65 230 43 516 25 62 66 635 43 820 902 57 28011 115 30 92 99 215 43 372 419 509 58 618 49 51 764 854 83 29071 110 329 83 88 415 48 738 59 30022 245 316 58 420 50 589 764 98 875 940 31019 119 82 427 40 80 90 690 767 89 92 820 32101 36 56 206 70 336 54 462 75 90 721 866 68 33012 74 117 305 652 718 816 34137 97 596 831 909 35013 78 216 61 318 19 66 566 629 828 976 36015 135 03 33 220 78 349 511 12 34 655 710 93 976 37032 118 19 40 420 987 98 38093 149 88 223 327 37 452 090 939 39022 71 155 375 618 89 973

40191 99 262 308 50 729 866 41003 68 154 71 706 54 803 925 42037 40 62 223 355 401 65 79 646 825 26 37 918 43012 119 553 86 640 804 14 44 987 44139 322 408 46 664 730 825 46 60 907 10 45070 585 46119 71 327 470 93 527 79 948 47043 96 222 88 333 98 538 764 68 958 48438 86 526 53 72 792 937

49183 210 88 375 488 513 41 55 87 624 897 98

50259 72 312 59 439 46 555 653 86 718 48 92 51085 175 233 93 309 38 47 451 616 38 983 52027 230 74 346 80 583 613 59 871 53059 104 96 251 567 712 824 54023 30 104 84 307 10 417 524 692 761 825 55013 300 447 534 664 815 907 91 56051 191 245 91 363 441 584 658 819 41 91 516 57223 396 516 64 732 43 77 805 13 27 85 58181 250 591 713 14 16 56 873 921 59117 250 316 21 543 686 820 75

60047 72 84 102 74 459 685 947 99 61018 32 211 350 53 501 860 62155 321 88 489 558 604 48 857 906 63019 110 72 77 260 528 85 795 875 64059 543 30 89 487 697 916 42 65040 228 333 451 719 895 928 66319 445 517 84 647 789 821 70 85 905 13 67210 481 87 554 667 754 803 23 965 68009 26 76 94 96 143 606 42 792 806 983 69164 334 411 501 74 653 728 54 70048 61 70 92 347 471 97 586 99 699 752 861 916 71070 146 57 334 628 50 57 768 919 72178 574 685 740 809 82 930 73071 185 342 99 594 836 947 61 74024 217 58 370 672 704 979 75396 76371 411 13 15 69 65 853 934 77010 88 343 63 435 928 58 78037 607 33 806 63 79091 555 72 690 718 33 924

80255 380 610 94 894 970 98 81043 368 69 84 93 729 96 810 72 76 963 82116 42 71 93 351 53 526 747 824 968 83045 96 154 204 67 76 332 84 86 441 590 614 76 77 989 84017 312 737 812 986 89 85043 224 316 623 730 819 918 86349 83 403 42 627 754 87083 109 26 51 320 605 31 796 802 22 61 956 81 88005 419 27 506 81 603 93 792 835 71 982 89024 37 287 387 745 56 809 901 38 90067 407 62 530 42 683 704 91062 172 246 55 65 422 56 88 91 92156 262 96 413 38 49 611 731 34 58 826 986 93277 566 730 85 91 819 94002 112 203 304 850 95072 127 419 888 901 7 58 96112 430 83 508 771 95 864 975 97231 320 575 681 91 822 954 98040 90 94 170 336 51 81 88 441 91 724 905 99054 120 55 72 305 430 37 51 525 726 32 82 91 816 93.

100214 388 517 619 79 701 32 885 915 101021 119 35 47 289 341 412 589 648 771 829 44 48 5 53 102067 156 220 57 523 54 57 61 717 58 886 98 964 103243 520 43 67 98 661 753 95 875 77 933 104075 136 60 61 219 50 399 435 660 94 806 36 77 105040 187 253 340 91 437 597 820 951 106032 57 161 426 512 75 728 51 107007 45 80 346 84 439 583 724 42 923 66 108047 96 107 12 22 24 209 376 423 32 54 592 99 648 812 93 969 109051 75 101 90 203 414 20 30 831 68 83 978 110090 226 44 70 75 85 635 41 53 720 86 820 906 44 111136 42 206 66 383 89 401 67 557 691 798 800 955 112031 98 125 69 384 89 95 435 578 734 53 871 87 996 113083 106 31 206 24 558 667 758 917 114000 33 64 83 150 231 74 339 491 626 70 759 866 115001 17 22 111 43 63 299 529 87 641 884 980 116019 117 29 298 359 47 92 570 755 93 827 97 999 117188 216 27 301 4 72 700 55 822 918 40 118292 232 713 926 119020 154 480 912 43 120112 407 50 562 693 774 90 896 973 90 121054 95 98 118 74 205 36 346 455 643 59 627 64 67 803 122031 186 286 337 449 588 664 805 14 27 28 912 123064 133 788 811 38 902 30 71 124224 47 66 74 549 841 125012 43 96 340 79 79 448 603 12 126039 114 28 63 634 983 127040 105 282 429 809 990 128454 449 862 985 129048 121 71 79 257 73 716 99 869 950 130005 119 224 352 71 449 523 42 60 650 96 835 995 131196 271 423 38 46 661 709 69 876 935 132131 43 333 528 668 773 943 133056 150 61 255 88 331 57 499 517 32 84 828 75 985 134052 253 57 375 471 542 43 603 769 843 67 928 13510 36 240 94 860 438 561 611 26 54 47 742 898 906 136023 65 80 506 647 746 994 137225 503 686 736 52 971 138068 115 17 289 587 634 67 98 791 905 139089 120 206 357 63 740 806 140252 77 80 336 436 78 618 85 836 968 141004 276 444 52 53 77 534 34 604 701 26 29 808 32 142106 212 303 454 75 666 84 85 83 884 926 143105 46 309 48 418 22 82 697 706 63 875 57 80 910 144063 78 205 64 355 413 345.

145024 110 42 90 253 514 622 90 798 916 80 146019 42 126 47 68 69 292 347 57 400 513 802 976 147014 81 157 378 740 811 96 914 60 87 93 148020 60 349 87 90 94 539 650 65 90 97 709 975 71 149198 502 31 67 656 88 907 41 47 59 150208 366 580 621 710 854 917 151110 60 67 329 519 760 98.

152 135 47 235 87 331 88 405 719 833 968 153000 145 60 90 224 60 313 55 529 674 84 710 154008 204 423 552 155020 57 58 79 166 349 448 855 156281 660 847 907 14 157018 34 144 211 14 97 637 797 898 909 21 158150 481 545 48 88 807 926 159387 516 52 99 620 947 91.

160070 91 113 327 569 823 161077 229 61 92 505 56 42 786 162288 367 437 549 694 769 827 163179 250 680 954 68 164177 90 447 719 69 165042 85 97 104 88 94 803 166020 54 165 302 84 438 90 518 83 692 724 962 69 167023 284 474 567 77 623 743 833 50 940 168109 275 391 476 683 779 169120 219 378 423 67 69 503 6 616 59 726 44 45 170191 277 78 467 87 171235 441 618 99 172041 159 272 365 449 50 513 832 30 59 987 173073 192 440 707 848 988 174011 297 491 546 95 745 830 175009 127 97 244 409 83 733 823 904 176108 9 16 211 305 623 809 24 86 938 77 177325 58 432 35 704 12 60 804 924 178094 202 70 813 937 57 17906[illegible] 336 [illegible] 580.

180176 323 542 64 70 666 907 32 181083 348 412 39 508 610 66 725 43 994 182010 57 70 103 71 241 71 332 417 27 86 89 507 615 716 183031 157 84 585 713 13 36 65 804 931 184115 36 46 68 360 87 837 970 185055 158 336 92 418 40 85 568 93 674 710 72 870 186130 74 262 449 542 90 712 829 187180 477 578 652 782 940 74 188289 350 836 70 [illegible] 189111 211 43 344 515 676 711 875 190094 107 52 286 95 433 516 625 837 191007 30 34 82 245 59 316 562 692 192104 218 307 30 64 449 63 560 690 921 193011 26 118 297 320 443 54 544 623 32 762 302 885 194011 276 308 732 873 912.

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała wygrana dzienna zł. 80.000 padła na nr. 61893.

Zł. 10.000 nr.: 46732 62852 80018 98560 145445.

Zł. 5.000 nr.: 7794 83417 89967 144191.

Zł. 2.000 nr.: 9218 10851 28459 35728 38571 45884 48556 55521 68661 70348 89614 100585 134783 140893 148814 148902 152785 172233 187992.

Zł. 1.000 nr.: 6093 6308 7140 7851 8032 16752 19205 19878 21574 22035 27156 28039 35055 41752 44535 47769 50457 53408 84926 90050 90581 94532 98573 99855 103478 108417 114413 122910 128758 131767 136894 137381 148663 148096 162066 160118 178131 174114 180272.

Wygrane po 200 zł.

80 347 61 519 83 666 996 1039 139 733 42 2389 538 748 904 3362 497 599 730 4160 663 855 5125 295 317 497 684 90 853 929 6358 608 7006 122 224 504 81 99 600 51 99 8160 62 241 419 55 80 902 9194 612 10418 527 670 706 11003 59 378 462 596 610 9187 12188 760 13488 709 73 824 977 14230 357 427 716 15324 54 81 474 557 16076 129 70 266 500 687 825 48 95 970 17018 202 648 50 77 934 18234 510 53 94 722 849 19411 544 629 35 905 20189 402 581 21129 269 82 318 46 413 528 22000 177 358 516 23030 281 313 778 815 24006 136 433 773 96 915 89 25196 257 78 396 408 604 948 26032 67 349 738 850 27 475 558 719 28 28214 17 369 500 19 629 29250 465 698 702 812 30235 306 70 419 601 51 31238 491 523 663 32125 418 526 47 641 33170 526 47 641 34094 130 320 89 481 555 71 759 35114 83 91 209 541 79 815 36299 494 593 936 58 37075 108 245 65 348 491 517 714 838 52 38022 70 122 302 463 713 887 39328 580 91.

40041 55 750 57 835 41105 41 491 597 617 42236 374 565 083 43054 104 315 44288 303 85 945 94 45121 261 351 409 82 578 682 700 912 46054 929 47023 54 206 583 800 48009 230 519 63 84 780 921 34 50 49101 568 69 50073 172 33 510 40 722 51194 391 683 52559 603 53283 595 658 738 984 54342 56 471 530 78 753 801 977 55216 97 689 7054 947 77 56139 200 530 666 734 60 874 912 76 5720 35 921 83 58131 283 692 792 5934 617 870 933 60009 112 567 99 61016 71 153 653 77 62013 226 671 63147 484 749 849 7964143481714 65270 320 548 552 937 66157 495 554 923 67129 272 419 32 537 803 914 79 68107 524 968 69089 433 51 723 829 71313 663 710 87 72007 607 745 860 73513 17 604 30 740 74122 341 624 994 775003 46 328 777 949 76060 264 855 77274 464 531 684 78353 506 915 79483 515 693.

80412 622 60 755 837 918 47 81077 79 82 120 346 429 90 514 786 878 82342 71 442 616 83127 720 862 84234 44 495 567 642 79 85059 244 313 59 624 720 86802 8636 6608 87 911 77 87055 132 301 500 977 88546 691 958 76 89020 336 942 59 90085 17 567 739 901048 98 275 420 81 940 92090 419 22 519 93186 266 414 59 592 604 909 57 94152 255 388 842 95261 4134 52 693 740 881 996488 997552 98071 275 35587 709 99127 60 382 463 91 530 95 612 13 53 986.

100140 207 91 335 75 417 505 64 72 626 775 899 101258 622 703 892 951 72 102320 453 507 710 894 103291 522 812 947 104046 144 217 808 105090 134 534 53 571 606 923 32 106041 137 209 552 781 107025 34 259 368 611 108025 101 483 701 37 979 109163 318 454 610 705 110056 61 212 24 456 82 598 609 705 8 816 11078 355 849 60 63 911 112085 166 250 318 522 604 94 769 97 113056 318 37 405 114028 326 507 15 36 850 115041 86 570 810 116498 581 625 32 72 756 934 117164 252 873 118183 84 853 407 787 119483 596 758 980.

120240 353 479 761 811 121132 201 359 648 743 827 953 122141 295 886 123422 773 864 81 124307 443 667 751 860 125229 357 501 979 126031 140 382 566 813 962 127686 933 99 128315 129082 284 624 77 863 130200 306 677 877 921 65 131379 529 780 132510 999 135031 633 753 999 134356 500 78 86 646 780 135048 62 341 784 869 136035 259 672 800 137208 660 766 138302 75 487 699 815 49 139110 72 245 79 327 503 998.

140181 273 423 596 606 737 873 141332 647 722 805 142072 706 8 143035 116 879 452 593 699 747 144040 216 998 145230 334 487 572 93 895 955 146323 829 40 45 52 984 147488 846 976 138131 519 919 20 149556 98 820 52 150016 696 922 54 151404 676 752 78 847 67 979 152130 285 423 49 97 531 810 904 23 153350 548 78 601 927 154070 141 559 696 155132 57 455 888 146020 1278 262 366 157761 974 158011 456 707 897 978 159158 421 640 988.

160540 604 872 903 161183 98 321 421 501 162054 348 470 752 812 163106 21 323 29 628 44 853 164048 151273 492 635 854 165 109 37 55 75 390 904 166368 509 616 705 167187 517 745 168012 228 782 169870 170020 171878 172382 437 533 760 173028 586 702 24 99 874 174227 87 89 510 700 901 51 175212 447 712 51 176122 783 816 45 55 177054 437 660 812 178064 92 203 809 425 6540 19031 369 436 564 87 986

180025 133 319 22 511 877 181473 183089 402 672 801 960 184182 992 509 922 185078 396 186072 207 300 16 923 187049 375 77 534 188477 949 189345 678 190284 705 999 191121 202 72 468 71 779 856 80 929 192020 91 317 405 515 941 193218 14177 235 789 95 806 32

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

15 56 100 15 55 289 595 601 40 721 837 85 1119 31 205 306 405 528 780 973 2297 402 565 3191 433 56 803 13 4434 518 618 5093 197 293 478 6287 442 63 65 777 7041 59 125 29 443 579 943 8164 609 874 9224 641 900 10064 102 16 379 517 627 78 904 11312 409 16 56 700 95 981 12100 231 39 506 7 51 65 727 810 950 68 13558 670 957 14046 57 166 338 402 6 34 55 779 15027 204 37 408 615 16015 65 445 541 17000 212 748 18061 124 236 631 716 895 19091 184 388 473 586 634 749 53 920

20053 131 55 77 200 515 664 970 21058 112 461 75 814 16 22169 84 434 676 23569 907 24091 155 464 808 52 25651 880 26169 245 543 920 27246 472 81 28529 29083 400 71 611 30101 65 75 297 306 34 426 35 89 568 773 901 33 31562 659 963 70 32244 71 365 494 534 817 33339 34655 35008 210 220 51 439 773 905 56 36366 578 37198 319 419 724 814 38086 145 484 749 994 39174 457 560 941

40075 193 621 809 29 966 41090 605 42007 409 43169 297 514 48 600 768 956 44013 239 377 412 45226 711 46187 505 601 47027 338 461 631 728 822 43 48048 468 49027 47 148 54 418 662 50231 557 972 51195 539 602 772 52017 72 363 96 569 673 53305 25 454 546 752 823 951 54293 915 57 55059 314 30 578 727 924 89 56087 211 493 695 727 823 57076 253 350 718 51 64 58088 419 61 70 613 782 823 67 59607 29 43 885

60032 257 359 67 555 840 913 14 61013 55 385 516 703 806 76 915 75 62148 275 355 449 534 817 63310 539 652 720 800 97 64165 549 784 839 945 62 65041 75 383 416 513 819 53 907 66386 571 637 816 67114 256 66 561 668 996 68045 127 902 6942 516 818 938 70269 71031 97 106 436 609 820 977 72017 388 563 68 86 661 73066 155 955 74172 86 492 502 613 87 739 926 75023 470 677 908 76170 268 468 524 604 5 16 86 871 979 77854 904 78014 186 79133 627 814 32

80159 566 618 908 81 81292 566 974 82026 226 478 761 83103 44 473 920 49 67 84176 215 397 600 759 78 84 85110 58 237 500 60 67 803 952 86250 379 446 76 630 63 87054 97 233 642 88246 80 451 618 923 89348 569 672 811 90196 388 489 619 710 91081 339 504 75 828 92165 433 655 93326 527 63 661 888 92477 94210 828 95031 133 92 210 408 969 96203 810 97143 95 258 63 342 4277 794 836 98308 602 882 99028 372 521 36 669 97 728.

100058 66 173 359 464 583 982 101057 59 194 431 528 102733 103527 31 909 104004 813 94 105148 57 565 783 836 32 106010 13 356 478 782 107289 304 606 740 108008 286 488 524 89 771 868 978 90 109107 484 581 815 110382 404 15 38 764 970 111008 983 112177 400 728 891 113306 516 693

114026 51 131 255 755 115284 454 604 56 957 61 116091 453 584 789 857 944 117096 207 549 805 61 926 74 93 118209 75 630 119338 619 925 120350 469 571 808 936 121007 603 72 892 941 122537 123056 57 537 751 802 124380 640 780 125156 282 318 430 557 778 839 126242 362 416 88 734 127529 656 60 851 128431 738 942 129256 607 914 72 130225 76 566 614 750 936 131050 139 232 586 729 132142 203 77 631 785 133155 241 558 650 62 997 134196 217 31 43 439 545 601 928 135144 81 255 68 839 65 83 955 73 136898 965 137317 768 138101 45460 93 94 755 889 995 139178 224 367 565 686 809.

140586 661 812 95 141146 890 844 945 142148 463 507 771 143063 70 809 78 974 144236 583 635 145052 287 354 860 146025 296 382 439 570 809 970 147186 580 786 869 968 148551 796 149558 150323 151178 388 425 518 716 152272 857 522 63 895 786 948 153095 117 419 82 545 651 98 727 92 861 154582 628 32 907 64 155013 33 231 68 552 704 156204 335 70 603 745 94 894 157091 158643 882 52 96 159979 160734 46 78 161173 543 30 674 162725 163185 370 594 846 919 164171 989 165013 242 482 748 166556 621 167000 10 219 23 461 549 749 865 168316 40 504 18 55 618 818 993 169161 363 498 830 170310 14 61 99 523 74 604 47 958 171123 389 770 98 820 956 172267 426 768 850 173330 447 536 608 58 999 174036 429 515 647 931 175464 761 80 176101 203 48 55 621 739 979 177157 60 268 482 744 809 975 178163 795 179054 466 634 84 759 808 180297 508 613 846 83 181960 8 390 834 182270 98 501 72 800 85 183216 822 184130 250 185230 47 814 186217 459 796 805 187109 224 307 24 684 744 989 188087 148 498 580 665 726 805 935 190332 525 50 688 972 191150 768 998 192052 115 466 600 808 994 193263 194016 44 157 650 721 195662.

Kosztowne tytuły i ordery

Odznaczenia w królewskiej Anglji

Dla świata towarzyskiego Anglji największą sensację stanowią noworoczne odznaczenia królewskie. Odznaczenia te uzyskują przeróżni dygnitarze, działacze społeczni, politycy, mężowie nauki, sztuki, sportu lub też przemysłowcy. Polegają zaś one bądź na przyznaniu jakiegoś orderu, bądź też na udzieleniu tytułu szlacheckiego.

W dawnych czasach tytuł szlachcica otrzymywano za ściśle określoną sumę. Dziś wprawdzie płaci się zań znacznie mniej, jednak nawet po tem potanieniu nie każdy na wykupienie tytułu szlacheckiego może sobie pozwolić. Szczególnie kosztowny jest tytuł para Anglji. Jeszcze przed dwoma laty mianowani parami Anglji lordowie Ponsonby, Marley, Noel-Buxton, Howard i Trenchard mieli zapłacić tak znaczne sumy, że przeciwko „nominacji" zaprotestowali. Skutek był taki, iż skarb w stosunku do wymienionych znacznie obniżył swoje wymagania, a mianowicie kazał im zapłacić jedynie 120 funtów opłaty stemplowej, 179 funtów na rzecz szkatuły królewskiej oraz 30 funtów za wystawienie dokumentów szlacheckich. Razem więc tytuł para kosztował każdego z nich po 329 funtów, czyli, według kursu obecnego, około 9.000 zł.

Gdyby chodziło tutaj nie o tytuł para, lecz księcia, odpowiednie opłaty wynosiłyby conajmniej 810 funtów.

Jednakowoż wyliczone powyżej koszty nie stanowią wszystkich wydatków, związanych z tytułem szlacheckim. Trzeba przecie jeszcze otrzymać odpowiedni herb, a ta sprawa należy wyłącznie do królewskiego mistrza ceremonji, którym od wielu stuleci jest zawsze książe Norfolk. W jego właśnie zarządzie jest biuro herbów, zatrudniające wielu urzędników i zatwierdzające wszelkie projekty herbów. Oczywiście, i tutaj za każdy drobiazg płacić trzeba znaczne sumy. Tak więc np. za sam tylko projekt herbu trzeba zapłacić 76 funtów, dodatki natomiast wynoszą po 55 funtów od osoby.

Każdy więc nowy szlachcic angielski musi dobrze nadwyrężyć swój trzos, jeśli tytuł przyjmuje. Musi on również nabyć odpowiedni strój, wszystkie zaś tego rodzaju szaty są bardzo kosztowne, trzeba za nie płacić nieraz do 400 funtów, czyli przeszło 10.000 złotych; rzadko tylko tego rodzaju koszty ponosi specjalnie zgromadzony fundusz. Tak np. najwyższy sędzia, którego strój urzędowy kosztuje 384 funty, zakupuje go z funduszów skarbowych.

Jednakowoż wyliczone powyżej tytuły kosztują znacznie taniej, aniżeli tytuł rycerza orderu podwiązki. Związane z tym orderem tytuły są najdroższe w Anglji. Order podwiązki zaprowadzony został w r. 1350. Każdy nowomianowany członek orderu musi płacić odrazu 900 funtów tytułem opłaty stemplowej. Opłata ta, nawet obecnie bradzo znaczna, utrzymuje się w swej wysokości tradycyjnie już od wielu stuleci. Prócz tego każdy odznaczony tym orderem musi kupić sobie złotem haftowany płaszcz i gruby łańcuch kuty ze złota. Nie są to jednak wszystkie wydatki, nic więc dziwnego, że to odznaczenie uważane jest za tak kosztowne, że nieraz zdarzyły się wypadki, iż mianowani przez króla rycerzami tego orderu zrzekali się zaszczytu, nie mieli bowiem pieniędzy na poniesienie związanych z orderem kosztów.

Walki wyborcze 2000 lat temu

Niema nic naszego pod słońcem

Największe miasto „umarłe" świata, Pompea, przeżywało okresy gorączkowych i burzliwych walk wyborczych, nieustępujących pod żadnym względem napięcia, entuzjazmu i ambicyj kampanjom elekcynym, jakich jesteśmy obecnie świadkami. Ekipa znakomitych archeologów włoskich obecnie odcyfrowuje i kataloguje kilkaset napisów, które niedawno zostały odkopane, po długim śnie w ciągu 20 wieków pod warstwą popiołu i lawy. Napisy te są — jak się okazało — w większej części „afiszami wyborczemi" z owych czasów i obrazują nam dokładne namiętności, nienawiści i korupcję podczas wielkich batalij politycznych z czasów Tacyta i Cycerona.

Na zasadzie tych napisów możemy zdać sobie sprawę z ogromu wpływów, jaki wywierały wówczas kobiety na bieg wydarzeń politycznych. Choć nie miały one prawa głosu, ani czynnego ani biernego, udział ich w życiu publicznem był niezmiernie czynny. Nie rozporządzając współczesnemi środkami propagandy, jak radjo i plakaty, usiłowały dzielne mieszkanki Pompei angażować się w walkach politycznych przy pomocy wizyt osobistych, konferencyj i wezwań publicznych, pisanych odręcznie na drzwiach domostw, frontach sklepów, kolumnach teatrów i gmachów publicznych. Te właśnie wezwania i napisy zachowały się wybornie do dziś. Każda tablica, , każdy napis jest małem arcydziełem sztuki, freskiem o żywych kolorach i precyzyjnem wykonaniu.

Jednym z najsilniejszych czynników, skłaniających Pompejanki do starć politycnych, była miłość, miłość żon, matek, kochanek i narzeczonych, które pragnęły przyjść z pomocą swym wybranym i przyśpieszyć ich zwycięstwo. W tym celu matki rzucały gorące zapewnienia: „Lucius Tyrrenus był dla mnie doskonałym synem. Proszę wyborców, aby głosowali za nim!" Żony usiłowały przekonywać argumentami rozumowemi: „Głosując na mego męża, Antoniusza, uzyskacie tanie życie i bezpłatne wejście na arenę". Niekiedy kobiece apele do wyborców pełne są humoru: „Nie głosujcie na Petronjusza! — woła pewna estetka. — Jest zbyt brzydki, głosujcie na Tytusa Quirtusa, pięknego jak Apollo!"

W ostatnich wyborach, poprzedzających katastrofę zasypania Pompei, ogromną rolę odegrała Azilina, bogata arystokratka, która poświęciła ogromną fortunę, aby zapewnić zwycięstwo swemu narzeczonemu. Odnaleziono około 50 napisów, inspirowanych przez Azilinę, w których młoda entuzjastka poleca wyborcom swego narzeczonego. „Azilina prosi wyborców, aby głosowali na Lucjusza Secundusa", „Azilina żywi nadzieję, że wszystkie jej przyjaciółki zażądają od swych mężów, aby głosowali na Lucjusza Secundusa", „Niech wyborcy nie zapomną głosować na Lucjusza Secundusa, mego narzeczonego" — woła Azilina.

Wezwania te świadczą o wpływie rzeczywistym kobiet, które, choć oficjalnie wyłączone z życia politycznego, w chwilach krytycznych dla małżonków i narzeczonych umiały im przyjść z czynną i bardzo często skuteczną pomocą.

Łysa Pucka Góra

miejscem zbiórek „masonów"

Najwyższem wzniesieniem okolic Wejherowa jest tak zwana Łysa Pucka Góra (201 m. n. p. m.). Ze szczytu otwiera się przepiękny widok na siniejący wdali Bałtyk.

Pucka Góra słynie z licznych legend, któremi w ciągu wieków oplotła ją baśń ludowa. Zdaniem mieszkańców Pucka rokrocznie w pewnych bliżej nieokreślonych okresach czarownice i „masoni" (tak nazywa lud czarowników) odprawiają tu swój sabat, by następnie polecieć z Puckiej Góry do niewielkiego jeziora Wyspowskiego, gdzie się kąpią. Łysa Pucka Góra podczas księżycowych nocy majowych lub w okresie sobótek świętojańskich omijana jest przez zabobonnych mieszkańców. Przez nią prowadzi najpiękniejsza droga do „Szwajcarji Kaszubskiej".

Kto znajdzie bursztyn

nie jest jego właścicielem

Urząd Morski podaje do wiadomości, że bursztyn złowiony w morzu, lub znaleziony na plaży jest wyłączną własnością skarbu państwa. W wypadku więc znalezienia, lub wykopania bursztynu, znalazcę obowiązują przepisy kodeksu cywilnego. Przywłaszczenie sobie przez znalazcę bursztynu stanowi występek sprzeniewierzenia z art. 262 § k. k., który ulega prócz konfiskaty bursztynu, karze aresztu do 6 miesięcy.

Uprawnionym do wyłącznego skupu bursztynu, za zwrotem znalezionego jest firma Piotr Trześniak w Gdyni, na mocy zawartej umowy ze skarbem państwa. Również sprzedaż bursztynu innym osobom podlega karze do 2-ch lat aresztu, lub grzywny w myśl art. 161 k. k.

Angielski kolos morski

Z olbrzymią stawką ubezpieczeniową

Nowy olbrzym morski Anglji — „Queen Mary", którego wartość ustalono na 4,8 miljonów funtów (około 125 miljonów zł.), został ubezpieczony w angielskich towarzystwach ubezpieczeniowych, przyczem część ryzyka przyjął na siebie rząd angielski. Premję ubezpieczeniową ustalono bardzo nisko, mianowicie na 1¼ proc., czyli 60.000 funtów rocznie (półtora milj. zł.). Ubezpieczenie przejmuje na siebie zwykłe ryzyko morskie, z tem jednak specjalnem zastrzeżeniem, że ubezpieczenie działa tylko wtedy, o ile strata przekroczy 100 funtów, w każdym wypadku.

Najwyższe dotychczasowe ryzyko, jakie ponosi rząd angielski, przejęły na siebie, było 2,2 miljony funtów. Spodziewają się, że będzie możliwe ulokować na rynku ubezpieczeniowym angielskim nieco wyższą sumę ryzyka za nowy statek, jednakże mimo to ryzyko, jakie poonsi rząd angielski, pozostanie jeszcze dość znaczne.

Olbrzym morski „Queen Mary" odbył swe jazdy próbne w pobliżu wyspy Arran, celem zbadania maksymalnej szybkości statku. Aparaty miernicze stwierdziły, że szybkość maksymalna wyniosła w trzech jazdach: 32,14 mil, 32,43 i 32,84 mile godz. Ażeby osiągnąć pełną szybkość, potrzebował statek 10, względnie 11 minut — i tyleż czasu, aby szybkość tę stracić.

Jad pająka

wypróbuje bezrobotny

W Winnipeg wykryto istnienie pająka t. zw. „Black widow", którego ukąszenie ma być śmiertelne. Celem przekonania się o stopniu szkodliwości ukąszenia pająka, uniwersytet Manitoby ma przeprowadzić doświadczenie, które będzie umożliwione dzięki zaofiarowaniu się jednego z bezrobotnych K. Smitha. Oświadczył on, że po pięciu latach bez pracy, gotów jest dla dobra nauki dać się ukąsić nawet tak jadowitemu owadowi.

Pająkami „Black widow" interesują się bardzo w Kalifornji, gdzie często się je spotyka. W Kanadzie znaleziono dotychczas dwa okazy i w prowincji Saskatchewan, a ostatnio w Manitobie.

W kilku wierszach

KOLEJ NA STEPACH

10-go maja rozpocznie się budowa linji kolejowej Kandagacz — Gurjew. Linja ta, długości 540 km. przechodzić będzie przez półpustynne stepy nadkaspijskie. Połączy ona Gurjew z Azją środkową, obfitującą w naftę, ryby i bydło.

NAJWIĘKSZE LEPROZORJUM

Największe w świecie leprozorjum (zakład dla trędowatych) znajduje się w Sheklung, w południowych Chinach, z 800 trędowatymi. W Chinach liczba trędowatych, wynosi 2 miljony, z tego tylko 2000 chorych, czyli 1 na 500, mieści się w leprozorjach, których jest 12.

SZTUCZNA WEŁNA

Produkcja syntetycznej wełny, otrzymywanej z kazeiny mlecznej, wynosi obecnie we Włoszech przeciętnie 2.000 q. dziennie. Plan produkcji przewiduje powiększenie tej ilości w ciągu najbliższych 2 miesięcy do 5.000 q. a na koniec roku do 10.000 q. w ciągu jednego dnia.

NADMIAR SŁONI

W kolonji portugalskiej w Afryce wschodniej w okolicach portu Lourenco — Marquez rozmnożyły się tak obficie słonie, że władze miejscowe postanowiły pozwolić na polowania na słonie, bez żadnych ograniczeń

BEZ WOJNY

Od 1 stycznia do 31 marca r. b. wydarzyło się w Berlinie 6.511 wypadków ulicznych. W wypadkach tych zostały zabite 83 osoby, w tem 13 dzieci poniżej lat 14. Rannych było 2.591 osób. w tem 239 dzieci poniżej lat 14. 1.883 mężczyzn i 798 kobiet.

TYLKO JEDNA CZWARTA

Według statystyki, ogłoszonej przez Ligę Narodów, a dotyczącej wyżywienia i zdrowia ludności całego świata — na okrągłych 2.000 miljonów ludzi tylko jedna czwarta jest należycie ubrana. Natomiast trzy czwarte, t. j. 1.500 miljonów ledwie wegetuje, rozporządzając przeciętnie zaledwie jedną koszulą i jednym ubraniem.

POBOROWI W NIEMCZECH

Według nowych przepisów, obowiązujących przy badaniach lekarskich poborowych do armji niemieckiej, przyszli żołnierze niemiecc posiadać muszą wzrost minimum 154 cm. Ochotników wzrostu poniżej 160 cm. przyjmować będzie się do armji jedynie w razie konieczności. Nowe przepisy przewidują jednak w pewnych granicach kompensatę niedociągnięć cielesnych przez wybitne zalety umysłowe kandydatów, silnie wyrobiony zmysł koleżeństwa, siłę charakteru lub zdolności sportowe. Przy pierwszym poborze w roku ubiegłym stwierdzono znaczną poprawę stanu fizycznego poobrowych, w porównaniu z okresem przedwojennym. Do służby nadaje się około 80 proc.

Francois Mauriac 54)

CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna

Powieść

XVII.

W czwartek wieczór pociąg nadszedł z dużem opóźnieniem. Dochodziła już dziesiąta, gdy Desbats usłyszał wreszcie oczekiwane oddawna sapanie lokomotywy i syk uchodzącej pary. Koła ślizgały się po szynach. Za dwadzieścia minut Alina miała stanąć na peronie, a za godzinę będzie po wszystkiem. Czy Gradère podejrzewał coś? Katarzyna zapewniała, że pokazuje się on tylko podczas posiłków. Nie był to jednak człowiek, który dobrowolnie dałby głowę pod nóż. Kto wie, na co mógłby się zdobyć, gdyby widział, że wszystko dlań stracone?

Stary drżał ze strachu. Wyobrażamy sobie zazwyczaj, że zdarzenia obmyślone zgóry, będą posłuszne naszej woli; a tymczasem w decydującej chwili przedstawiają się zgoła inaczej, aniżeli przypuszczaliśmy. Coprawda, Gradère miał być zaskoczony we śnie... Należało się jednak liczyć z tem, że u takich ludzi, jak on, podobnie, jak u dzikich zwierząt, rozwinięty jest silnie instynkt samozachowawczy, którym się w potrzebie kierują.

Desbats podszedł do okna i odsunął firanki. Zewnętrzne okiennice były jednak zamknięte, i nie mógł się zdobyć na wysiłek, aby je otworzyć. Uchylił drzwi, przeszedł kilka kroków po korytarzu nawpół oświetlonym świecznikiem, wiszącym w przedsionku, zszedł z paru schodów i przechylił się przez poręcz. Zobaczywszy Andrzeja, który siedział przy stoliku zarzuconym pismami i czytał jakiś dziennik, cofnął się.

Stary wrócił do swego pokoju i usiadł spowrotem w fotelu. Oddychał z trudem, — nie wskutek zmęczenia, wywołanego ruchem, lecz ze strachu przed mającemi nastąpić wydarzeniami. Obawiał się, że gdy usłyszy kroki przed bramą, umrze ze strachu. Wstał znowu i parł się o poręcz fotela. Weszła Katarzyna — sama.

— Nie było nikogo — powiedziała, zdejmując płaszcz.

— Czy patrzyłaś dobrze wszędzie? Ta pijaczka upiła się może i zaspała...

Katarzyna zapewniła, że zaglądała kolejno do wszystkich przedziałów. Nie było zresztą nikogo, ani w pierwszej, ani w drugiej klasie. Desbats odetchnął z ulgą. Zatem decydująca chwila była odłożona i tego wieczora nic się nie stanie.

— Zapewne jest jeszcze chora — uspokajał się. — Dziwi mnie tylko, że nie telegrafowała. Może uważała, że byłoby to nieostrożnością z jej strony. A zresztą, gdy się ma do czynienia z taką kobietą, to nigdy nie można wiedzieć, co będzie. Czy nie jesteś tego samego zdania, moje dziecko?

Przypatrywał się badawczo posępnej i zamyślonej twarzy Katarzyny, poczem zawołał nagle:

— Ty coś wiesz!

Zaprzeczyła gestem, który zdradzał jednak pewne wahanie. Zasypywał ją pytaniami.

— Niepokoisz się i podniecasz! — szeptała. — Czy przyrzekasz być rozsądnym? Nie unosić się?

Sama z trudem się opanowywała.

— A więc było tak... Pociąg miał duże spóźnienie i rozmawiałam z kilkoma osobami, które czekały na gazety... Między innemi z urzędniczką pocztową, panną Fibeste.

Przerwała, nadsłuchując świszczącego oddechu ojca. Powinna była zdobyć się na odwagę i ukryć przed nim te rzeczy... Ale teraz już przepadło i trzeba było jaknajprędzej się z tem załatwić.

— Mówiło się coś o rozmowach telefonicznych z Paryżem. Powiedziała mi, że w Liogeats rzadko ma sposobność...

Symforjon domyślił się. Nie zdziwił się wcale, gdy Katarzyna oświadczyła:

— Nie wzywano mnie wcale z Paryża zeszłego poniedziałku. Rozmawiałam z urzędem pocztowym w Lugdunos.

Stary przez kilka minut nie mógł się zdobyć na żadną odpowiedź.

— Ale głos? — szepnął. — Skąd ten zachrypnięty głos?

Katarzyna wzruszyła ramionami.

— Czyż nie pamietasz jak Andrzej powiedział raz ojcu, że potrafi wyjątkowo trafnie naśladować ludzi?

— Ależ w takim razie... w takim razie... Może ona przyjechała w poniedziałek... Nie! Cóż za głupiec ze mnie! Zapewne zatelegrafował jej z Lugdunos w mem imieniu, aby nie przyjeżdżała...

— To możliwe — odparła Katarzyna.

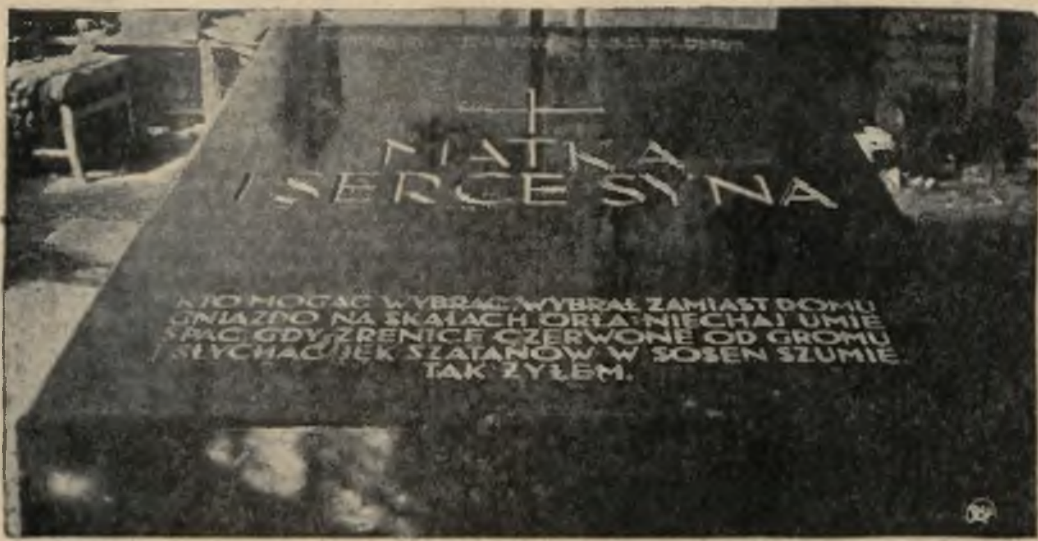
Z brzmienia jej głosu wywnioskował jednak, że nie wierzyła w to. Uchyliła drzwi. Z parteru dochodziły jakieś odgłosy.

— Andrzej sporządza naboje — szepnęła. — Jego trzebaby też pilnować. Zwróciłam na to wczoraj wieczór uwagę mamie. Wiesz, co mi odpowiedziała? Że unika jej i gdy tyko ona wchodzi do pokoju, ucieka..

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawie Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"

MATKA I SERCE SYNA



Płyta marmurowa na grób na Rossie w Wilnie, gdzie dn. 12 b. m. złożone będzie serce Marszałka Piłsudskiego i prochy Jego Matki.

WIELKA REWJA W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO



Prezydent R. P. prof. I. Mościcki przyjął defiladę wojskową na polu Mokotowskiem w dn. 3-go Maja.

ZWYCIĘSKI WÓDZ



Marszałek Badoglio, zdobywca Addis Abeby.

W 15 ROCZNICĘ POWSTANIA ŚLĄSKIEGO



Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. E. Rydz-Śmigły dekoruje powstańców 1863 r. Krzyżem Śląskim.

Z UROCZYSTOŚCI W KATOWICACH



Generał E. Rydz-Śmigły podczas rozmowy z wicepremjerem, ministrem skarbu Kwiatkowskim i wojewodą śląskim Grażyńskim.

NOWY BISKUP



Ks. Jan Lorek, proboszcz parafji św. Krzyża w Warszawie, zamianowany administratorem djecezji sandomierskiej

NOWY WICEMINISTER



Poseł polski w Sztokholmie Antoni Roman, mianowany drugim wiceministrem w ministerstwie spraw zagranicznych.

DOM NEGUSA



Pałac przy ulicy Knighsbridge w Londynie, w którym zamieszka negus wraz z rodziną.

ROZDANIE NAGRÓD CECHOM



Na ratuszu warszawskim w obecności woj. Jaroszewicza i prezydenta Starzyńskiego odbyło się wręczenie nagród cechom za dekorację wozów w czasie rewji rzemiosła.

ROZRUCHY W MADRYCIE



W stolicy Hiszpanji bez przerwy trwają awantury uliczne. Na zdjęciu rozruchy w dn. 1 maja.

PROKLAMACJA NOWEGO KRÓLA



W Kairze odbyły się liczne manifestacje na cześć nowego króla Faruka

WYBORY W PARYŻU



W związku z wyborami do parlamentu na ulicach Paryża pilnowały porządku oddziały policji i wojska.

Kącik dla pań pod redakcją p. FRANCINE

Stroje na dobie

Zapomnijmy o lekkich strojach, o sukniach w desenie i kwiaty, o kostjumach ze lnianych wyrobów, o tych wszystkich letnich tualetach, które nas zachwycały na pokazach kolekcyj. Patrząc na chmurne niebo, na ołowiane chmury, otwierające się co chwila dla zalania nas deszczem! — jasne lub wzorzyste tualety wydają się nam jakąś bardzo daleką przyszłością.

Powróćmy do wełnianych materjałów które tak chętnie przywdziewamy w obecnej chwili, do płaszczyków, okryć z pelerynkami, do kostjumów, których bogactwo form stanowi prawdziwą atrakcję. Bo przecież do jednej i tej samej spódnicy możemy nosić kilka żakiecików, co urozmaici naszą garderobę w dostępny dla każdej z nas sposób.

ŻAKIETY I ŻAKIECIKI

Weźmy naprzykład praktyczny kostjum na ulicę i do podróży. Spódnica jest wąska i krótka, żakiet luźny trois - quarts, zatrzymujący się powyżej kolana. Kołnierz jest płaski, wykładany, żakiet może być też bez kołnierza, co pozwoli ozdobić go barwnym szalikiem, ciepłym lub jedwabnym, zależnie od temperatury.

Z tego samego materjału, powiedzmy granatowego, możemy zrobić klasyczny żakiecik, o męskim kołnierzu i wyłogach, kieszonce i jednym guziku, dość wysoko umieszczonym, stanowiącym zapięcie. To wysokie zapięcie czyni stan krótki, ostatnie słowo wiosennej mody!

Do tej samej spódniczki możemy mieć krótki i luźny żakiecik, sięgający do bioder, lub nieco dłuższy stylu niż sprzodu. Zróbmy go w granatową i białą kratkę, albo w deseń zwany „kurzą łapką". Deseń może być granatowy, na popielatem tle.

Mamy też inny fason żakiecika, jest on obcisły sprzodu i luźny, „falujący" stylu. Osoby szczupłe mogą urozmaicić strój na ulicę opiętym żakiecikiem, zapinanym sprzodu na rząd drobnych guziczków. Poły tego żakiecika są krótkie.

Wysokie i szczupłe panie chętnie noszą żakiet dość długi, trois quarts, szeroki u dołu, a w stanie ujęty szerokim paskiem. Przypomina to strój kozacki.

Mamy nakoniec żakiet - smoking, bardzo otwarty sprzodu i zapięty na jeden guzik, umieszczony w stanie.

BLUZKI

Do tych kostjumów nosimy bluzki, i one również przyczyniają się w znacznej mierze do ożywienia i urozmaicenia naszego stroju.

Ciepłe bluzki z ręcznego trykotu, z jersey, z aksamitu prążkowanego na chłodne dni, na cieplejsze mamy bluzeczki z koronki, z piki, grubego płótna, atłasu angielskie haftowane i muślinowe.

Pod względem fasonów mamy proste bluzki, naśladujące męskie koszule; albo przybrane pikowanym ściegiem; ukośnie zapięte i drapowane; ozdobione dużym węzłem, albo mniejszą lub większą riuszką, otaczającą szyję, albo nakoniec marszczone dokoła szyi.



MODEL NR. 1.

Rękawy są najczęściej krótkie, bluzka może być wpuszczona, lub nakładana na spódnicę; w tym wypadku robimy ją w formie kamizelki lub zakończoną małą basque (połami).

KOLORY

Pisałam już o połączeniu ciemnej, gładkiej spódnicy i przerabianego żakietu, albo jasnego żakieciku, w jednym tonie. Bronzowe barwy spotyka się we wszystkich odcieniach, najmodniejszy jest tak zwany „crottin", to jest bardzo ciemny bronzowy kolor; bardzo modny jest ceglasty, kolory pastelowe są również w modzie i kombinacje rudego z białym, bronzowego z zielonym i białym, czarnego z żółtym, i tak dalej.

Ale narazie widzi się przedewszystkiem gładkie wełny, lub przerabiane, na ulicę, podróże i sporty.

Gładkie wełny, obok szykownego wyglądu mają jeszcze te zalety, że poszczuplają; radzimy poniżej załączone modele sukien wykonać z ładnego, wełnianego, jednolitego materjału. Model Nr. 1.

Wełniana sukienka granatowa, bronzowa, ceglasta lub czarna. Zwróćmy uwagę na kilka szczegółów, będących ostatniem słowem obecnej mody. Przedewszystkiem stanik ma krój kamizelki, szeroki w ramionach, u dołu rozchodzi się ukośnie, ukazując przód sukni.

Rękawy są poszerzone dzięki zakładkom, tak zwanym pince, o których pisałam już niejednokrotnie, szersze u góry bufki przechodzą w wąski i długi mankiet.

Bardzo moderne jest przybranie: składa się ono ze śpiczastego wycięcia, przeciętego rzędami zakładeczek i przyozdobionego białemi węzłami. Węzły te mogą być z zamszu lub organdi.

Spódnica bardzo wąska w biodrach, ma dwie efektowne kieszonki, u dołu zaś tworzy niewielkie fałdy, konieczne dla swobody ruchów.



MODEL NR. 2.

Spacerowa ta sukienka, będąca „robe - manteau", suknią i płaszczykiem zarazem, jest z wełnianego gładkiego materjału, lub z lekkiego sukienka. Najszykowniej wygląda w czarnym kolorze.

Leciutkie udrapowanie otaczające szyję zapina się stylu, przód stanika idzie ukośną linją ku lewej stronie i zapięty jest z boku tworząc udrapowane wyrzucenie.

Rękawy bez szwa stanowią ze stanikiem jedną całość. Dół okrycia jest prawie gładki, biodra mocno opięte.

FRANCINE

Jak zachować Gibkość ciała oraz linję nóg

Kierowniczka jednego z najbardziej znanych w Paryżu Instytut de Beauté, powróciła w tych dniach z Hollywoodu, gdzie studjowała metody kosmetyczne, stosowane przez najsłynniejsze gwiazdy ekranu.

W Hollywood obok wszechświatowych wytwórni filmowych powstały zakłady „fabrykujące" piękność. Fryzjerzy, modeliści rysów, artyści w sztuce szminkowania są tam równie potężni — jak reżyserzy i kierownicy firm ekranowych.

Zmienić twarz, z bezbarwnej i nic nieznaczącej buzi stworzyć pełny charakteru i wyrazu typ — jest dla nich dziełem kilku lub kilkunastu posiedzeń i — odpowiedniego wynagrodzenia!

Kierowniczka paryskiego Instytutu powróciła z raju filmowego, pełna zapału dla nowego, amerykańskiego poglądu na sztukę kosmetyczną.

— Tylko Europejki, na wzór kobiet wschodnich z jakąś dziwną uległością przyjmują powierzchowność, jaka się im dostała w udziale. W Hollywoodzie pod wpływem gwiazd, których racją bytu jest — uroda, istnieje niebywały entuzjazm dla „udoskonalenia natury"!

A więc wszystko można zmienić?

— Naturalnie. Jest to sprawa z jednej strony siły woli i wytrwałości, a z drugiej — wiedzy i sztuki instytutów, do których się zwracamy.

— Zacznijmy od siły woli i wytrwałości, to... mniej kosztuje!

— Zapewne, a jednak może jest, pomimo wszystko, trudniejsze do wykonania. Nawet dla zachowania urody lub upiększenia swojej powierzchowności kobiety żywią słomiany ogień który nie trwa długo! Powinniśmy brać przykład z artystek kinowych. Dają nam one nadzwyczajną lekcję woli! A przecież mają życie oszałamiające, gorączkowe i nienormalne! Zdawałoby się, że brak woli i zniewieściałość powinny czyhać na te wiotkie i eteryczne istoty! Dzieje się wręcz przeciwnie!

— Przypomnijmy chociażby ich głodówki!

— O tem tyle już pisano, że nie będę do tego tematu powracać, zwrócę raczej uwagę na ich sposoby zachowania gibkości ciała, linji nóg i stopy. W Europie, przeciętna kobieta wcale nie myśli o tych ważnych składnikach urody.

— Jakież są na to sposoby?

— Sposobów jest dosyć dużo. Każda z artystek ma inną metodę, opartą na własnem doświadczeniu. Carole Lombard, mająca nogi o pięć centymetrów krótsze niż na posągach bogiń, uważa, że zawdzięcza to pływaniu, które też codziennie uprawia i tennisowi.

Temu ostatniemu sportowi oddaje się też codziennie, o ile nie nakręca filmu i trzy razy na tydzień kiedy gra dla ekranu.

Dolores del Rio nie lubi sportów, za to przepada za tańcem i codziennie od najmłodszych lat tańczy, dla zachowania gibkości i linji; ale jednocześnie nie zapomina o ćwiczeniach gimnastycznych, kształtujących stopy i uda. Stojąc boso, podnosi się jak można najszybciej na palcach, tak żeby pięty były możliwie najwyżej podniesione. Ćwiczenie to wzmacnia muskuły, usuwa niepotrzebny tłuszcz i nadaje taką siłę stopom, że pomimo tańca i długich spacerów nie czuje zmęczenia.

Chodzenie bez pończoch jest doskonałe dla nóg, o ile nosi się obuwie. Powinno ono dobrze ujmować stopę. Nie należy też zapominać o masowaniu stóp i kostki ciepłą oliwą. Dla gibkości stóp poleca gwiazda zataczać stopą koła w jedną i drugą stronę. Jednocześnie należy siedzieć z wyciągniętemi nogami. Chcąc ochudzić stopy trzeba robić okłady z gorącego octu.

— Istotnie są to łatwe zabiegi, pomijane najczęściej w naszych podręcznikach.

— Dlatego też na nie zwracam uwagę moich europejskich klijentek. Artystki w Hollywoodzie pielęgnują stopy w ten sam sposób co ręce. Codzienne nacieranie kremem stóp, a szczególniej paznogci, należy do surowych przykazań.

— Tak pielęgnowane nóżki wyglądają jak cacka.

— Tembardziej, że są bardzo małe. Carole Lambard mająca 1 m. 65 ctm. wzrostu, nosi 35 Nr. bucików. Marlena Ditrich ma większe stopy, jej Nr. obuwia jest 36, Vernee Teasdale, jedna z najwyższych kobiet w Hollywoodzie nosi 37 Nr. bucików.

Ale to nie znaczy, żeby te artystki używały ciasnych bucików. Przeciwnie dbają o wygodne obuwie, noszą cieniutkie pończoszki, nie pogrubiające nóg, ale jednocześnie dużo chodzą boso, uprawiają sporty i wykonują rano i wieczór ćwiczenia, o których przed chwilą wspomniałam.

— Chciałam jeszcze panią zapytać...

— Wiem, — uśmiecha się kierowniczka Institut de Beauté — chce mnie pani jeszcze zapytać, jak się szminkują gwiazdy hollywoodzkie.

— Właśnie, jakiego używają kremu, jakiego pudru?

— Raczej jakich pudrów, gdyż „stary" nie pudrują się jednym pudrem, jak to jest przyjęte u nas; ponieważ „modelują" twarz, podkreślają rysy, potrzebna im jest cała gama świateł i cieni.

— Rozumiem, ale w jaki sposób stwarzają tę grę?

— A więc każda z nich wybiera sobie kilka odcieni, naprzykład cielisty, różowy i Rachel, albo Rachel, ocre rosé i ocre, zależnie od karnacji ciała.

Najjaśniejszy puder idzie na szyję, czoło, wierzch nosa; obie strony nosa pudruje się ciemniejszym pudrem, jeżeli chce się poszczuplić jego linję, i powieki, dla nadania melancholijności spojrzeniu; jeszcze ciemniejszym ocienia się obie strony twarzy idąc od skroni do dołu.

To bardzo wydłuża twarz i zmniejsza jej szerokość. Na brodę używa się jaśniejszego lub ciemniejszego pudru zależnie od tego, czy się chce brodę uwydatnić, a więc wydłużyć twarz, czy odwrotnie.

— Istotnie to bardzo ciekawy sposób wydobywania efektów.

— Nieprawdaż? Proszę przyjść kiedy na taki seans „modelowania" przekona się pani o tem naocznie!

W. Langer

Pneumatyczny łamacz fal w porcie

W Anglji odbywają się studja nad pneumatycznym łamaczem fal. System ten wynaleziony przez rosyjskich inżynierów, polega na następującem. Na dnie morza ułożona jest sieć rur, przez które wtłaczane jest sprężone powietrze. Pęcherzyki powietrza wychodząc przez małe otworki w ściankach tych rur mieszają się z falami i „łamią" je tworząc w ten sposób u wejścia do portu odcinek pozbawiony fal. Otwory w rurach posiadają średnicę 6 mm same zaś rury mają średnicę 10 cm. i są zakładane na głębokości od 5 do 10 m. Powietrze jest wtłaczane w ilości 35 m. sześciennych na sekundę. Nie bacząc na swoje stosunkowo małe rozmiary, ten łamacz fal prawie natychmiast neutralizuje fale o wysokości do półtora metra.

Autobus... policjantem
Nowa sensacja Londynu

Wielkie wrażenie w Londynie wywołała przygoda więźnia, który usiłował uciec policjantom i został schwytany przez... autobus. Mianowicie, więźnia prowadzono z sądu. W pewnej chwili pchnął on jednego z policjantów i zaczął biec. Zaledwie przebiegł kilkanaście kroków, kiedy pośliznął się na jezdni i upadł pod autobus. Kierowca zdążył zahamować wóz dopiero w ostatniej chwili, tak, że jedno z kół przycisnęło ubranie uciekiniera. Natychmiast nadbiegli policjanci, którzy skuli więźnia w kajdanki. W ten sposób autobus pomógł policjantom.

NOWELKA NIEDZIELNA

Nieporozumienie

Było około godz. 10 wieczór. W kawiarni „Paryż" jarzyło się od świateł. Powietrze było przesycone dymem papierosów, zapachem doskonałej czarnej kawy, którą zapijali się uczęszczający do tego lokalu artyści i dziennikarze i mocnymi perfumami. Kobiety bowiem przychodziły również do tej „męskiej kawiarni" wnosząc tę specjalną atmosferę, jaką stwarzają adeptki wesołej muzy, o wyzywających strojach i szminkach, głośnych rozmowach i nieustannym śmiechu.

Siedzące w głębi sali, przy marmurowym stoliku, dwie kobiety miały wyjątkowo jakieś niewesołe miny.

— Ciężkie czasy są obecnie, powiadam ci — mówiła blondynka o ponsowych, małych usteczkach i na niebiesko przyćmionych powiekach — kapelusz, który mam na głowie nie zapłacony, suknia niemodna! I jak tu żyć? Jak podobać się, kiedy nie jest się elegancko ubrana. Wszystko to psuje mi humor i dlatego nie mam żadnego powodzenia!

— Rzeczywiście wyglądasz „pod zdechłym Medorkiem" — przyznała starsza brunetka o ceglastych rumieńcach, patrząc z tajoną zazdrością na młodą, niezoraną ani jedną zmarszczką twarz swojej towarzyszki. — Nic tak nie szkodzi na urodę jak martwienie się! Ja też nic sobie z niczego nie robię!

— Nikt nie posądziłby ciebie o tę niefrasobliwość — odpowiedziała z przekąsem blondynka, obrzucając ironicznem spojrzeniem przywiędłą szyję brunetki — zresztą nie dziwię się, że jesteś spokojna, zdążyłaś już odłożyć sobie trochę grosza; możesz żyć jak burżujka! Moje najpiękniejsze lata wypadły właśnie na kryzys!

— Dosyć tych lamentów! — rzekła żywo Ida, nielubiąca żadnych aluzyj do wieku — powiedz mi raczej co się stało z tym pięknym młodzieńcem, z którym spotkałam ciebie kilka razy.

— Wyjechał! Przysłał mi słówko na pożegnanie. Nie wie kiedy znów do Warszawy przyjedzie, ale pisał, że nie zapomni mnie nigdy.

— Oni zawsze wyjeżdżają, jak chcą zerwać — mruknęła doświadczona Ida — zresztą mała szkoda! „Floty" pewnie nie miał!

— Nie, ale podobał mi się — westchnęła blondynka.

— Jesteś za romantyczna, Lucynko, — upomniała ją Ida.

— Wcale nie! — energicznie potrząsnęła głową blondynka. — Umiem być praktyczną, jeśli trzeba. Jeżeli chcesz dam ci tego dowód. Rozmawiam tu z tobą, a tymczasem nie spuszczam oka z jednego jegomościa, który ciągle na mnie patrzy. Czy ty go zauważyłaś?

— Oddawna — rzekła Ida rzucając w stronę „faceta" wytrawne spojrzenie — to jakiś jegomość z prowincji. Musi być zamożny, ma modne ubranie i duży pierścionek na palcu. Warto, żebyś go poznała, może otrzymasz zaproszenie na kolację.

— Toby było znakomicie, ponieważ właśnie jestem głodna — odpowiedziała Lucyna, pochylając się nad stolikiem i kładąc na nim białe i pulchne rączki o rubinowych paznogciach. Twarz jej oświetlona efektownie wydawała się jeszcze młodsza, broszka z fałszywymi brylantami rzucała ognie, kontury jedwabnego stanika zarysowały się z wielką dokładnością.

Istotnie, siedzący naprzeciwko obu pań, na drugim końcu sali, mężczyzna o siwiejących skroniach i amerykańskich okularach, patrzył na Lucynę. Jego wzrok badawczy ogarniał ją całą. Po chwili nieznajomy przymknął prawe oko, lewem wpatrując się w blondynkę, poczem przymknął lewe, a prawem sygnalizował jej swój zachwyt. Ten dyskretny sposób zwrócenia na siebie uwagi podobał się Lucynie.

— Chciałabym z nim pomówić!

Nieznajomy spuścił wzrok na leżącą przed nim gazetę i uśmiech Lucyny nie spotkał adresata. Nadąsana odwróciła głowę, tymczasem nieznajomy znów zaczął patrzeć na nią przymykając kolejno oczy.

— Ależ czyż nie widzisz, że on na ciebie mruga — rzekła Ida — tylko nie śmie wyraźnie tego zrobić. Ja wam pomogę.

— Panie Janie — rzekła zwracając się do przechodzącego z tacą służącego — proszę temu panu, przy ostatnim stoliku powiedzieć, że panna Lucyna ma mu coś do powiedzenia.

Służący spełnił polecenie, na twarzy nieznajomego odmalowało się zażenowanie.

— Ta pani, w czerwonym kapeluszu... chce mi coś powiedzieć?... No, dobrze, jeżeli chce, niech przyjdzie... Owszem proszę — dodał nagle z uśmiechem jakgdyby powziął jakieś postanowienie.

Lucyna powstała z wdziękiem i od niechcenia omijając liczne po drodze stoliki, zbliżyła się do starszego pana.

— Pani ma mi coś do powiedzenia? — zapytał z uprzejmym uśmiechem nieznajomy.

— Zdaje mi się, że to pan raczej chce mi coś powiedzieć — rzekła zalotnie Lucyna, zajmując miejsce przy nim.

— Ja? — rzekł starszy pan ze zdziwieniem w głosie.

— No, przecież pan ciągle na mnie patrzy i mruga oczami! — wybuchnęła Lucyna.

— Ach! Tak! widzi pani, a mnie to na myśl nie przyszło! Ale rozumiem, że pani tak mogło się wydać. Muszę wytłumaczyć! Pani twarz przy tamtym stoliku była nadzwyczajnie oświetlona, a ja zauważyłem, że gorzej widzę na jedno oko... Więc chciałem się przekonać i dlatego kolejno przymykałem prawe i lewe... Kilka razy doświadczenie powtórzyłem, to prawda... chciałem być pewien, czy moje szkła są złe, czy nie...

— Pan ze mnie robi jakieś kpiny!... Bardzo żałuję, że się fatygowałam niepotrzebnie... odpowiedziała rozdrażnionym głosem Lucyna.

Ale starszy pan nie rozgniewał się, przeciwnie uśmiechnął się dobrodusznie.

— Żadnych kpin nie robię, proszę mi wierzyć. Nie mogę pani z przyjaciółką zaprosić na kolację, bo nie mam czasu... a raczej zapraszam na kolację, ale bezemnie! Oto na uregulowanie rachunku.

I nieznajomy wsunął Lucynie w rękę dziesięć złotych pożegnał się wyszedł.

— To nadzwyczajny typ — rzekła Lucyna do Idy. Jaka szkoda, że poszedł. Zdaje mi się, że zakochałabym się w nim na zabój!

M...ira.

WESOŁE ABC

Wiosenne marzenia

Jesteśmy wszyscy tak bardzo zajęci nawiązywaniem kontaktu ze społeczeństwem, sprawą dewiz, obchodami i eksmitowaniem negusa, że wielu ludzi zapewne nie zdążyło się jeszcze zorjentować, że jest wiosna.

A jednak to fakt.

Wiosna przebywa w Warszawie oddawna, wygląda tak sobie, ani nie schudła ani nie przytyła, ale naogół trzyma się nieźle i kazała się kłaniać.



Jeżeli ktoś nie ma wprawy w rozpoznawaniu tej pory roku, ułatwię mu to, wyszczególniając pewne jej przejawy.

Najłatwiej poznaje się wiosnę zwracając uwagę na to, czy kury się lepiej niosą czy nie. Należy oczywiście hodować te ptaki, ażeby móc stwierdzić, że przedtem niosły się gorzej. Jak się obchodzić z kurami i kiedy należy je wysadzać na kojec, o tem można się łatwo dowiedzieć, słuchając codziennie radja.

Następne dowody znajdziemy, badając uważnie kanapki w pierwszym lepszym barze. Pojawienie się pierwszej zieleni, szczypiorku na białym serze i amarantu rzodkiewki na dzwonku śledzika budzi rzewne i lube westchnienia — wiosna....

Poeci posiadający dotychczas monopol na opisywanie tej najpiękniejszej z pór roku, wykoszlawili ten temat, przepoili ckliwym sentymentalizmem i—co może najgorsze — ujednostajnili. W gruncie rzeczy wiosnę każdy odczuwa inaczej w zależności od tego za kogo się uważa i jakiem zajęciem w życiu się para. I tak np. sfery rządzące widzą wiosnę w tem, że nastąpiła ogólna poprawa w odróżnieniu od reszty obywateli, którzy widzą poprawę w tem, że przyszła wiosna.

Możnaby nawet ułożyć małą tabelkę odczuwania wiosny.

WIOSNA UCZNIA

Wzmagający się strach przed dwójami. Z łaciny jedna, z algebry druga. może też przypętać się trzecia z chemji. Niema rady i trzeba będzie ostrzyc głowę na „zero" a temsamem usunąć wszelką myśl o spodobaniu się Jadzi i wkuwać się po nocach. Gdyby udało się uniknąć poprawki to będzie w nagrodę rower. A jeżeli nie to klęska, tragedja i rozpacz!... na samą myśl włosy dęba stają.

PENSJONARKA ZOSIA (KL. 8-A).

Janek błagał ją ze łzami w oczach, żeby na niego czekała, bo w czerwcu zdaje maturę. Biorąc księżyc na świadka przyrzekła czekać. Dużo było przytem westchnień i niewypowiedzianych czułości, pachniały bzy w parku a gwiazdy przeglądały się w stawie. Zdawało się nawet obojgu, że słowił łkał w gąszczu, ale to nocni stróże zwoływali się cichem gwizdaniem.

Biedna Zosiu nie czekaj! (Przyp. autora). Bo kiedy Janek zda wreszcie tę swoją maturę, będziesz musiała czekać aż skończy uniwerek. Później będziesz czekała, aż odsłuży wojsko — to już 6 wiesen w najlepszym wypadku. Potem trzeba wyczekać, aż Janek dostanie posadę — to już 16 wiosen. No a potem ewentualna wojna — to razem 20 wiosen ciężkiego czekania.

Na mnie także czekała taka jedna i aby sobie uprzyjemnić dłużące się chwile, wyszła zamąż za pewnego dobrze sytuowanego pana na stanowisku. Dziś ma już małe wnuczęta.

POLICJANT

Musi dać do wyprania biały pokrowiec do czapki a ponadto czeka go dużo roboty w nauczaniu samochodziarzy jazdy po ulicach. Ciekawe też jak się będzie tej wiosny przekraczało jezdnię? Może na czworakach?

PAN DOMU

Dla jednej córki wiosenny płaszczyk, dla drugiej wiosenny kapelusik, dla trzeciej córuchny wiosenne pantofle a dla żonusi wiosenny płaszcz, kapelusik i pantofle. Dla siebie natomiast wiosenny kwiatuszek do butonierki.

SPORTSMEN

Na zimowej olimpjadzie mieliśmy 17-te miejsce, trzeba więc trenować tej wiosny, ażeby zdobyć na letniej olimpjadzie conajmniej 16-te. Pierwsze w tych warunkach uzyskamy za 17 wiosen mnożonych przez 4.

DYREKTOR TEATRU REWJOWEGO

„Wiosna... krosna... radosna... miłosna... zazdrosna... sosna... bezlitosna" — tango już jest!

Dekorację przerobi się ze starych, jesiennych (pałac w Łazienkach), trzeba tylko przemalować żółte liście na zielono. Pończochy dla girlsów wypożyczy firma „Cztery litery". Fraki dla amatorów dostarczy firma „Eierweis i Żółtko" Nalewki, słowika wypożyczy firma „Sołowiejczyk" a księżyc warszawskie obserwatorjum astronomiczne.

Muzykę jak zwykle wypożyczą wbrew woli zagraniczni kompozytorzy. I tym sposobem uklepie się rewję.

Tak wyglądałaby mniejwięcej wiosenna tabelka.

Bawmy się zatem — i mówiąc stylem kolejowym — „pozostawmy tę wiosnę w takim stanie, w jakim pragnęlibyśmy zastać następną".

Jur.

Humor polityczny



W dniu 1 maja przez ulice Warszawy maszerowało aż sześć pochodów socjalistycznych, wznosząc okrzyki: „Niech żyje solidarność proletarjatu".

Rozmaitości

MIŁOŚNIK PRZYRODY

Z gniazdka wróbelków dochodzi szczebiot skargi. To samiczka jest głodna i wysyła męża po pokarm. Wróbelek wyfrunął. Mija kwadrans, godzina, dwie, a jego niema. Noc już przeszła, zrobił się brzask, gdy nareszcie zjawił się. Zdrożony, zakurzony.

— Cóż się stało, że tak długo nie wracałeś? Byłam zaniepokojona, — żali się samiczka.

— Widzisz duszko, była taka piękna noc księżycowa... Szedłem na piechotę... (r.).

JAK TU SIĘ ZNALEŹĆ?

P. Kanarek był na ćwiczeniach wojskowych. W pułku przedstawiono go żandarmowi.

— Witkowski jestem, — mówi żandarm.

Kanarek podał mu rękę milcząc.

— Dlaczego pan nie wymienił swego nazwiska? — pytają go.

— A co, żeby oberwać po twarzy?... (r).

PLAGA SAMOCHWALCÓW

W kawiarni młody elegant, uchodzący za najbogatszego aplikanta, opowiada, jak to z łatwością udało mu się dostać patrona. Samochwalstwom jego nie było końca, to też siedzący w pobliżu adwokat L., znany ze swego dowcipu, mityguje młodzieńca:

— Słyszeliśmy już o pańskich planach, co pan zamierza robić z nadmiaru pieniędzy. Błagam pana o jedno: niech pan nie kupuje słońca...

— ???

— Pan jest bogaty, panu na niczem nie zależy, ale co my, biedni ludzie, poczniemy bez słońca?

Pyszałka zatkało. (r)

ZAGADKA MAŁŻEŃSKA

Co się robi z miodem po miodowych miesiącach?

Wsiąka w męża i robi się piernik! (c).

SZCZYT POŚWIĘCENIA

Syn kupca żydowskiego z Lipska zakochał się w Niemce. Była to miłość od pierwszego spojrzenia... na dużą kamienicę, jaką rodzice przeznaczyli córce w posagu. Ale jak przeprowadzić małżeństwo, wbrew znanych rygorystycznych postanowień ustawy o czystości rasy?

To też młodzieniec błaga rodzinę o zmianę wyznania. Rodzice dla dobra syna uczynią to, także i babka, ale najtrudniej idzie z prababką. Perswaduje jej prawnuk, że od niej tylko zależy jego powodzenie i majątek. Staruszka uparła się jednak:

— Wyznania nie zmienię, ale co mogę zrobić dla ciebie: zostanę przyjaciółka Führera... (r.).

W SZPITALU DLA OBŁĄKANYCH

W zakładzie psychjatrycznym lekarz naczelny zauważył, że jeden z chorych uzbrojony w wędkę, usadowił się w łazience i usiłuje w wannie łowić ryby.

Lekarz zbliżył się i pyta życzliwie:

— No cóż, ryba nie chce chwytać?

— Głupcze — odpowiada warjat — przecież w wannie nie ma ryb...

I dalej uważnie obserwuje czerwony korek pływaka. (z).

MISTRZ I SEKRETARZ

Mistrz oglądając rękopis, jaki mu przyniósł sekretarz: — Nie proszę pana, ten pański artykuł nie zasługuje na to, ażeby miał zaszczyt ukazania się z moim podpisem. Niech pan mi napisze inny. (z).

REKOMENDACJA

Pacjent: — Skierował mnie do pana mój przyjaciel, któremu pan doktór tak szczęśliwie zrobił operację...

Lekarz: — Pański przyjaciel, pan X? Czy tak? Hm, może pan będzie łaskaw zapłacić honorarjum zgóry. (z).

PRZEZORNA MAMA

W sądzie sowieckim odbywa się proces o alimenta.

— A więc towarzyszko, kto ostatecznie jest ojcem waszego dziecka, Pawłow, czy Iwanow?

— No... niech będzie Pawłow... Iwanow jest przecież bezrobotny od roku.

PRZYSIĘGA

Kapitan - pilot: — Jeżeli w locie każę ci wyskoczyć, to ty, pomny na przysięgę, musisz to uczynić.

Żołnierz Pomeranc: — Przepraszam pana kapitana! Ja przysięgałem na posłuszeństwo na lądzie i morzu, a co do powietrza, to tam nic nie było powiedziane

To i owo

Dyrektor: — Dlaczego ten 15-kilowy ciężarek znajduje się na pańskiem biurku?

Urzędnik: — Przecież pan dyrektor powiedział, aby na te akta kłaść szczególną wagę. (Ż).

— Zosiu, jak można flirtować z takim głupim Stefanem?

— A właśnie, on taki głupi, że gotów się ze mną ożenić. (Ż)

Lekarz do fabrykanta trumien w pewnem prowincjonalnem miasteczku:

— No, jak się panu powodzi?

— Dziękuję — od czasu, kiedy pan doktór do nas przybył — zupełnie dobrze. (Ż).

— Droga pani Barbaro, czy chciałaby mnie pani za męża?

— To zależy od tego, czy zawsze pan będzie posłuszny.

— Zawsze.

— A pozwoli pan mieszkać przy nas i mojej matce?

— Ależ naturalnie, droga pani!

— Nie będzie pan grał w karty, pił trunków, palił tytoniu?

— Nigdy, przenigdy.

— I nie będzie pan nigdy przychodził po 11 wieczorem do domu?

— Przysięgam, że nie.

— No to ja pana przepraszam, ale takiego safanduły nie zniosłabym w domu. Dowidzenia panu. (Ż)

Wielożeniec

Godzina druga w nocy. W mieszkaniu lekarza dzwoni telefon. Wzywają go do pacjentki na Mokotów.

Lekarz natychmiast udaje się pod wskazanym adresem, a gdy już dziecko przyszło na świat, zwraca się do matki: — Winszuję pani! A kto jest szczęśliwym ojcem?

— Izaak Kon, Marszałkowska 76.

Tejże samej nocy, nad ranem, o godzinie piątej, telefon znów budzi lekarza. Wzywają go na Pragę.

Po urodzeniu się dziewczynki, doktór zwraca się do matki: — Winszuję pani! A kto jest szczęśliwym ojcem?

— Izaak Kon, Marszałkowska 76.

Dzień lekarza jest równie pracowity, jak noc. O godzinie 10-ej lekarz jedzie na Wolę. Po przyjściu dziecka na świat zwraca się do matki: Winszuję pani! A kto jest szczęśliwym ojcem! — Izaak Kon, Marszałkowska 76.

Ledwie doktór wrócił do domu, już musi jechać na Żoliborz. Kiedy na świat przyszedł chłopczyk z czarnemi kędzierzawemi włosami, doktór zwraca się do matki:

— Winszuję pani! czy może ojcem dziecka jest pan Izaak Kon, Marszałkowska 76.

— Tak jest, panie doktorze.

O godzinie piątej popołudniu doktór, ocierając pot z czoła, postanawia wstąpić na Marszałkowską 76 i osobiście poznać „szczęśliwego ojca".

Drzwi otwiera mu chuderlawy jegomość.

— Pan Kon?

— Tak.

— Panie, jak pan to potrafi? W ciągu 12 godzin — na Mokotowie, na Pradze, na Woli, na Żoliborzu...

— Co jest? Przecież ja mam motocykl. (z).

Humor włoski



Negus Haile Selassie do swej małżonki:
— Pospiesz się, Manen! Tron stracić nie jest tak przykro, jak spóźnić się na pociąg!!!
(„Il travaso delle Idee").



— Kto jeździ tak po warjacku nie powinien posiadać prawa jazdy!
— Wobec tego wszystko jest w porządku, nie mam bowiem prawa jazdy.



— Mąż mój robi to z przyzwyczajenia z każdym termometrem, panie doktorze, pracuje bowiem w hucie szklanej.

POGRZEB KRÓLA FUADA



Kondukt żałobny na ulicach Kairu.

PECH LOTNIKA



Lotnik przyboczny negusa, Francuz, Drouillet lądował przymusowo pod Rzymem.

PODRÓŻ NOWEGO KRÓLA EGIPTU



Nowy król Egiptu, Faruk, opuścił Londyn, udając się do Kairu. Na zdjęciu król Faruk przed frontem kompanji honorowej w Doover.

WŁOSKI MARSZ NA ADDIS ABEBĘ.



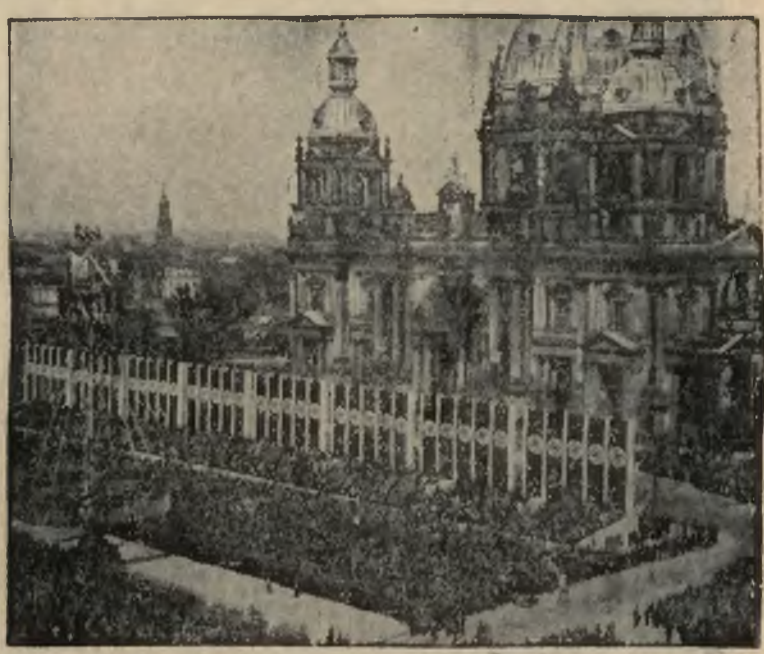
Jedna z dwunastu kolumn zmotoryzowanych, która wzięła udział w marszu Włochów na Addis Abebę.

PRZYBYCIE NOWEGO WICEKRÓLA INDJI



W Delhi odbyły się uroczystości powitania nowego wicekróla Indji, lorda Linlithgow.

ŚWIĘTO NARODOWYCH SOCJALISTÓW W NIEMCZECH



W Lustgartenie w Berlinie odbyła się uroczysta defilada przed kanclerzem Hitlerem.

NASTĘPCA TRONU SIERŻANTEM



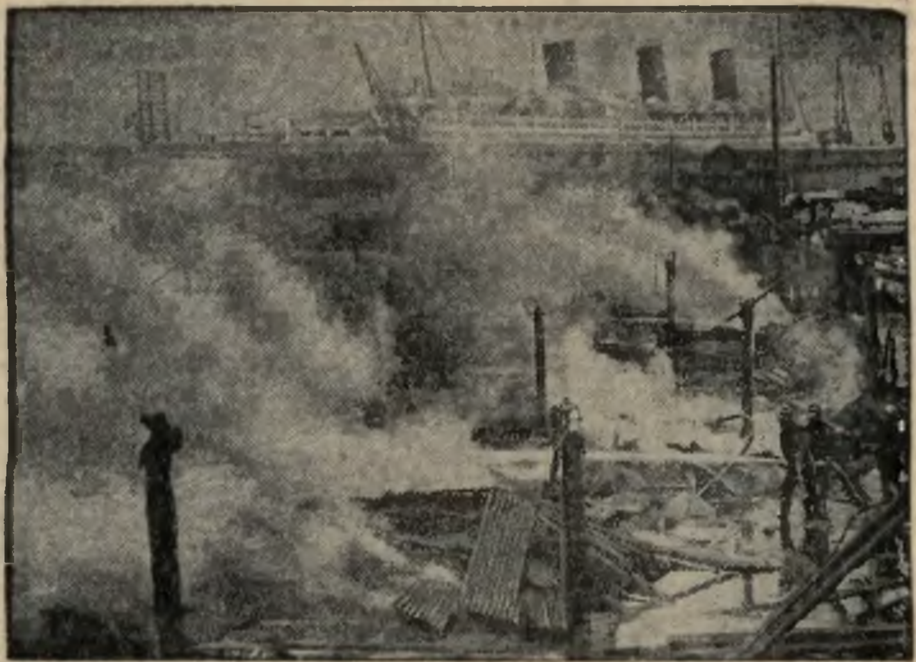
Ks. Michał, następca tronu Rumunji, który służy w pułku strzelców górskich, mając rangę kaprala, został w wyniku ostatnich ćwiczeń mianowany sierżantem.

GROŹNA RYWALKA



Panna Doris Carter, zawodniczka australijska, typowana na pierwsze miejsce w skoku pań na tegorocznej Olimpjadzie.

WIELKI POŻAR W PORCIE



W odległości kilkunastu metrów od statku „Queen Mary" wybuchł w dokach Southampton groźny pożar. Akcja straży polegała na uchronieniu statku przed pożarem.

KOŃ OLIMPIJCZYK



Zwycięzca biegu w poprzedniej Olimpjadzie w Los Angeles, japoński koń „Uranos" przybył już do Berlina.

ROZRUCHY ULICZNE W BUKARESZCIE



W związku z meczem footbalowym między żydowskim klubem „Makabi" i klubem studentów bukaresztеńskich, wynikły ekscesy. Oprócz policji interwenjowało wojsko.

ODWRÓT OD DESSIE



Następca tronu Abisynji, ks. Harraru, dowódca armji abisyńskiej, która w panicznym pośpiechu uciekała przed włoskiemi wojskami.